



Środa
03/10/2018

cena 2 zł
(w tym 8% VAT)

#230 (2144)
NAKŁAD 57 654
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

REKLAMA
PRAWO DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
małe firmy, wielkie zmiany

Poznaj Konstytucję Biznesu
premiera Morawieckiego

5 października (godzina 11), Oświęcim
Hotel Hampton Oświęcim
ul. Dąbrowskiego 2

**Złoty
Opornik
dla Marii
Dłużewskiej**

s.16

POLITYKA \ Nagraniami w premiera Morawieckiego

Brudna gra taśmą „słabej jakości”

Doniesienia o rzekomo kompromitującej treści nagrania Mateusza Morawieckiego opierają się... na plotce powstałej po ujawnieniu afery taśmowej. Nie ma nawet cienia dowodu, że gdyby nagranie istniało, uderzyłoby w szefa rządu.

s.3

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ŚWIAT

s.6

Bruksela i Rzym kłócą się o budżet

Zaostrza się spór między Brukselą a prawicowym rządem w Rzymie. Włoskie władze oskarżają unijną centralę o działanie na szkodę ich kraju i chęć obalenia rządu. Szef Komisji Europejskiej przestrzega, że posunięcia Rzymu grożą upadkiem strefy euro.

POLSKA

s.4

Funkcjonariusze protestowali w Warszawie

Funkcjonariusze podwyżki otrzymują, nie dostawali takich podwyżek za rządów koalicji PO-PSL – informował wiceszef resortu spraw wewnętrznych. Łącznie z podwyżkami zagwarantowanymi na przyszły rok ich wysokość ma przekroczyć 1,1 tys. zł w ciągu kadencji Zjednoczonej Prawicy.

GOSPODARKA

s.11

E-dziennik to gazeta!

We wtorek w Luksemburgu ministrowie finansów krajów członkowskich UE porozumieili się co do umożliwienia objęcia elektronicznych wydań książek i gazet obniżoną stawką podatku VAT. Ministerstwo Finansów chce jak najszybciej przedstawić propozycję obniżenia stawek VAT na publikacje elektroniczne.

POLSKA

s.5

Bohater wrócił do ukochanej ojczyzny

Urodził się pod Berlinem w niemieckiej rodzinie, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości tworzył polską flotę wojenną, w 1939 r. dowodził obroną Wybrzeża, a gdy dostał się do niewoli, odmówił jakiegokolwiek współpracy z Niemcami – tak w kilku słowach można opisać życie adm. Józefa Unruga. Wczoraj na cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni zostały pochowane szczątki admirała i jego żony Zofii.



STANKOWSKI \ Już wiadomo, po co Grzegorz Schetyna pojechał do Berlina. Tuż po jego powrocie niemiecki portal odpalił rzekomą sensację z „taśmami Morawieckiego”. Cieniutki ten „news”, cieniutki – zupełnie jak sytuacja betonowej opozycji.

s.2



WOŁODŹKO \ Trwały wzrost gospodarczy i spadające bezrobocie to nowe wyzwanie dla rynku i państwa. Odrzucenie ultraliberalizmu, o czym mówił w Bydgoszczy Jarosław Kaczyński, musi iść w parze z solidną refleksją nad standardami zatrudnienia.

s.2





Jan Paweł II
(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

\\ Człowiekowi współczesnemu grozi duchowa znieczulica, a nawet śmierć sumienia.
Śmierć sumienia jest natomiast czymś gorszym od grzechu. \\

tot. Reuters Photographer/Reuters



POGODA

Środa	03.10	Opady, miejscami przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Augustyna, Czesłobrona, Dionizjusz, Dionizy, Ermegarda, Eustachia, Ewald, Ewalia, Faust, Gerarda, Hezychiusz, Kandyd, Kandyda, Maria, Romana, Sirośław, Sulbor, Teresa
06:39	18:10	

Gdańsk	Lublin
11°C	10°C
9°C	8°C
Katowice	Kraków
12°C	12°C
9°C	9°C
Łódź	Poznań
10°C	10°C
8°C	10°C
Warszawa	Wrocław
10°C	11°C
8°C	11°C

Czwartek	04.10	Opady, miejscami przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Alfred, Aurea, Dalewin, Dobromila, Euzebiusz, Faust, Franciszek, Karola, Konrad, Konrada, Lucjan, Petronia, Petroniusz, Łucjan
06:41	18:08	

Gdańsk	Lublin
14°C	13°C
12°C	6°C
Katowice	Kraków
13°C	14°C
8°C	8°C
Łódź	Poznań
13°C	14°C
8°C	9°C
Warszawa	Wrocław
13°C	15°C
7°C	9°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Standardy zatrudnienia do rewizji

Utrzymujący się wzrost gospodarczy i wciąż spadające bezrobocie to bardzo dobra wiadomość – przede wszystkim dla polskiego społeczeństwa. Leszek Balcerowicz wije się w mediach jak piskorz, bo całkiem niedawno z niereformowalną miną człowieka, co wszelkie rozumy zjadł, wieszczył Polsce katastrofę ekonomiczną za rządów PiS. Ale nie popadajmy w hurraoptymizm. Nowa, zupełnie zaskakująca sytuacja stwarza nowe wyzwania zarówno dla rynku, jak i dla państwa. Odrzucenie ultraliberalizmu, o którym mówił niedawno w Bydgoszczy Jarosław Kaczyński, musi iść w parze z solidną refleksją nad standardami zatrudnienia. Dziś fundamentalne pytanie brzmi: jak zatrzymać u nas polskich pracowników, jak zachęcić ludzi do powrotu z emigracji? Czy naprawdę biznesmeni zdają sobie sprawę, że czas zacząć szanować rodzimych pracowników?

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Zamknąć wiarę w toalecie

Głupota, bezmyślność, brak wrażliwości, prowokacja... Nie sposób znaleźć adekwatną odpowiedź na koszmarny pomysł z brukselskiej restauracji, w której toalety oznaczono wizerunkami Matki Boskiej i Chrystusa. Dopiero na prośbę grupy z Polski obrazki usunięto. Należałoby nad zdarzeniem spuścić zasłonę milczenia, gdyby nie szerszy kontekst ataków na Kościół, który w ostatnim czasie przybrał dawno niespotykaną skalę. W przestrzeni publicznej istnieje niepisane przyzwolenie na bezpardonowy atak na katolików, też poprzez szarganie ich świętości. W europejskim pojmowaniu szacunku i tolerancji nie mieści się bowiem poszanowanie dla chrześcijańskich symboli religijnych. Tolerować trzeba, owszem, ale różnej maści mniejszości czy imigrantów, Kościół katolicki należy krytykować, wyśmiewać, strofować i pouczać. Za bezkarność tego typu wyczynów odpowiadają też sami katolicy, którzy za słabo i nieudolnie bronią swojej wiary. Bez mobilizacji środowisk katolickich wkrótce okaże się, że kpina z symboli religijnych stanie się jednym z podstawowych praw człowieka.



Marcin Wolski

Czkawka Sowy
(i przyjaciół)

Na ostatniej prostej
rój pismaków rusza,
ażeby PiS-owi
podgrzyć Mateusza.
Ażeby go ubrać
– choć słaba nadzieja,
w kalessony Radka,
w buty Bartłomieja...
Słabe są dowody,
niepewne zeznania
i nic konkretnego
z nich się nie wyłania...
Bo cóż pomówienia,
gdy życie dowodzi,
kto Polsce pomaga,
a kto strasznie szkodził?



Marcin
Herman

Nowe sportowe
pokolenie

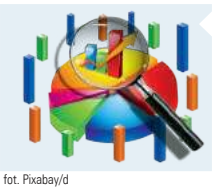
Fiasko polskich piłkarzy na mundialu zamykało pewien cykl w polskim sporcie drużynowym, a więc tym, który najbardziej interesuje kibiców. Przez kilkanaście lat prym wiodło pokolenie polskiego wyżu demograficznego z lat 80. Odniosło historyczne sukcesy – medale mistrzostw świata i Europy siatkarzy, siatkarek, piłkarzy ręcznych, no i otarcie się o medal Euro 2016 przez polskich piłkarzy. Szczypiorniści i szczypiornistki też jeszcze kilka razy otarli się o medal. To stopniowo gasło w ostatnich dwóch latach i wydawało się, że piękne chwile długo nie wrócą. I nagle eksplodowało nowe pokolenie siatkarzy, wsparte kilkoma doświadczonymi zawodnikami. Okazuje się, że dobrze szkolono młodzież, mimo że kolejne roczniki są mniej liczne. Nie zmarnowano najlepszych lat. Oczywiście, to jest sport, i nic nie jest pewne. Ale można mieć nadzieję, a są ku temu podstawy, że podobnie jest w innych popularnych sportach zespołowych. Pojawiło się paru młodych futbolistów, których kariera rozwija się szybciej niż kiedyś Błaszczykowskiego i Lewandowskiego. Trochę gorzej jest w piłce ręcznej, ale i tam jest perspektywiczna młodzież. I nawet polska koszykówka zaczyna dawać oznaki życia.



Adrian
Stankowski

Plewy, plewy,
plewy

Już wiadomo, po co Grzegorz Schetyna pojechał do Berlina. Zaraz po jego powrocie niemiecki portal odpalił rzekomą sensację z „taśmami Morawieckiego”. Cieniutki ten „news” jak sytuacja betonowej opozycji, bo zabrakło w nim esencji dziennikarstwa, tj. faktów. Tak dalece brakuje, że zostały same insynuacje. Rzeczonych taśm nie ma, zeznający kelnerzy twierdzą, że nagranie było bardzo niewyraźne, a i sens tego, co ponoć usłyszeli, nie jest dowodem na żadne naganne działania obecnego premiera. Na dodatek wszystkie okoliczności znane są od około trzech lat i jak do tej pory żadna redakcja nie zajęła się tym tematem z prozaicznej przyczyny – nie ma tam nic ciekawego. Rzecz jasna, zupełnie przypadkiem panowie żurnaliści, jak w filmie „Miś”, przechodzili obok sądu „z tragarzami” i przypadkiem zdecydowali się opublikować tego odgrzewanego kotleta akurat na trzy tygodnie przed wyborami. Nie miejmy złudzeń. Zgodnie ze stalinowską teorią „zaostrowania się walki klasowej” im mniej postkomuna ma istotnego do powiedzenia w debacie politycznej i im bardziej staje się to oczywiste nawet dla jej wyborców, tym więcej będzie w usługowych mediach brudnych chwytów i manipulacji.



KIBICE ZA KUKIZEM

SONDAŻ \ Według sondażu dla portalu Narodowcy.net wśród kibiców piłkarskich największym zaufaniem cieszy się ruch Kukiz'15, na który zagłosowałoby 19 proc. respondentów. Tuż za nim znalazły się Ruch Narodowy (18 proc.) i PiS (16,5 proc.).



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 3 PAŹDZIERNIKA 2018

3

POLITYKA \ Nagraniami w premiera Morawieckiego

Brudna gra taśmą „słabej jakości”

Doniesienia o rzekomo kompromitującej treści nagrania Mateusza Morawieckiego opierają się... na plotce powstałej po ujawnieniu afery taśmowej. Nie ma nawet cienia dowodu, że gdyby nagranie istniało, uderzyłoby w szefa rządu.

Piotr Nisztor

Po raz kolejny – za sprawą publikacji portalu Onet.pl – jak bumerang wraca wątek rozmów Mateusza Morawieckiego zarejestrowanych przez kelnerów w warszawskich restauracjach. Teza: mityczna, rzekomo kompromitująca szefa rządu taśma może zagrażać bezpieczeństwu państwa. Na nagraniu ma być bowiem mowa o zaciąganiu pożyczek i kredytów na tzw. słupy. Czytaj: rzekomo niejasnych interesach, w które miałby być uwikłany szef rządu. Dowodem na to mają być bardzo niespójne oraz wzajemnie sprzeczne zeznania dwóch kelnerów Łukasza N. i Konrada Lasoty, którzy przez kilka miesięcy rejestrowali rozmowy urzędników rządu PO-PSL oraz przedstawicieli biznesu prowadzone w dwóch warszawskich restauracjach: Sowa i Przyjaciele oraz Amber Room. Tymczasem wynika z nich tylko jedno: Morawiecki jako prezes banku BZ WBK został nagrany. To jest pewne. Wszelkie inne spekulacje czy insynuacje o rzekomo kompromitującej obecnego szefa rządu treści rozmów nie mają wiele wspólnego z rzeczywistością. Są budowane... na plotce, która krążyła po ujawnieniu afery taśmowej. Samo nagranie premiera nie musi być w żaden sposób dla niego kompromitujące. Jednak grupom interesów odsuniętym od władzy, w tym ludziom dawnych służb specjalnych, może bardzo zale-



Onet rozkręca aferę taśmową, opierając się na znanych nagraniach | fot. Paweł Supernak/PAP

żeć na podgrzewaniu wątpliwości i niejasności wokół sprawy. W ten sposób bardzo by chcieli, aby szef rządu został osłabiony. Mityczna taśma niczym święty Graal rozpala emocje. Dzięki temu jest doskonałym narzędziem do rozgrywki, w której jednym z celów może być m.in. próba skłócenia premiera Morawieckiego z Mariuszem Kamińskim, ministrem ds. służb specjalnych. Cała narracja o rzekomo kompromitującym nagraniu premiera opiera się TYLKO na jednym: na treści pytania Anny Hopper, prokurator PO Warszawa-Praga, prowadzącej śledztwo w sprawie afery taśmowej, zadanego Łukaszowi N. „Czy zarejestrował pan rozmowę jednego z prezesów banku dotyczącą zaciągania pożyczek i kredy-

tów na podstawione osoby, tzw. słupy?”. Skąd śledcza mogła posiadać tę wiedzę? To kluczowe pytanie, aby zrozumieć całą sprawę. Po ujawnieniu afery taśmowej nastąpił wysyp, często absurdalnych plotek na temat tego, co może znajdować się na taśmach i jakie są jej kulisy. Sam byłem niemal bombardowany takimi doniesieniami. Wskazywano nawet, że jestem kolegą Łukasza N., co jest totalną bzdurą, bo nigdy człowieka nie wiedziałem na oczy. Jedno z bardzo wielu doniesień dotyczyło nagrania, na którym podobno rozmawiano o wyłudzeniu kredytów na słupy, a jednym z rozmówców miał być prezes banku. Początkowo pojawiały się różne nazwy instytucji finansowych i nazwiska rze-

komego rozmówcy. W pewnym momencie zaczęto kolportować informacje, że na tym nagraniu jednym z rozmówców jest Mateusz Morawiecki. Był przełom 2014 i 2015 r. A pojawienie się nazwiska prezesa BZ WBK mogło być nieprzypadkowe. Morawiecki był nie tylko jednym z najbardziej rozpoznawalnych szefów banków, ale przede wszystkim aktywnie uczestniczył w życiu publicznym. Już na początku 2015 r. nie było tajemnicą, że jest mocno związany z obozem PiS. To właśnie wtedy doszło do przesłuchania Łukasza N. Powiedział on prokurator Hopper, że nagrał rozmowę Morawieckiego. Niespójnie opowiedział jednak o jej treści. I co istotne, nie potwierdził rzekomego wątku

słupów: „Nie pamiętam, czy w tej rozmowie była mowa o pożyczkach i kredytach na słupy”. Najważniejsze jednak w całej sprawie jest to, że kelner przyznał, iż nagranie jest bardzo słabej jakości. A to oznacza jedno, że mogą być słyszalne tylko fragmenty rozmowy albo pojedyncze słowa. Drugi kelner, Konrad Lasota, któremu Łukasz N. miał opowiedzieć o nagraniu, nie był w stanie nawet wskazać, kto faktycznie został nagrany, nie mówiąc już o jego treści.

To poważnie osłabia narrację mającą uderzyć w premiera Morawieckiego. Mamy nie tylko niespójne i wzajemnie sprzeczne zeznania nagrywających kelnerów, słabej jakości nagranie, które ma gdzieś wisieć w powietrzu, ale także oparte na plotce informacja o rzekomo kompromitującej szefa rządu treści mitycznego pliku z zarejestrowaną rozmową. Nie może w tej sytuacji dziwić, że tuż po publikacji Onet.pl, mającej uderzyć w premiera, w Radiu Zet gościł Bartłomiej Sienkiewicz, jeden z bohaterów afery taśmowej. Postawiony w roli eksperta był nadzorca służb specjalnych starał się – z udawanym współczuciem – utrzymać wokół szefa rządu atmosferę niejasności: „Bardzo współczuję panu premierowi, bo wiem, jakie to jest nieprzyjemne i jakie są koszty”.

Jeśli do tego dołożymy sugestie, że rzekomo kompromitującą taśmę premiera może mieć minister Kamiński, to zobaczymy całościowy obraz tego, jak bardzo niektórym grupom zależy na skłóceniu szefa rządu z popularnym „Super Mariem”.

Wczoraj redaktorzy portalu Onet.pl opublikowali stenogramy i nagrania taśm, które już kilka miesięcy temu opisał tygodnik „Newsweek”. Na zaprezentowanych taśmach nie ma żadnych haków na premiera Mateusza Morawieckiego. Tekst opublikowany powyżej nie dotyczy tej znanej już taśmy, ale rzekomej, na której miały znajdować się fakty kompromitujące premiera.

KONDOLENCJE

Panu
Januszowi Śniadkowi
Posłowi na Sejm RP
Przewodniczącemu Rady Ochrony Pracy
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci
ŚP.

MAMY
składa
Joachim Brudziński
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
Pani Minister
Annie Fotydze
z powodu śmierci
ŚP.

MATKI
Krystyny Kaweckiej
składa
w imieniu Prawa i Sprawiedliwości oraz własnym
Jarosław Kaczyński

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

20

PROGRAM TV

PROTEST \ Funkcjonariusze protestowali w Warszawie

Chcą więcej pieniędzy

Funkcjonariusze podwyżki otrzymują, nie dostawali takich podwyżek za rządów koalicji PO-PSL – informował wczoraj wiceszef resortu spraw wewnętrznych Jarosław Zieliński. Łącznie z podwyżkami zagwarantowanymi na przyszły rok ich wysokość ma przekroczyć 1,1 tys zł w ciągu kadencji Zjednoczonej Prawicy.

Paweł Tunia

Funkcjonariusze służb mundurowych, m.in. policjanci, strażacy i strażnicy graniczni, manifestowali wczoraj w Warszawie, domagając się podwyżek płac w wysokości 650 zł oraz powrotu do wcześniejszego systemu emerytalnego.

Zieliński przypominał o zaniedbaniach poprzednich rządów. – Gdyby w takim tempie wtedy podnoszono wynagrodzenia, dzisiaj byłaby zupełnie inna sytuacja. Uposażenia policjantów byłyby wyższe o ponad 3 tys. zł, a tak będą wyższe o ponad 1 tys. zł. Warto to zauważyć – podkreślił Zieliński. Wyrzucił żal, że nie chcą zauważyć tego przywódcy związkowi. Dodawał, że realizowany jest program

modernizacji służb mundurowych, na który przeznaczona jest kwota 9,2 mld zł w ciągu czterech lat, obejmujący m.in. zakup sprzętu, w tym ok. 7 tys. nowych samochodów.

MSWiA proponuje podwyżkę o 253 zł przeciętnie na etat od lipca 2019 r., płatne godziny nadliczbowe, płatne w 100 proc. zwolnienia lekarskie za 30 dni dla niektórych funkcjonariuszy oraz odejście od minimalnego wieku uprawniającego do przejścia na emeryturę, wynoszącego obecnie 55 lat.

Minister spraw wewnętrznych Joachim Brudziński zapowiedział wczoraj na spotkaniu z dziennikarzami gotowość do podpisania porozumienia ze związkowcami. Przypomniał także, że MSWiA ponosi wiele wydatków, m.in. na odbudowę



... fot. Radek Pietruszka/PAP

posterunków policji, które poprzednia koalicja rządowa zlikwidowała w liczbie ok. 400.

Protestujący funkcjonariusze chcieli zademonstrować wczoraj swoją determinację. – Nie przyjechalibyśmy tutaj, żeby zwiedzić piękną Warszawę. Nie przyjechalibyśmy też tutaj, żeby protestować przeciwko rządowi czy ministrowi. To nie jest protest przeciwko komuś. To jest oznaka naszej determinacji – mówił wczoraj podczas manifestacji przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych FZZSM oraz NSZZ Policjantów Rafał Jankowski.

Brudziński przyznawał, że sytuacja w służbach nie jest łatwa i przyznawał rację postulatów pracowników służb. – Nie jest wspaniale, wiele z tych postulatów, które strona społeczna przedstawiała, uważałem i uważam za zasadne – mówił szef resortu spraw wewnętrznych. Odnosząc się do manifestacji, stwierdził, że funkcjonariusze mają prawo manifestować swoje poglądy i „nie zamierzamy ich za to w żaden sposób ani piętnować, ani krytykować”.

AKO przeciwko „Klerowi”

KINO \ W pierwszy weekend wyświetlania film „Kler” pobił wszelkie kinowe rekordy. W trzy dni obejrzało go niespełna milion widzów. Film wzbudza skrajne emocje. Wczoraj skrytykowali go członkowie Akademickiego Klubu Obywatelskiego.

„Jako członkowie Akademickiego Klubu Obywatelskiego z wielkim smutkiem przyjęliśmy wejście na ekrany polskich kin filmu »Kler«». Film ten wpisuje się w ideologiczną wojnę z Kościołem katolickim w Polsce. Jest antyklerykalną agitką, której celem jest wzbudzenie złych emocji. Jednostronne, od początku do końca przewidywalne, dyktowane złą wolą ujęcie tematu czyni z filmu nie dzieło artystyczne, lecz kolejną maczugę propagandową” – napisali przedstawiciele AKO.

Naukowcy wyrazili ubolewanie, że artyści stali się narzędziem w ideologicznej

walce. „Uczestniczą w mowie nienawiści, w eskalowaniu antyklerykalizmu, uderzają przy tym w środowisko o wielkich zasługach dla kultury polskiej. O znaczeniu polskiego Kościoła w oporze przeciw zaborcom i totalitaryzmom nie trzeba przecieć przypominać. O kulturotwórczej roli religii katolickiej w mozolnym procesie budowania demokratycznej Europy – również” – twierdzą naukowcy. Ich zdaniem „Kler” to przykład źle rozumianej wolności. „Nie kwestionujemy prawa artystów do wolności krytyki każdej sfery społecznego życia. Kwestionujemy natomiast

posługiwanie się fetyszem owej wolności do rozbudzenia złych emocji i serwowania stereotypowego obrazu w celach jednoznacznie ideologicznych. Jako klub zrzeszający ludzi nauki, wierzących i niewierzących, nie godzimy się z praktykami manipulacyjnymi niszczącymi demokrację przez emocjonalną stygmatyzację” – podkreślają członkowie AKO.

Przedstawicielom świata nauki nie podoba się, że produkcja Wojciecha Smarzowskiego powstała przy udziale środków publicznych. „Ubolewamy ponadto, że film powstał z publicznym dofinansowaniem, co cofa nas do minionych czasów, gdy pieniądze podatników wykorzystywano do walki ze społeczeństwem. Tu niestety »dobra zmiana« nie zapobiegła sprzeniewierzeniu publicznych środków. Do wszystkich mediów szanujących swoją reputację i swoich odbiorców apelujemy, by w odpowiedzi na film utworzyły specjalne rubryki poświęcone przedstawianiu pozytywnych aspektów pracy polskich duchownych. Ze znalezieniem licznych przykładów nie będzie najmniejszego kłopotu” – napisali naukowcy.

... Jacek Liziniewicz

Poszukiwania obrońców niepodległości

IPN \ W poniedziałek na terenie byłego więzienia przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie rozpoczął się kolejny etap poszukiwań szczątków ofiar totalitaryzmów.

Prace archeologiczne na terenie tworzącego się Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL potrwać do końca października. Przypomnijmy, że podczas poprzedniego etapu zespół prof. Krzysztofa Szwagrzyka odkrył jamę grobową,

a w niej szczątki ośmiu osób oraz znajdujące się przy nich przedmioty. Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN planuje przebadanie do końca 2018 r. jeszcze ok. 20 miejsc w różnych częściach kraju.

... (jp)

Kolejni Niezłomni odzyskają tożsamość

IPN \ Jutro o godz. 11 poznamy kolejne nazwiska ofiar totalitaryzmów, odnalezionych przez zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, którym kieruje prof. Krzysztof Szwagrzyk.

Podczas uroczystości, która odbędzie się w Pałacu Prezydenckim w Warszawie, rodzinom ofiar totalitaryzmu komunistycznego wręczone zostaną noty identyfikacyjne. Planowane jest również wystąpienie prezydenta Andrzeja Dudy. Według nieoficjalnych in-

formacji, do których dotarła „Codzienna”, jutro możemy poznać nazwiska nawet 25 osób, które zostały odnalezione w różnych miejscach Polski, a następnie zidentyfikowane na podstawie badań genetycznych.

... (jp)

PREZYDENT PODZIĘKOWAŁ SIATKARZOM

SPORT \ „Wasze zwycięstwo rozśławia Polskę w całym świecie w symbolicznym roku stulecia odzyskania niepodległości” – powiedział prezydent, goszcząc w Pałacu Prezydenckim siatkarzy.

fot. Jakub Szymczuk/KPR/d



fot. arch./d

DOMINIKO, GRATULUJEMY!

NARODZINY \ Naszej redakcyjnej koleżance Dominice oraz Krystianowi składamy serdeczne gratulacje z okazji narodzin córki. Koledzy i koleżanki z „Gazety Polskiej Codziennie”

PAMIĘĆ \ Admirał Józef Unrug i jego żona Zofia zostali pochowani na gdyńskim cmentarzu Marynarki Wojennej

Bohater wrócił do ukochanej ojczyzny

Urodził się pod Berlinem w niemieckiej rodzinie, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości tworzył polską flotę wojenną, w 1939 r. dowodził obroną Wybrzeża, a gdy dostał się do niewoli, odmówił jakiegokolwiek współpracy z Niemcami – tak w kilku słowach można opisać adm. Józefa Unrugę. Wczoraj na cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni zostały pochowane szczątki admirała oraz jego żony Zofii, a w uroczystościach pogrzebowych udział wziął prezydent Andrzej Duda.

Jan Przemyski

Józef Michał Hubert Unrug urodził się 7 października 1884 r. w Brandeburgu pod Berlinem, wówczas jako Joseph von Unruh. W czasie I wojny światowej walczył w marynarce wojennej Cesarstwa Niemieckiego jako dowódca flotylli. Tuż po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości wystąpił z Kaiserliche Marine i przybył do Polski, by rozpocząć służbę w Polskich Siłach Zbrojnych. W 1925 r. został dowódcą Floty w Gdyni, a podczas niemieckiej napaści na Polskę w 1939 r. kierował obroną Wybrzeża. Hel zapisał się w historii jako ostatnia twierdza Wojska Polskiego, która skapitulowała w czasie kampanii wrześniowej.

Admirał dostał się do niemieckiej niewoli, w czasie której okupanci wielokrotnie próbowali go namówić do



Dzięki temu, że możemy odprowadzić adm. Unrugę w ostatnią drogę, kładziemy jeden z ostatnich kamieni na fundamencie prawdziwej, wolnej Polski – powiedział prezydent | fot. Jakub Szymczuk_KPRP/d

współpracy – oferowali mu nawet stanowiska w Kriegsmarine. Za każdym razem je odrzucał, co więcej, jako jeńiec nigdy nie używał języka niemieckiego, mimo że doskonale nim władał. – Jestem polskim oficerem i wyrzuci-

łem z pamięci język niemiecki 1 września 1939 r. – mówił.

Po wojnie nie chciał wrócić do kraju rządzonego przez komunistów i do końca swoich dni mieszkał wraz z żoną we Francji. Zmarł w 1973 r. i został pochowany na cmen-

tarzu w Montrésor. Jego ostatnim marzeniem był powrót do Polski i spoczęcie w ojczystej ziemi.

Wczoraj wreszcie to nastąpiło. Trumny ze szczątkami adm. Unrugę i jego żony Zofii przybyły do Gdyni z Fran-

cji na pokładzie ORP „Kościuszko” w poniedziałek. Do wtorku były one wystawione w kościele Marynarki Wojennej RP w Gdyni-Oksywiu. Tam też wczoraj o godz. 10 rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe. W nabożeństwie uczestniczyli m.in. szef MON Mariusz Błaszczak, a także wiceprezes IPN prof. Krzysztof Szwaagrzyk. Odczytane zostały listy premiera Mateusza Morawieckiego oraz marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego. Po mszy św. uformowany został kondukt, który udał się na cmentarz Marynarki Wojennej, a dołączył do niego również prezydent Andrzej Duda. – Dzięki temu, że możemy odprowadzić adm. Unrugę w ostatnią drogę, kładziemy jeden z ostatnich kamieni na fundamencie prawdziwej, wolnej Polski, na którym będzie można budować dalej jej wielki gmach – powiedział wczoraj prezydent.

REKLAMA



PATRONAT NARODOWY
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ANDRZEJA DUDY
W STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI 1918–2018

NASZA NIEPODLEGŁA 1918-2018

Jeden z najważniejszych projektów muzycznych na 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę



Projekt realizowany w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości

Partner strategiczny:

Partnerzy oficjalni:

Producent wykonawczy:

Wydawca albumu:



PiS broni Zalewskiej

EDUKACJA \ Odrzucenie wniosku o votum nieufności dla minister edukacji Anny Zalewskiej zapowiedziała wczoraj Beata Mazurek, rzecznik prasowa PiS, dodając, że minister Zalewska dobrze wykonuje swoje obowiązki. Wniosek złożyła Platforma Obywatelska, a główny zarzut to – zdaniem PO – chaos w szkolnictwie w wyniku reformy.

Wprowadziła oczekiwaną reformę, o której mówiliśmy w swojej kampanii wyborczej – zlikwidowała gimnazja. O gimnazjach nikt inny, tylko Donald Tusk mówił, że to przechowalnia dzieci w trudnym wieku, więc zrobimy z tym porządek – wyjaśniała wczoraj Mazurek.

Wniosek o odwołanie Zalewskiej złożyła PO, zarzucając szefowej resortu edukacji wprowadzenie bałaganu w szkolnictwie podczas realizacji reformy edukacji, w tym m.in. obciążenie uczniów klas VII i VIII zbyt obszernym materiałem, co skutkuje ich przemęczeniem, oraz doprowadzenie do przepełnienia szkół podstawowych.

Sejmowa komisja edukacji, nauki i młodzieży nie zgodziła się z opinią PO na temat pracy minister edukacji

i wniosek PO o odwołanie Zalewskiej, mimo poparcia ze strony Nowoczesnej został on wczoraj zaopiniowany negatywnie.

Sama minister zapowiedziała, że debata nad wnioskiem o odwołanie będzie okazją do oceny jej ponaddwuletniej pracy w resorcie. – Dla mnie będzie to okazja do tego, żeby przedstawić i podsumować działania w ciągu ponad dwóch lat. Będę oczywiście mówiła o tym, co zostało wykonane, co będzie zrobione, będę to przedstawiała – zapowiedziała minister edukacji. – Szkoły funkcjonują właściwie, badanie CBOS, w którym 67 proc. osób popiera reformę, jest tego dowodem – dodała.

.....
(pt)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

20

PROGRAM TV



AFD DEPCZE MERKEL PO PIĘTACH

NIEMCY \ Chadeckie partie CDU i CSU mogą liczyć na poparcie zaledwie 26 proc. wyborców, podczas gdy prawicowo-populistyczna AfD zajmuje drugie miejsce, przed socjaldemokratyczną SPD, z wynikiem 18,5 proc. – wynika z opublikowanego wczoraj sondażu.

MOSKWA \ Nidoszły zabójca Skripala ewakuował do Rosji ukraińskiego dyktatora

Podwójna misja agenta GRU

Pułkownik rosyjskiego wywiadu wojskowego Anatolij Czepiga, który uczestniczył w marcowym ataku na Siergieja Skripala i jego córkę Julię w Salisbury, kierował operacją wywiezienia do Rosji w 2014 r. byłego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza.

Konrad Wysocki

Przed kilkoma dniami znany brytyjski portal śledczy Bellingcat podał, że w ostatnich latach pułkownik GRU Anatolij Czepiga posługiwał się fałszywym imieniem i nazwiskiem. Jako Ruslan Boszyrow wraz z Aleksandrem Pietrowem przybył w marcu br. do miasta Salisbury w południowej Anglii z zamiarem zabicia byłego podwójnego agenta Siergieja Skripala i jego córki Julii poprzez użycie wobec nich silnie trującej substancji – nowiczoka. Po całej akcji obaj agenci zbiegli do Rosji. 67-letni Siergiej Skripal i jego córka Julia cudem uszli z życiem, spędzając w brytyjskim szpitalu kilka tygodni. Zamach na Skripalów na terytorium Wielkiej Brytanii wywołał jeden z największych kryzysów dyploma-



Do ucieczki byłego prezydenta Ukrainy doszło w nocy z 27 na 28 lutego 2014 r. | fot. Yannis Behrakis/Reuters

tycznych w relacjach brytyjsko-rosyjskich od zakończenia zimnej wojny i doprowadził do wydalenia ponad 150 rosyjskich dyplomatów z państw Zachodu, w tym z USA i większości państw Unii Europejskiej. Większość

krajów zgodziła się ze stanowiskiem Londynu, że rosyjscy agenci działali na specjalne zlecenie Kremla.

Jak się okazuje, w przeszłości Anatolij Czepiga, oficer wojskowego wywiadu FR z 17-letnim stażem, wykony-

wał wiele innych, strategicznych zadań. Znany rosyjski dziennikarz śledczy Siergiej Kaniew poinformował w poniedziałek, że 39-letni Czepiga uczestniczył zarówno w wojnie w Czeczenii, jak i w początkowej fazie kon-

fliktu na Ukrainie. Co więcej, w 2014 r., a więc kiedy Rosja napadła na swojego wschodniego sąsiada, Czepiga został odznaczony przez prezydenta Władimira Putina tytułem Bohater Narodowy Rosji. Z ustaleń Siergieja Kaniewa wynika, że Kreml odznaczył agenta za spektakularną akcję ewakuacji ukraińskiego dyktatora Wiktora Janukowycza z Kijowa do Rostowa nad Donem. Do ucieczki byłego prezydenta doszło w nocy z 27 na 28 lutego 2014 r. – Czepiga wraz ze swoim oddziałem specjalnym przybył do rezydencji Janukowycza Meżyhiria pod Kijowem. Mieszkał tam przez pewien czas i zajmował się ochroną obiektu. To również on odpowiadał za akcję przetransportowania Janukowycza, najpierw na Krym, a potem dalej do Rosji – stwierdził Kaniew, cytowany przez rosyjskie media.

Bruksela i Rzym kłóć się o budżet

WŁOCHY \ Zaostrza się spór między Brukselą a prawnym rządem w Rzymie. Włoskie władze oskarżają unijną centralę o działanie na szkodę ich kraju i chęć obalenia rządu. Szef Komisji Europejskiej (KE) przestrzega, że posunięcia Rzymu grożą upadkiem strefy euro.

Włoski rząd przedstawił w ubiegłym tygodniu budżet z zapisanym deficytem budżetowym na trzy najbliższe lata, który wyniesie 2,4 proc. PKB. Został on skrytykowany przez europejskiego komisarza ds. ekonomicznych Pierre'a Moscovici, który powiedział, że jest to ładunek wybuchowy. Bruksela domaga się od Rzymu redukcji zadłużenia, które wynosi 131 proc. PKB.

Przewodniczący KE Jean-Claude Juncker zaapelował do włoskiego rządu, by ten nie przyjmował budżetu na przyszły rok, gdyż jest on obciążony zbyt dużym deficytem. Juncker podczas wystąpienia we Fryburgu zasugerował, że polityka włoskich władz może doprowadzić do powtórzenia się w tym kraju sytuacji znanej z Grecji. Szef

KE powiedział, że jeśli Rzym „będzie nadal chciał specjalnego traktowania, to będzie to koniec euro”.

W odpowiedzi na krytykę płynącą z Brukseli szef włoskiego MSW Matteo Salvini powiedział, że „we Włoszech nikt nie słucha gróźb Junkera, który asocjuje teraz nasz kraj z Grecją”. – Stawimy czoła tym, którzy tęsknią za przestraszonymi Włochami, które wyprzedają firmy i swoją przyszłość – wyjaśniał Salvini. – Nie powstrzymają nas. Dosyć gróźb i obelg ze strony Unii. Włochy są państwem suwerennym – podkreślił szef MSW.

Równie ostro wypowiedział się w tej sprawie wicepremier Włoch Luigi Di Maio, który oskarżył szefa KE o chęć obalenia rządu w Rzymie i działania na

szkodę Włoch. Jego zdaniem wypowiedzi Junckera i Moscovici miały na celu wywołanie niepokoju na rynkach finansowych i podwyższenie kosztów obsługi włoskiego długu publicznego. Ma to, w jego opinii, wywrzeć nacisk na włoski rząd. – Członkowie Komisji nie przyłecili z Marsa. Reprezentują partie polityczne prezydenta Francji Emmanuela Macrona, kanclerz Niemiec Angeli Merkel, włoską opozycję. Oni wszyscy chcą, żeby ten rząd upadł. To pewne – zaznaczył Di Maio.

Do wypowiedzi Junckera odniósł się też minister finansów Giovanni Tria, który przekonywał, że zagrożenie końcem strefy euro to przesada. Przyznał, że co prawda 2,4 proc. deficytu nie odpowiada „dokładnie niektórym europejskim regułom”, ale „stanowi część normalnej dynamiki”. Przekonywał również, że tylko nieliczne kraje dostosowują się do wszystkich unijnych reguł.

Aleksander Kłos

Tragedia Celebes trwa

ŻYWIÓŁ \ Rośnie liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi i przejścia fal tsunami na indonezyjskiej wyspie Celebes. W ostatnim raporcie władz poinformowano o 1234 zabitych.

Trzęsienie ziemi o magnitudzie 7,5, które w piątek nawiedziło wyspę Celebes, wywołało sięgające 6 m fale tsunami. Najbardziej ucierpiało 380-tysięczne miasto Palu, tu zanotowano najwięcej ofiar śmiertelnych. Lokalny oddział Czerwonego Krzyża poinformował, że w jednym z kościołów na wyspie Celebes zginęło 34 studentów teologii, a 54 jest zaginionych.

Doszczętnie zniszczonych zostało tam 1,7 tys. domostw. Liczba ofiar może się zwiększyć nawet do kilku tysięcy. Trwa akcja ratunkowa. Z powodu dużej liczby ofiar władze miasta Palu przygotowują zbiorowy grób, żeby pochować ofiary kataklizmu, gdy zostaną one zidentyfikowane.

Prezydent Indonezji Joko Widodo zgodził się na przyjęcie zagranicznej pomocy. Komisja Europejska poinformowała, że przeznaczy 1,5 mln

euro na pomoc dla poszkodowanych.

Wczoraj doszło do kolejnego trzęsienia ziemi w tym kraju. Dwa wstrząsy nawiedziły indonezyjskie wyspy Flores i Sumba. Miały magnitudę 6 i 5,9. Na razie nie ma doniesień o zniszczeniach. Epicentrum jednego ze wstrząsów znajdowało się w odległości 40 km od wybrzeży Sumbi, co wywołało popłoch wśród jej mieszkańców.

W liście skierowanym do przewodniczącego Izby Reprezentantów Indonezji marszałek Sejmu Marek Kuchciński przekazał wyrazy współczucia i solidarności z rodzinami ofiar. „Nasze myśli kierują się ku rodzinom ofiar, a także ratownikom niosącym im pomoc” – napisał w imieniu Sejmu oraz własnym marszałek Kuchciński.

(ak)



HISZPAŃSCY OBYWATELE W SZEREGACH IS

MADRYT \ Dżihadyści z tzw. Państwa Islamskiego i Frontu An-Nusra zwerbowali do walk na Bliskim Wschodzie łącznie 223 obywateli Hiszpanii – poinformował dziennik „El Español”.

fot. Ammar Abdullah/Reuters



fot. Aaron Bernstein/Reuters

NADAL NIEPEŁNY SKŁAD SN

WASZYNGTON \ Sąd Najwyższy USA rozpoczął swoją jesienną sesję w niepełnym ośmio-, a nie dziewięcioosobowym składzie, ponieważ jedno z miejsc od sierpnia nadal jest nieobsadzone.

ŚWIAT

7

KANADA \ Głosowanie we francuskojęzycznej prowincji

Quebekczycy wybrali prawicę

Centroprawicowa Koalicja Przyszłość Quebecu wygrała poniedziałkowe wybory do Zgromadzenia Narodowego Quebecu. Ugrupowanie to zawdzięcza zwycięstwo skupieniu się na kwestiach migracji oraz gospodarki, odrzucając przy tym spory o przynależności francuskojęzycznego Quebecu do Kanady.

Paweł Kryszczak

Tworzymy dzisiaj historię. Dziś wielu Quebecczyków odkłada spór, który dzielił nas przez 50 lat – oświadczył lider Koalicji Przyszłość Quebecu (CAQ) François Legault. Przez kilkadziesiąt lat debata polityczna była skupiona na kwestii związanej z niezależnością prowincji Quebec od Kanady. Spór ten zdominowały dwa główne ugrupowania, które wymieniały się u władzy. Jedną z nich jest Partia Quebecka (Parti Québécois – PQ), której głównym celem jest oddzielenie się Quebecu od Kanady. Z kolei Liberalna Partia Quebecu, która sprawowała władzę od 2014 r., opowiadała się za pozostaniem w Kanadzie. Pierwsza z tych partii straciła obecnie

dziewiętnaście miejsc, wprowadzając do Zgromadzenia Narodowego zaledwie dziewięciu posłów. Jeszcze większą stratę – 36 miejsc – zaliczyła Liberalna Partia Quebecu, która wprowadziła ostatecznie 32 swoich deputowanych. Niski wynik liberałów mógł wynikać również z tego, że ugrupowanie to odwróciło się od najsłabszych. – Wydaje mi się, że Liberalowie dobrze zarządzili, jednak w ogóle nie dbali o biednych ludzi – oświadczył Edouard Lapierre, były nauczyciel muzyki, w rozmowie z „The New York Times”. Tuż po ogłoszeniu wyników wyborów lider liberałów oraz były premier prowincji Quebec Philippe Couillard oznajmił wprost: Quebecczycy wyrazili jasno swoją potrzebę zmian.

Wielkim wygranym poniedziałkowych wyborów

okazała się Koalicja Przyszłość Quebecu (CAQ). Zdobyła aż 74 miejsca w liczącym 125 miejsc Zgromadzeniu Narodowym, poprawiając przy tym swój wynik wyborczy aż o 53 głosy. CAQ wygrała poniedziałkowe wybory m.in. dzięki odsunięciu kwestii niepodległości i skupieniu się na sprawach związanych z ograniczeniem migracji do regionu. François Legault zaproponował m.in. redukcję o 20 proc. liczby imigrantów, którzy mogliby się osiedlić w Quebecu. W skali roku może to wynieść ok. 10 tys. przybyszów. Mówił również o testach na znajomość francuskiego oraz wartości Quebecu, którym mieli być poddani imigranci po trzech latach zamieszkiwania w prowincji. Zasugerował przy tym, aby osoby, które oblałyby te testy, miały być deportowane.



Ugrupowanie Francois Legaulta zdobyło aż 74 miejsca w Zgromadzeniu Narodowym
| fot. Chris Wattie/Reuters

Dobry wynik uzyskało również lewicowe ugrupowanie Solidarny Quebec, zwiększając z trzech do 10 liczbę deputowanych. – Jestem bardzo

dumna z nas i z kampanii, którą prowadziliśmy. Nasz ruch staje się silniejszy i coraz większy – oświadczyła liderka ugrupowania Manon Massé.

Indonezja prześladowuje chrześcijan

AZJA POŁUDNIOWO-WSCHODNIA \ Władze regionalne indonezyjskiej wyspy Sumatra zdecydowały się na wysłanie oddziałów policyjnych Satpol PP, które zamknęły trzy chrześcijańskie świątynie. Jest to kolejny przejaw prześladowania chrześcijan w tym muzułmańskim kraju.

W tym domu Bożym modliliśmy się od 18 lat i nagle władze zdecydowały się zamknąć kościół. Jesteśmy zszokowani – oświadczył Sinaga, jeden z członków metodystycznego Kościoła Kanana w rozmowie z Głosem Ameryki (VoA). Wierni modlący się w trzech chrześcijańskich świątyniach, które zostały zamknięte w ubiegłym tygodniu, bez powodzenia zabiegali o zalegalizowanie ich działalności. Wymóg ten został wprowadzony w 2006 r. na mocy specjalnej ustawy. W myśl jej zapisów mniejszościowe grupy religijne zobowiązane są do uzyskania zgody na swoją działalność od dominującej grupy religijnej. W wyniku

obowiązywania tego prawa ponad tysiąc świątyń chrześcijańskich musiało zostać zamkniętych w kraju, w którym 87 proc. populacji stanowią muzułmanie sunnici. Jak zauważył Sinaga, do tej pory nie było żadnych otwartych sporów pomiędzy wyznawcami różnych religii. Sami natomiast członkowie kongregacji zaangażowani byli w wiele lokalnych akcji społecznych. Przypomniał przy tym, że są tysiące świątyń, które funkcjonują mimo braku zgody na ich działalność. – Nie rozumiem, jak władze lokalne mogą zabronić nam korzystania ze świątyń, a nas traktują tak, jakbyśmy w tych kościołach prowadzili działalność kry-

minalną – oznajmił członek Kościoła Metodystycznego. Kroki podjęte przez władze zachodniego Kenali, leżącego w regionie Alam Barajo w prowincji Jambi, wpisują się w działania mające na celu prześladowanie chrześcijan oraz innych mniejszości żyjących w Indonezji. Na porządku dziennym jest wszczynanie spraw dotyczących rzekomego bluźnierstwa wobec religii islamu. W 2017 r. za przytoczenie fragmentów Koranu podczas kampanii wyborczej chrześcijański gubernator Dżakarty Basuki Ahoka został skazany na dwa lata więzienia. Innym kuriozalnym przypadkiem jest pozabawienie wolności kobiety o imieniu Meiliana za to, że skarżyła się na hałasy dochodzące z meczetu. Chrześcijanie stają się również celem ataku islamskich terrorystów. W maju br. mąż, żona oraz czwórka dzieci w wieku od dziewięciu do osiemnastu lat przeprowadzili samobójcze zamachy bombowe na trzy kościoły w Surabaja, zabijając kilkanaście osób. Do ataku przystąpiło się Jamaah Ansharut Daulah związane z tzw. Państwem Islamskim.

.....
Paweł Kryszczak

Życie warte 70 tys. euro

SŁOWACJA \ Sprawcy dokonanego pod koniec lutego br. zabójstwa słowackiego dziennikarza śledczego Jána Kuciaka i jego narzeczonej Martiny Kušnírovej otrzymali od zlecniodawców tej zbrodni kwotę co najmniej 70 tys. euro – poinformowali śledczy podczas konferencji w Bratysławie.

Jeden z nadzorujących dochodzenie prokuratorów, którego tożsamość utajniono, powiedział w poniedziałek dziennikarzom, że w gotówce zapłacono 50 tys. euro, a kolejne 20 tys. stanowiło umorzenie zaciągniętego wcześniej długu. Uczestnicząc we wspólnej konferencji prasowej prokuratury i policji słowacki prokurator generalny Jaromír Čižnár nie wykluczył, że w sprawie oprócz obecnych czworga podejrzanych zarzuty usłyszą także inne osoby. Obecnie za bezpośredniego zabójcę śledczy uważają byłego policjanta Tamása Szabó. W dokonaniu zbrodni mieli mu pomagać jego kuzyn Miroslav Marček, który przywiózł go pod dom Kuciaka, a także Zoltán Andruško, sprawujący funkcję pośrednika. Zlece-

niodawcą była prawdopodobnie Alena Zsuzsová – bizneswoman, pracująca jako tłumaczka języka włoskiego dla znanego słowackiego przedsiębiorcy Mariána Kočnera, który przebywa obecnie w areszcie w związku z inną sprawą. Tuż przed śmiercią Ján Kuciak pracował nad reportażem o powiązaniach osób z otoczenia ówczesnego premiera Roberta Fico z włoską mafią. Gangsterzy wspólnie z doradcami szefa rządu mieli m.in. wyłudzać unijne dopłaty rolne. – Na tym etapie śledztwa uważamy, że zlecenie zabójstwa dotyczyło wyłącznie dziennikarza Jána Kuciaka, zaś jego narzeczoną była przypadkową ofiarą – powiedział Jaromír Čižnár na konferencji prasowej.

.....
(kw)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

20

PROGRAM TV

Polityka straszy rynki

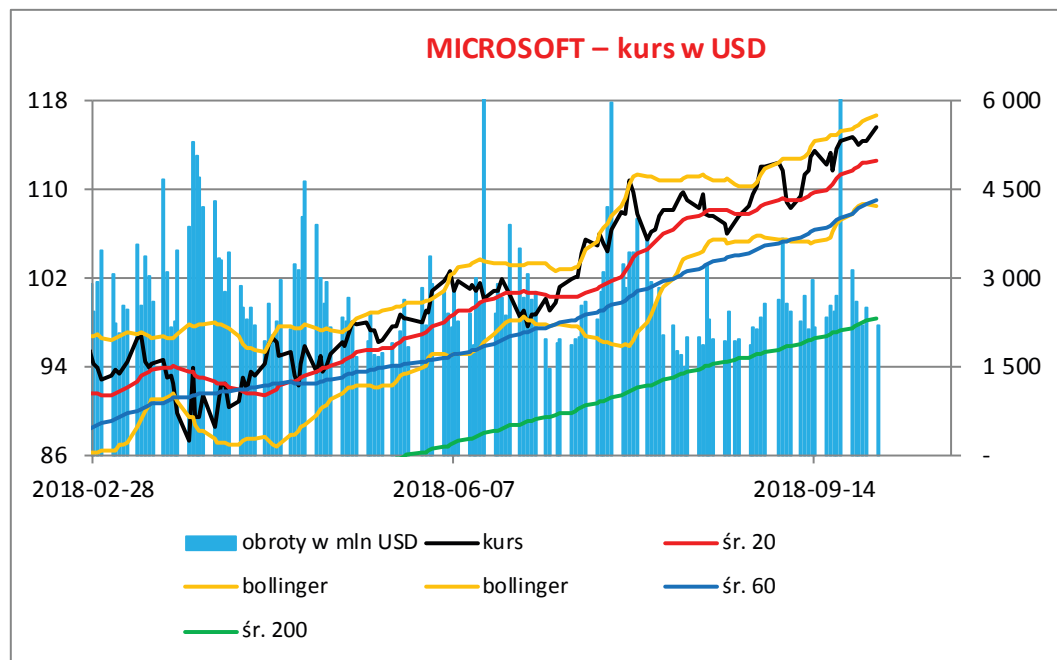
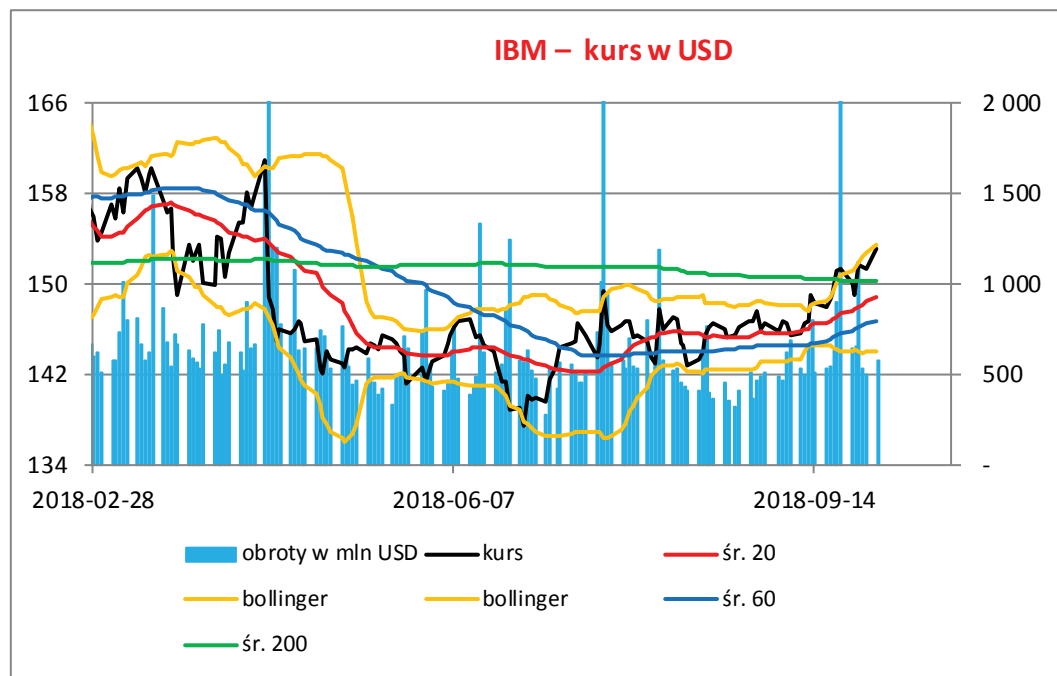
GIEŁDA \ Europa na minusie. Kolejna przecena włoskich banków. Warszawa także w tym gronie. Słabiej banki i sektor paliwowy. Kolejne minimum Grupy Azoty, mocny Eurocash.

Rafał Grodowski

Poniedziałek na warszawskim parkiecie zakończył się spadkiem indeksów. Do godz. 11 atmosfera była bardzo dobra, lecz potem wraz z osłabieniem sektora bankowego WIG20 zaczął tracić, by zakończyć dzień spadkiem o 0,05 proc. Niewielkim i podobnym do tego, jaki dotknął średnie spółki. Na parkiecie słabo zaprezentowało się PKO BP, a także Pekao, a stosunkowo niewielkie obroty (mniejsze niż 600 mln zł) dają nadzieję, że spadek mógł być jedynie chwilowy.

Reszta Europy to lepsza sytuacja, bo indeksy przynajmniej częściowo odreagowały. Niepokoił Mediolan, gdzie dzień znowu zakończył się znowu pod kreską. Stracił także Londyn pomimo niezłego odczytu PMI. Europa po części zawiodła, bo znaczne piątkowe spadki dawały nadzieję na mocniejszy impuls. Jednak słabe odczyty PMI, które przez dłuższy czas nie dawały o sobie znać, w drugiej części dnia przypomniły o sobie na niektórych parkietach. Przykładem tego był Mediolan, gdzie indeks w drugiej części dnia stracił ponad 400 pkt.

USA to wyraźne odbicie, a indeks Dow Jones zyskał ponad 0,7 proc. Gorzej było na parkiecie Nasdaq, gdzie wskaźnik Composite zanotował spadek o 0,1 proc., a indeks małych firm, czyli Small Cap zniżył się aż o 1,5 proc. Notowane na rynku Nasdaq akcje Tesli, które w piątek straciły prawie 14 proc., przedwcześniej zyskały przeszło 17 proc., przekraczając ponownie kurs 310 dol.



Tak duży wzrost to nie tyle efekt rezygnacji Elona Muski z funkcji prezesa, ale dobrych danych produkcyjnych za trzeci kwartał.

Dla Azji okrojonej brakiem Szanghaju wczorajsze notowania

nie były łatwe. Nikkei zamknął dzień spadkiem o 0,1 proc., a wyraźna przecena widoczna była w Hongkongu, gdzie po godz. 9 wskaźnik tracił aż 2,5 proc., by zamknąć dzień spadkiem o 2,7 proc.

Europa rozpoczęła notowania bardzo źle. Po kwadransie najważniejsze indeksy traciły, i to znacznie, a spadek w Mediolanie przekroczył 1,3 proc. Frankfurt notował obniżkę przekraczającą 0,9 proc., a wynik warszawskiej dwudziestki był identyczny.

Na GPW fatalny początek dnia miały banki, których spadki oscylowały na poziomie bliskim dwóch procent. Gorzej prezentował się CD Projekt zniżający o 2,2 proc., a w nielicznej grupie zyskujących firm najlepiej prezentowało się LPP. Wzrost o 1,2 proc. po niezłych wstępnych wynikach trudno jednak uznać za imponujący.

Przed godz. 10 Europa odnotowała chwilowe odbicie.

Jednak kolejne kwadransy pokazały, że spadek nie był przypadkowy i DAX30 znowu tracił 0,9 proc. Mediolan znowu zniżkował o 1,4 proc., a osłabienie ponownie zawitało na GPW, gdzie WIG20 tracił ponad 0,8 proc., będąc już naprawdę daleko od 2,3 tys. pkt. Coraz słabiej prezentował się tracący ponad 3 proc. Alior Bank. Banki po godz. 11 notowały spadek o 1 proc., a niewiele lepiej przedstawiał się sektor paliwowy, gdzie PKN znowu był blisko spadku poniżej 100 zł.

W drugim segmencie, gdzie atmosfera była lepsza, indeks notował spadek o 0,4 proc. Ponad 2 proc. zyskiwał InterCars, którego kurs był bliski 270 zł.

Po południu WIG20 w dalším ciągu pozostawał wyraźnie pod kreską, a próba odbicia wyglądała na bardzo niemrawą. Poniekąd potwierdzały to obroty, które, może wyższe niż w tym samym momencie w poniedziałek, nie wskazywały na uaktywnienie strony popytowej. W elicie na czoło wysunął się Eurocash zyskujący ponad 3 proc. Wyrażnie lepiej prezentowały się banki, których indeks tracił 0,6 proc.

Drugi segment parkietu to postępujące, choć spokojne osłabienie. Coraz większym rozczarowaniem są Azoty, które traciły ponad 3,5 proc., notując kolejne wieloletnie minimum. O 3 proc. zniżyły także akcje Pfeiderera. Spółka odnotowała najniższy kurs od połowy stycznia, wyłamując się z długoterminowego korytarza wahań między 35 a 38 zł.

W drugą część dnia rynki weszły w atmosferze niepewności. Indeks z Mediolanu poprawił swój odczyt, tracąc 0,8 proc., ale ani w Paryżu, ani we Frankfurcie nie zanotowano podobnej zmiany. Na GPW również trudno było dostrzec sygnały wskazujące na poprawę koniunktury, a lekkie osłabienie banków czy mocniejsze paliw nie było dobrym prognostykiem. O prawie 4 proc. zniżył PKN, czemu nie pomagały dane o słabszej niż w sierpniu marży na baryłce wyjątkowo drogiej ropy.

Środa, 3 października 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Polska	Decyzja RPP w sprawie stóp procentowych	październik	1,5%
09:55	Francja/Niemcy	Indeks PMI dla usług	wrzesień	54,3/56,5
10:00	Strefa Euro	Indeks PMI dla usług	wrzesień	54,7
14:15	USA	Raport ADP	wrzesień	185 tys.
16:00	Polska	Komunikat po posiedzeniu RPP	wrzesień	

Materiały przygotowane przez NXF



ROZMAITOŚCI \ Rząd Wielkiej Brytanii chce, aby po wyjściu z Unii Europejskiej na granicy z Irlandią obowiązywał swobodny ruch osób i przepływ towarów. Jednak odmiennie niż poprzednio swoboda ma dotyczyć jedynie Irlandii Północnej, a nie całego obszaru Zjednoczonego Królestwa.

- Według wstępnych danych w III kwartale spółka LPP odnotowała przychody na poziomie 2 mld zł. Rok wcześniej przychody były o 12 proc. niższe.
- PKN ORLEN sfinalizował transakcję zakupu 100 proc. akcji w czeskim Unipetrolu.

GOSP.

9

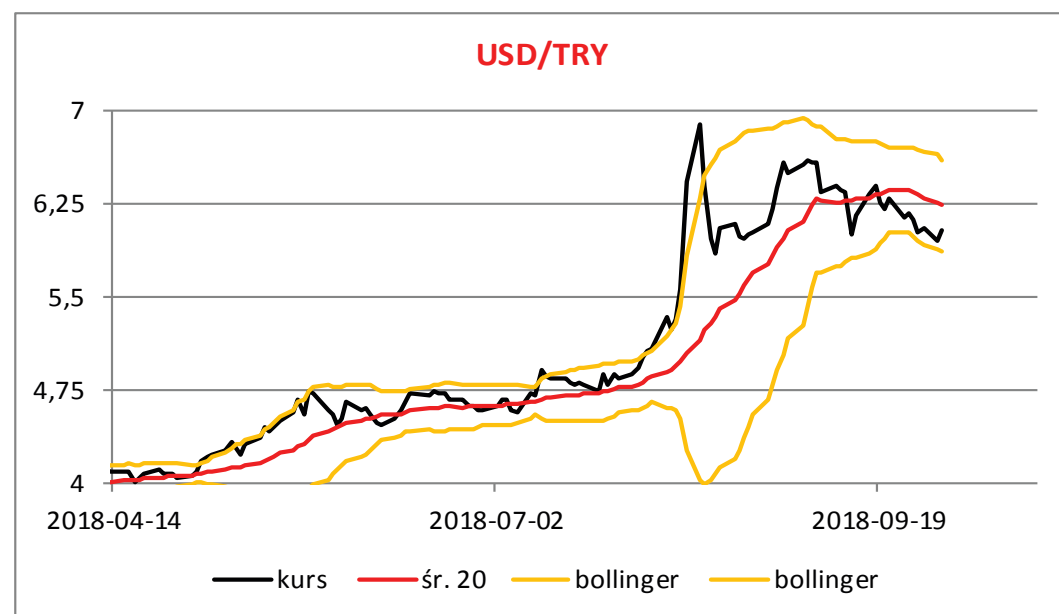
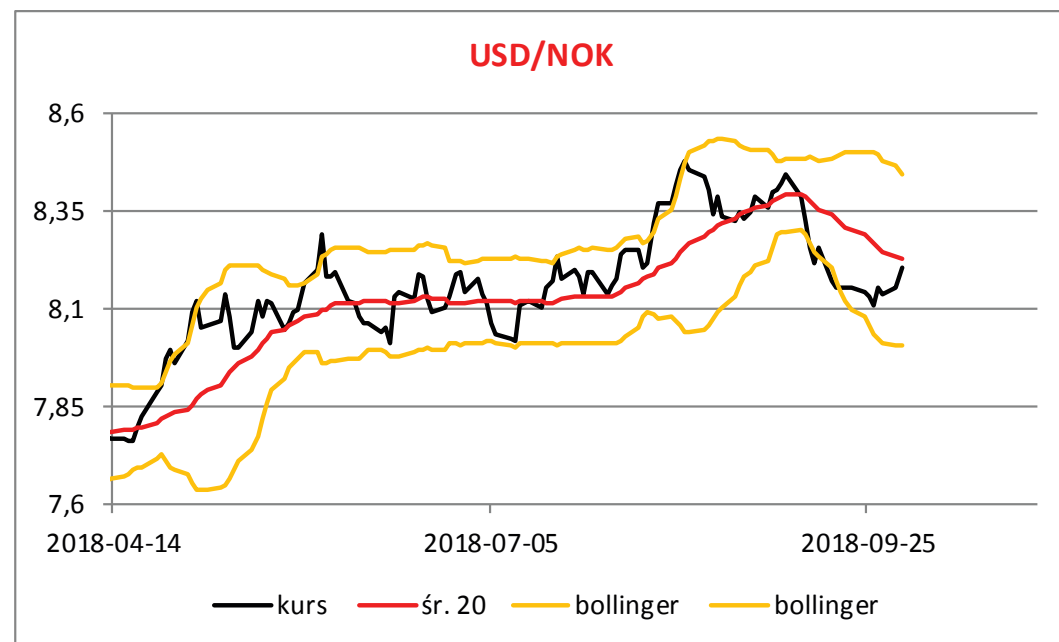
Wrzesień i trudny początek października

WALUTY \ Dla złotego wrzesień był czasem umiarkowanego umocnienia w relacji do dolara i euro, a wyraźnie lepiej nasza waluta spisała się w stosunku do dość słabego franka. Wzrost o prawie 1,8 proc. to zasługa przede wszystkim końcówki miesiąca, gdy za franka płacono nawet mniej niż 3,75 zł.

Rafał Grodowski

W wrześniu złoty nie doczekał się zmian w poziomie stóp procentowych ani także zmian w ratingu opublikowanym przez agencję Moody's. Spadające bezrobocie czy umiarkowane odczyty z zakresu dynamiki przemysłu i budownictwa nie mogły zmienić za bardzo sytuacji naszej waluty, która wydaje się mocno związana z sytuacją globalną i oceną samego euro (co niestety potwierdził początek października). Złoty być może zyskał także na przejściu naszej gospodarki do grupy tych najbardziej rozwiniętych, co być może w dłuższej perspektywie może ograniczyć ujemny wpływ problemów strefy euro.

Ciekawie we wrześniu zaprezentowała się turecka lira, która doczekała się 13 września zmiany w poziomie stóp procentowych, i to bardziej wyraźniej, niż



oczekiwali analitycy. Na efekty nie trzeba było długo czekać, bo za dolara płacono mniej niż 6 lir. Impuls okazał się chwilowy, ale po

fatalnym sierpniu (spadek o ponad 31 proc.) turecka waluta we wrześniu zyskała przeszło 6 proc. Sporo, choć oczywiście nie zmienia to obrazu rynkowej sytuacji. Trudno powiedzieć, czy dane gospodarcze miały na to wpływ, bo poprawie bilansu handlowego czy rosnącej produkcji przemysłowej towarzyszyły rosnąca inflacja i malejący indeks PMI, który spadł do 46,4 pkt.

Inna waluta związana z rynkami wschodzącymi, czyli rubel, zamknęła miesiąc umocnieniem do dolara o prawie 2,8 proc., co oczywiście nie zniwelowało słabego sierpnia (spadek o prawie 8 proc.). Rubel doczekał się w połowie miesiąca wzrostu stóp procentowych do 7,5 proc., ale inaczej niż w przypadku liry nie wpłynęło to zbyt na trend,

który od 10 września umocniał rubla, a dolar spadł z 70 do 65,5 rubla. Sporo, i gdyby nie fatalny początek września, wynik byłby jeszcze lepszy.

Początek października przyniósł umocnienie dolara do walut europejskich. W poniedziałek para EUR/USD straciła 0,3 proc., a o 0,25 proc. stanął frank. Na lekkim plusie był funt, a 0,4 proc. stracił nasz złoty. Za dolara płacono pod koniec dnia 3,7 zł.

Wydarzeniem dnia była informacja o powołaniu USMCA. Nowe porozumienie handlowe w Ameryce Północnej umocniło dolara kanadyjskiego, który zyskał do dolara aż 0,75 proc., notując najlepszy kurs od połowy maja. Za dolara płacono niewiele więcej niż 1,281 dolara kanadyjskiego.

Wczorajsze wczesne przedpołudnie potwierdziło słabość europejskich walut. Euro traciło 0,3 proc., schodząc poniżej 1,154 dol. Osłabienie euro, a co za tym idzie i złotego (wczoraj tracił do dolara 0,5 proc.) to efekt problemów na linii Bruksela-Rzym. Włoski rząd planuje nowy budżet obciążony – zdaniem Komisji Europejskiej – zbyt dużym deficytem, co może doprowadzić Włochy do podobnego jak w przypadku Grecji kryzysu. Także funt znalazł się na minusie, walcząc o utrzymanie kursu powyżej 1,3 dol. Poranek był także czasem osłabienia waluty australijskiej, która po raz kolejny nie doczekała się zmiany w poziomie stóp procentowych (1,5 proc.). Dolar australijski tuż po decyzji zaczął wyraźnie tracić i przed godz. 10 zniżył o 0,4 proc. USD dominował, a jedyną walutą, która stawiała opór, był jen – zyskiwał on 0,2 proc., a za dolara płacono 113,77 JPY. Jednak w poniedziałek waluta USA przekroczyła kurs 114 jenów i niewiele brakuje, aby dolar świętował swoje roczne maksimum.

Przed południem dolar w dalszym ciągu się umacniał, notując wzrost do euro o prawie 0,5 proc. Realna stała się perspektywa spadku poniżej 1,15 dol. za euro, bo kurs od tej granicy dzieliło jedynie 15 pipsów. Funt także tracił, schodząc poniżej 1,30 dol. Trudno powiedzieć, jaki wpływ miała na tak kiepski obraz rosnąca w strefie euro inflacja PPI (4,2 proc. w sierpniu w ujęciu rocznym). Wydaje się, że kluczem była słaba koniunktura w Europie i doniesienia o trudnych relacjach Włoch z Brukselą. Niejako rykoszetem został uderzony nasz region. Złoty do dolara tracił aż 0,8 proc., a niewiele lepiej prezentowały się korona czeska i forint. Rosyjska waluta była wyjątkiem, notując symboliczny wzrost. Kłopoty nie ominęły TRY, która po udanym poniedziałku (wzrost o 1,7 proc. do dolara) wczoraj całkowicie zniwelowała ten wzrost.

Jen pozostał silny, co analitycy wiązali przede wszystkim z kłopotami Europy i pewnego rodzaju wyczerpaniem euforii związanej z handlowym porozumieniem w Ameryce Północnej.

O godz. 13 euro nie odregagowało, tracąc do dolara 0,5 proc., ale utrzymując się powyżej 1,15 dol. Rosnąca rentowność włoskich i greckich obligacji nie była dobrym sygnałem, a tracący funt wskazywał, że kłopoty nie są tylko domeną strefy euro.

OGŁOSZENIE PLATNE

„GAZELO Sp. z o.o. z siedzibą w Częstochowie informuje, iż wprowadzona do obrotu zabawka produkcji chińskiej - LALKA Z AKCESORIAMI (zestaw 3 lalek) „Vogue Girl”, NUMER SERII: G090105-263D-25-4557, kod EAN 5907773985679 nie spełnia wymagań dla zabawek określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań zabawek, z uwagi na obecność w zabawce niebezpiecznej substancji chemicznych, która ma niekorzystny wpływ na zdrowie ludzkie, związany ze szkodliwym działaniem na funkcje rozrodcze i płodność lub rozwój potomstwa. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

20

PROGRAM TV



fot. Wikipedia/d

RUSZYŁY PRACE ROZRUCHOWE BLOKU 910 MW W JAWORZNIE

ENERGETYKA \ Stan zaawansowania realizacji inwestycji budowy bloku energetycznego o mocy 910 MW w Jaworznie osiągnął 80 proc., co pozwoliło na rozpoczęcie prac rozruchowych – poinformował Tauron Polska Energia.

BIZNES \ Morawiecki spotka się z kilkudziesięcioma prezesami największych firm na świecie

Premier leci do Nowego Jorku

Premier Mateusz Morawiecki poinformował, że wybiera się w tym tygodniu na dwa dni do Nowego Jorku, gdzie spotka się z kilkudziesięcioma prezesami największych firm na świecie. – Chcemy pokazać Polskę jako kraj bardzo dynamiczny, jako jeden z najszybciej rozwijających się krajów w Unii Europejskiej – dodał szef rządu.

Jan Kamieniecki

Spotkam się w tym tygodniu w Nowym Jorku z kilkudziesięcioma prezesami największych firm na świecie. W Nowym Jorku trzeba być, spotykać się, bo tam zapadają najważniejsze decyzje monetarne, fiskalne, finansowane świata – powiedział Mateusz Morawiecki w Pol-sat News. – To jest wyjazd na 100-lecie odzyskania niepodległości. Chcemy pokazać Polskę jako kraj bardzo dynamiczny, jako jeden z najszybciej rozwijających się krajów w Unii Europejskiej – podkreślił premier.

Szef rządu zapytany, czy Polskę stać będzie na stworzenie u siebie stałej bazy wojsk amerykańskich, dla której prezydent Andrzej Duda zaproponował nazwę „Fort Trump”, odpowiedział,



fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

że jest to bardzo ważna sprawa dla bezpieczeństwa Polski. – Zarówno wizyta prezydenta Andrzeja Dudy w Waszyngtonie, jak i szefa MON Mariusza Błaszczaka były bardzo owocne. Wykonaliśmy milowy krok w kierunku zwiększenia obecności wojsk amerykańskich w Polsce – stwierdził premier.

To będzie kolejna wizyta Mateusza Morawieckiego w Stanach Zjednoczonych. W ubiegłym roku na początku kwietnia odwiedził Waszyngton, Boston i Nowy Jork jeszcze jako wicepremier oraz szef resortów rozwoju i finansów. Spotkał się wtedy z członkami amerykańskiego rządu i najbliższymi współpracownikami prezydenta Donalda Trumpa, z którymi rozmawiał o potrzebie uniezależnienia Polski od rosyjskich dostaw gazu, o kwestiach związa-

nych z energetyką i bezpieczeństwem, a także o zwiększeniu wymiany handlowej pomiędzy Polską a USA.

Na efekty tych rozmów nie trzeba było długo czekać. We wrześniu 2017 r. podczas spotkania w Nowym Jorku z amerykańskimi inwestorami Morawiecki poinformował, że jeden z największych banków na świecie JP Morgan Chase ulokuje w Polsce jedną ze swoich siedzib. Z kolei w czerwcu br. podczas Światowej Konferencji Gazowej w Waszyngtonie spółka Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo podpisała z firmą Venture Global LNG dwudziestoletnią umowę na dostawy amerykańskiego gazu skroplonego, co w przyszłości pozwoli na ograniczyć dostawy drogiego gazu z Rosji, używanego przez Kreml jako narzędzia politycznych nacisków.

Gospodarka zaczyna hamować

MAKROEKONOMIA \ Wchodzimy w spowolnienie gospodarcze – pokazuje to najnowszy wskaźnik PMI, określający koniunkturę w przemyśle. Hamuje zarówno produkcja, jak i zamówienia. Dzieje się to w strefie euro, ale także u nas w Polsce.

Ekonomiści są zgodni, że seria słabych odczytów dla polskiego przemysłu, włącznie ze wskaźnikiem wrześniowym PMI, pokazuje, że gospodarka hamuje. Wskaźnik ten odnotowuje już trzeci z rzędu głęboki spadek, poniżej najbardziej pesymistycznych prognoz – zauważa Piotr Bujak, główny ekonomista PKO BP. Ze struktury PMI widać, że zamówienia są najsłabsze od czterech lat. Jego zdaniem winę za to ponosi popyt zewnętrzny. – Gorsza koniunktura za granicą, osłabienie wzrostu gospodarczego na świecie są głównymi czynnikami hamowania polskiej gospodarki – zaznacza Piotr Bujak. – Moż-

na przewidywać, że wzrost gospodarczy Polski w trzecim kwartale wyhamował z 5 proc. w pierwszej połowie roku do 4,5–4,7 proc. na koniec roku – podkreśla ekonomista PKO BP. Tęgo samego zdania jest główna ekonomistka Banku Pocztowego Monika Kurtek. Jej szacunki całorocznego PKB opiewają na 4,8–4,9 proc. W przyszłym roku można oczekiwać wzrostu PKB 3,5–3,8 proc., czyli takiego, jaki rząd założył w projekcie budżetu.

O tym, że jesteśmy na szczycie koniunktury uprzedzał minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. I dlatego w związku z ryzykiem spadku koniunktury

ry rząd przygotował dosyć ostrożny projekt budżetu na przyszły rok. – To powszechne oczekiwanie, że polska gospodarka zacznie w tym roku hamować – powiedział Bujak. Jego zdaniem w roku 2020 wzrost PKB będzie jeszcze słabszy. Dodatkowym ograniczeniem polskiej gospodarki są także napięcia na rynku pracy związane z brakiem pracowników. Wskaźnik PMI niechybnie zbliża się do granicy 50 pkt, poniżej których nie odnotowuje się ożywienia w przemyśle. We wrześniu PMI wyniósł 53,2 proc. wobec 54,6 pkt na koniec poprzedniego miesiąca. – Na razie wciąż mamy niską inflację, poniżej oczekiwań. W listopadzie powinniśmy zobaczyć dołek tego wskaźnika na poziomie ok. 1,5 proc. – szacuje Bujak. Zdaniem Piotra Kuczyńskiego, głównego analityka Domu Inwestycyjnego Xelion, to dziwne, że inflacja nie rośnie, zważywszy na wyższe ceny ropy naftowej i suszę, która powinna wpłynąć na wzrost cen żywności. – Być może nie ma jeszcze odzwierciedlenia tego w cenach i zobaczymy ten efekt dopiero w przyszłych miesiącach – ocenił.

Lucyna Piwowska, PAP

Ruszył program rozwoju Bieszczad

ROZWÓJ \ Na rządowy Program dla Bieszczad składają się 52 projekty. Trwają prace nad kolejnymi 19 przedsięwzięciami. Wszystko to ma poprawić dostępność Bieszczad. Tu się ma żyć tak samo, jak na Śląsku czy w innym regionie Polski.

Jest to już drugi program (po tym adresowanym do Śląska), jaki rząd realizuje dla poszczególnego obszaru. Nie ma on konkretnego budżetu, ale ma konkretne projekty, które będą realizowane. Obecnie jest ich 52, nad kolejnymi 19 pracujemy. Do tej pory udało się nam zmobilizować na te projekty około miliarda złotych, a będzie tego o wiele więcej – zapowiedział Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju. Zdaniem marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego ta inauguracja to jeden z najważniejszych dni w ostatnich dziesięcioleciach w dziejach Bieszczad, a nawet obszaru Karpat. Jest to bowiem syntetyczny program rządowy, to budowanie bardzo dobrej marki bieszczadzkiej. Program dla Bieszczad adresowany jest do gmin powiatu

bieszczadzkiego, sanockiego oraz przemyskiego.

Program zakłada remonty wielu dróg lokalnych. – To jest nasz absolutny priorytet. Chcemy, żeby łatwiej można było tutaj dojechać – powiedział minister Kwieciński. Sytuacja w tym regionie poprawi się m.in. po oddaniu drogi S19.

W planach jest również zimowy ośrodek przygotowań olimpijskich, jego lokalizacja nie jest jeszcze znana. Natomiast przedsiębiorcy z obszaru Bieszczad mogą liczyć m.in. na preferencyjne pożyczki. Wśród inwestycji ma być również zrealizowanych kilka projektów transgranicznych, m.in. mają być rozbudowane i połączone szlaki turystyczne po polskiej i słowackiej stronie.

(lus, PAP)

Ministerstwo Finansów chce jak najszybciej przedstawić propozycję obniżenia stawek VAT na publikacje elektroniczne – poinformowała we wtorkowym komunikacie MF szefowa tego resortu Teresa Czerwińska. Minister liczy, że zmiany wejdą w życie na początku 2019 r.

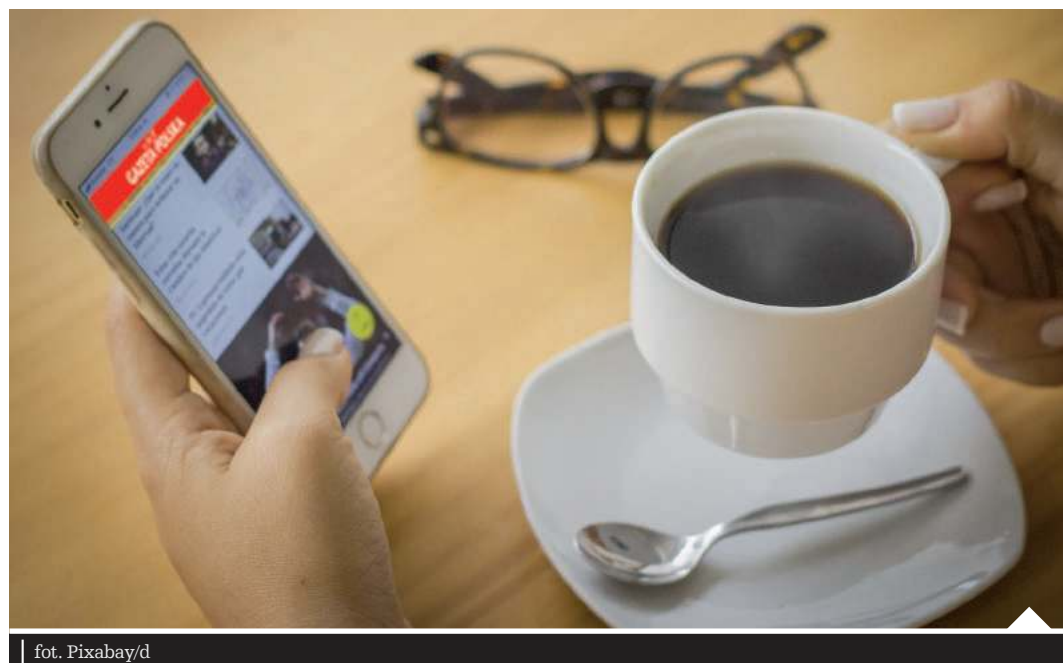
Piotr Chmielarz

Czerwińska przypomniała, że Rada ECO-FIN przyjęła we wtorek dyrektywę zrównującą stawki podatku stosowanego do książek, gazet i czasopism w wersji elektronicznej ze stawkami stosowanymi do publikacji w formie tradycyjnej – papierowej. Minister zaznaczyła, że Polska od początku popierała ideę ujednolicenia stawek VAT niezależnie od formy publikacji.

– To pozytywnie wpłynie na rozwój rynku książki, publikacji, w tym badawczo-naukowych, zwiększy legalny zasób książek cyfrowych i będzie zapobiegało rozwojowi piractwa internetowego. Ministerstwo Finansów chce jak najszybciej przedstawić propozycję

FISKUS \ Będą propozycje dotyczące obniżenia stawek VAT na publikacje elektroniczne

E-dziennik to gazeta!



| fot. Pixabay/d

zmian, która będzie zakładać obniżenie stawek VAT na publikacje elektroniczne. Liczę, że to bardzo potrzebne i korzystne rozwiązanie wejdzie w życie jak najszybciej, już na początku 2019 r. – oświadczyła Czerwińska cytowana w komunikacie MF.

We wtorek w Luksemburgu ministrowie finansów krajów członkowskich UE porozumeli się co do umożliwienia objęcia elektronicznych wydań książek i gazet obniżoną stawką podatku VAT. Umożliwi państwom UE na stosowanie obniżonych, a nawet zerowych stawek VAT

na publikacje elektroniczne. Obecnie są opodatkowane stawką co najmniej 15 proc., bo traktowane są jako usługi elektroniczne.

„E-book to książka, e-dziennik to gazeta! To dobra wiadomość dla prasy i sektora kulturalnego” – napisał po osiągnięciu porozumienia na Twitterze

unijny komisarz ds. finansowych Pierre Moscovici.

Sprawa była pilna, bo państwa członkowskie musiały zmienić przepisy. Zobowiązywało je do tego orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości UE.

Zdaniem sędziów e-booki i e-gazety to usługi dostarczane drogą elektroniczną, a dyrektywa obecnie wyklucza stosowanie niższych stawek dla takich usług. Trybunał stwierdził, że oferowanie książek w formie papierowej i elektronicznej jest do siebie bardzo podobne. Co za tym idzie, stosowanie różnego opodatkowania nie powinno mieć miejsca.

Obecnie, zgodnie z dyrektywą o VAT, państwa unijne mogą stosować obniżoną, a w niektórych przypadkach nawet zerową stawkę tego podatku na publikacje drukowane, jak książki, gazety i czasopisma. Jednak elektroniczne wydania tych publikacji muszą już być objęte podstawową stawką VAT, z wyjątkiem książek cyfrowych dostarczanych na nośniku fizycznym, jak np. CD.

Miliard na dostępność

WSPARCIE \ Zmiany w Programie Operacyjnym Wiedza, Edukacja, Rozwój (PO WER) pozwolą uruchomić 1 mld zł wsparcia pod szyldem #DostępnośćPlus – zapowiedział Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju.

Rządowy program Dostępność+, na który w ciągu kilku lat ma być przeznaczone co najmniej 23 mld zł, ma przede wszystkim przyczynić się do usuwania barier infrastrukturalnych i prawnych utrudniających życie seniorom oraz osobom z niepełnosprawnościami. Program ma być finansowany m.in. ze środków unijnych w ramach programu PO WER. Uruchomienie środków będzie jednak możliwe po wprowadzeniu przez komitet monitorujący zmian i doprecyzowaniu pewnych zapisów w programie. – Decyzje komitetu pozwolą uruchomić ok. 1 mld zł wsparcia na rzecz osób z niepełnosprawnościami – poinformował minister Jerzy Kwieciński.

Wprowadzone zmiany pozwolą m.in. na ogłoszenie konkursu dla 100 placówek służby zdrowia na likwidację barier dostępności (300 mln zł), a także konkursu dla 50 uczelni i 50 szkół, które chcą być bardziej dostępne (300 mln zł). Wsparcie z PO WER otrzymać mają też projekt Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które stworzy elementy zajęć dotyczące projektowania uniwersalnego przeznaczone na przykład dla przyszłych architektów czy urbanistów (30,4 mln zł), oraz konkurs „Inkubator Dostępności”, który wesprze innowacje społeczne zwiększające dostępność produktów i usług (10 mln zł).

Z kolei na projekt Państwowego Funduszu Re-

habilitacji Osób Niepełnosprawnych, który stworzy system szkolenia i udostępniania osobom niepełnym psów przewodników, przeznaczono 14,5 mln zł. – Takie działania powodują, że przestrzeń publiczna staje się bardziej dostępna dla osób niepełnosprawnych – powiedziała Jolanta Kramarz, prezes Fundacji Vis Maior, która zajmuje się osobami niewidomymi i słabowidzącymi. Partnerem w realizacji projektu „Krajowy Ośrodek Mobilności Osób Niepełnosprawnych” (KOMON), na który przeznaczono 24,3 mln zł, będzie Stowarzyszenie Pomocy Niepełnosprawnym Kierowcom (SPINKA).

Jak poinformował minister Kwieciński, komitet monitorujący przyjął też zmiany w PO WER, które wymagają akceptacji Komisji Europejskiej. Wartość dofinansowania, które zostanie dzięki nim uruchomione, to ok. 300 mln zł. Środki te mają trafić m.in. na projekty związane z transportem i dostępnością budynków wielorodzinnych dla osób o ograniczonej mobilności.

Andrzej Ratajczyk

Koleją w trzy godziny do Budapesztu

TRANSPORT \ Państwa Grupy Wyszehradzkiej zamierzają wybudować kolej dużych prędkości łączącą Warszawę, Pragę, Bratysławę i Budapeszt. Ministrowie odpowiedzialni za sprawy transportowe w Polsce, Czechach, na Słowacji i Węgrzech podpisali wspólną deklarację w tej sprawie. Pociągi będą jeździły z prędkością od 250 do 350 km na godzinę.

Uczestniczący w spotkaniu w słowackim Szczyrbskim Jeziorze polski minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, czeski minister transportu Dan Ťok, węgierski minister spraw zagranicznych i handlu Péter Szijjártó oraz słowacki minister transportu i budownictwa Ľudovít Órban zapowiedzieli stworzenie grupy roboczej, która przygotuje studium wykonalności projektu.

Inicjatywę budowy kolei dużych prędkości łączących stolicy czterech państw V4 zgłoszono podczas styczniowego spotkania premierów grupy na Węgrzech. Super-szybki pociąg, który ma połączyć Warszawę, Pragę, Bratysławę i Budapeszt, pozwoli znacząco skrócić podróż między wspomnianymi miastami. Wstępnie rozważana prędkość pociągu

to 250–350 km/h. – W najszybszym wariantcie skróci to podróż z Warszawy do Budapesztu do nieco ponad trzech godzin, a w wersji wolniejszej podróż będzie trwała niewiele ponad pięć godzin. Dziś podróżujemy tą trasą prawie 12 godzin – powiedział minister Adamczyk.

Koszty inwestycji zostaną oszacowane dopiero po powstaniu studium wykonalności. Jak tłumaczył szef resortu infrastruktury, będą one zależały od bardzo wielu czynników. – Studium odpowie na wiele pytań: jaka będzie prędkość, którą będzie przebiegać trasa, czy będą osobne tory czy zostaną wykorzystane istniejące? Eksperci przygotowują różne warianty i jeden z nich zostanie wybrany – tłumaczył Adamczyk.

(jak)



III EDYCJA KONKURSU
„POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2017 GAZETY POLSKIEJ CODZIENNIE”

Doceniono skuteczność, patriotyzm i proekologię

Patriotyzm gospodarczy ma swoich liderów, których wyłonił konkurs „Polski Przedsiębiorca 2017 Gazety Polskiej Codziennie”. Uroczysta gala odbyła się 1 października 2018 r, a wśród laureatów znalazły się takie osoby, jak Dawid Cycoń, prezes ML System SA, czy prof. Henryk Skarżyński, dyrektor Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu.



fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska (2)

Na galę przybyli politycy, przedsiębiorcy, przedstawiciele największych polskich spółek, a także osoby związane z mediami. Zgromadzonych gości przywitał Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennie”. Przypomnił historię powstania „GPC”, która jako patriotyczny dziennik kontynuuje tradycję przedwojennej „Gazety Polskiej”. – Służbę Polsce ta gazeta ma wpisane w tytuł – mówił Tomasz Sakiewicz. Wskazał również na trwający od kilku lat kryzys na polskim rynku prasy ze szczególną kulminacją w ostatnim czasie, związaną z bardzo trudną sytuacją fatalnie sprywatyzowanego w 2010 r. Ruchu.

Uczciwość rodzi sukces

Redaktor naczelny „GPC” postawił też diagnozę sukcesu gospodarczego Polski w ostatnich trzech latach. Jego zdaniem stoi za nim uczciwość rządzących. – Te państwa, w których się nie kradnie, rozwijają się szybciej. Przestaliśmy się zgadzać na kradzież w Polsce. Dziś bogacenie się przedsiębiorców idzie w parze z interesem gospodarczym kraju i dobrem obywateli – mówił. Dodał, że wreszcie ludzie widzą sens swojej pracy, dlatego skończyły się masowe emigracje, bieda (szczególnie wśród dzieci) i bezrobocie.

Grzegorz Tomaszewski, prezes zarządu Forum SA, wydawcy „Gazety Polskiej Codziennie”, przypomniał, że to już trzecia edycja konkursu, co czyni z wydarzenia pewnego rodzaju tradycję. Zaakcentował też, że poświęcone jest ono producentom, eksporterom, me-

nedżerom, filantropom, którzy skutecznie wspierają rozwój polskiej gospodarki. Nagroda „Gazety Polskiej Codziennie” przyznawana jest osobom indywidualnym w kategoriach: eksporter, innowator, lider przemysłu, małe i średnie przedsiębiorstwa, filantrop. W tym roku przyznane zostały także dwa wyróżnienia redakcji „Gazety Polskiej Codziennie” oraz po raz pierwszy – wyróżnienie Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa.

Innowacje z ML System SA

Laureatem konkursu „Polski Przedsiębiorca 2017 Gazety Polskiej Codziennie” w kategorii innowator został Dawid Cycoń, prezes ML System SA. Spółka jest jednym z pionierów w dziedzinie produkcji energii fotowoltaicznej na polskim rynku. Jako jedna z pierwszych polskich firm wyspecjalizowała się też w projektowaniu i wykonywaniu systemów opartych na technologii ogniw fotowoltaicznych zintegrowanych z budynkami, służących uzyskiwaniu prądu elektrycznego z nasłonecznienia. Wręczając nagrodę minister energii Krzysztof Tchórzewski przypomniał, że początki firmy były bardzo skromne, gdyż zatrudniała zaledwie trzy osoby, których miejscem pracy był przydomowy garaż. Wystarczyło jednak kilka lat, by zatrudnienie zwiększyło się do ponad 100 osób zajmujących ultranowoczesny budynek produkcyjny z częścią biurowo-socjalną i laboratorium badawczym wyposażonym w najwyższej jakości sprzęt. Obecnie ML System to wysoce wyspecjalizowana spółka technologiczna, oferująca innowacyjne rozwiązania fotowol-

taiczne zintegrowane z budownictwem. Dawid Cycoń w nawiązaniu do słów Tomasza Sakiewicza zauważył, że w jego firmie z małej podkarpackiej miejscowości era powrotów z masowej emigracji już się rozpoczęła, gdyż ML System zatrudnia absolwentów, którzy swoje doktoraty zrealizowali w najlepszych zachodnich uczelniach. Dodał, że rozwijają oni przełomowe technologie, w tym ultralekkie szkło budowlane oraz rewolucyjny produkt - fotowoltaiczne szyby zespolone oparte na kropkach kwantowych.

Imponująca ekspansja Ferrero SA

W kategorii eksporter zwyciężyła Aneta Raczek, prezes Ferrero SA. Przypomniała, że biura firmy działają w Rumunii, na Węgrzech, w Bułgarii, Czechach i na Słowacji. – To podstawowe rynki działalności. Grupa planuje dalszą ekspansję w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Do priorytetów należy kontynuacja ekspansji zagranicznej na Bałkanach i w krajach bałtyckich – dodała. Rafał Antczak, wiceprezes zarządu PKO BP, zauważył, że będąc obecna w ponad 30 krajach świata, firma Ferrero już swój sukces osiągnęła. – Takich spółek nam brakuje. Ferrero wypłaca dywidendę, która trafia do polskich instytucji finansowych i funduszy emerytalnych, a to oznacza, że zysk zostaje w kraju – tłumaczył Antczak.

Lider rynku kruszyw nagrodzony

Laureatem w kategorii lider przemysłu został Ireneusz Sobol, prezes Świętokrzyskich Kopalni Surowców

POLSKI PRZEDSIĘBIORCA 2017 GAZETY POLSKIEJ CODZIENNIE



Polski Przedsiębiorca
2017
Gazety Polskiej
Codziennie

13

Mineralnych, którego w opinii Marcina Ociepy, wiceministra przedsiębiorczości i technologii, można stawiać za wzór zaangażowanego menedżera. Momentem zwrotnym w działalności spółki było dofinansowanie przez Agencję Rozwoju Przemysłu. Po procesie restrukturyzacji Kopalnie stały się jednym z liderów polskiego rynku kruszyw. Firma jest też ważnym pracodawcą w regionie. Głównym celem spółki jest produkcja wysokiej jakości wyrobów budowlanych w postaci kruszyw, a także naturalnych nawozów węglanowych dla rolnictwa. Jej ambicją jest też jednak wejście na nowe rynki: ochrony środowiska i technologii chemicznych.

Teatr jako MŚP

Wręczając nagrodę w kategorii małe i średnie przedsiębiorstwa Leszek Skiba, wiceminister finansów i główny rzecznik dyscypliny finansów publicznych, zauważył, że uhonorowana osoba łączy wrażliwość artystyczną z trudną sztuką działania na rynku komercyjnym. Anna Stasiak-Apelska, prezes Krakowskiego Teatru Komedia, nie korzysta bowiem z państwowego wsparcia, unijnych grantów czy jakichkolwiek innych dotacji. Swoją działalność opiera na współpracy ze sponsorami, oferując im wystawienie spektaklu w wybranym miejscu czy przygotowanie go od podstaw oraz na sprzedaży biletów. – W studencie odzyskania niepodległości organizujemy ogólnopolski program „100 lat radości z niepodległości”. Prezentujemy postaci, które przybliżyły nas do odzyskania wolności – zapowiedziała Anna Stasiak-Apelska. Spektakle Teatru są często wystawiane w nietypowych miejscach. Można je zobaczyć m.in. w kopalni Wieliczka 130 m pod ziemią czy na Kasprowym Wierchu.

Pionier otolaryngologii, foniatrii i audiologii

W kategorii filantrop zwyciężył prof. Henryk Skarżyński, dyrektor Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu. Już ponad milion osób w Polsce i na czterech kontynentach skorzystało z przesiewowych badań słuchu w kierowanym przez prof. Skarżyńskiego Instytucie.

Wręczając nagrodę Andżelika Możdżanowska, wiceminister inwestycji i rozwoju, zaznaczyła, że jednostka osiągnęła najwyższy poziom referencyjny, a prof. Skarżyński jest pionierem w dziedzinie otolaryngologii, foniatrii i audiologii. Jako pierwszy w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej przeprowadził w 1992 r. operację wszczepienia implantu ślimakowego, przywracając słuch osobie głuchej i uruchomił stały program stosowania implantów słuchowych. Jako pierwszy na świecie wykonał też w 2002 r. stworzoną przez siebie metodą PDCI operację wszczepienia implantu ślimakowego w częściowej głuchocie u osoby dorosłej, a następnie w roku 2004 u pierwszego w świecie dziecka, dając szansę na zdecydowaną poprawę jakości życia u tych chorych.

Wyróżnienie dla rzecznika MŚ

Wyróżnienie Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa otrzymał Adam Abramowicz, rzecznik małych i średnich przedsiębiorstw. Minister znany jest z działalności jako przewodniczący Parlamentarne-

go Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego, gdzie wspierał małe i średnie firmy z kapitałem polskim przede wszystkim na rynku zamówień publicznych. Jako praktyk przedsiębiorczości Adam Abramowicz zapewnił, że celem jego działalności jako rzecznika będzie wdrażanie zasad zawartych w Konstytucji Biznesu – Chodzi przede wszystkim o cztery kardynalne zasady, które są w niej zapisane: co nie jest zabronione, jest dozwolone, wszystkie wątpliwości są rozstrzygane na korzyść przedsiębiorców, obowiązuje domniemanie niewinności i pewność prawa – podkreślił Abramowicz.

Działania proekologiczne znalazły uznanie kapituły

Wyróżnienia dziennika „Gazeta Polska Codziennie” trafiły do Filipa Grzegorzczaka, prezesa zarządu TAU-RON SA, oraz Bogusława Białowasa, prezesa zarządu Banku Ochrony Środowiska. Tomasz Sakiewicz zaznaczył, że obie firmy inwestują w ekologię, tę pojmowaną jako rodzaj biznesu, który wspomaga państwo i obywateli. Jak podkreślił, dbałość o czyste powietrze i wodę należy dziś do ludzi, którzy mają wiedzę i umiejętnie z niej korzystają. Wymienił tu m.in. efektywne bloki węglowe, termomodernizację budynków czy program budowy drewnianych domów.

Filip Grzegorzczak powiedział z kolei, że otwierając się na nowoczesność i korzystając z narzędzi Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju można było taką spółkę jak Tauron wydobyć z zapaści i stworzyć sprawnie funkcjonujący koncern, który dziś inwestuje w innowacyjne technologie, chociażby w elektromobilność, tworząc stacje ładowania oraz sieć wynajmu pojazdów elektrycznych. Prezes Białowas w liście skierowanym do uczestników wydarzenia zapewnił, że kierowany przez niego bank będzie nadal rozwijał produkty, które umożliwiają podjęcie działań na rzecz

ochrony środowiska, wpisując się tym samym w strategię premiera Morawieckiego.

Wzorem lat ubiegłych laureaci zostali wyłonieni przez kapitułę konkursu złożoną z przedstawicieli partnerów instytucjonalnych przedsięwzięcia: Agencji Rozwoju Przemysłu, Fundacji Polskiego Godła Promocyjnego „Teraz Polska” oraz Instytutu Staszica. W jej skład weszli również reprezentanci organizacji ekonomicznych i naukowych: Centrum im. Adama Smitha, Związku Pracodawców i Przedsiębiorców, Instytutu Jagiellońskiego oraz Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa, a także przedstawiciele rynku medialnego: „Gazety Polskiej Codziennie” oraz Fundacji im. XBW Ignacego Krasińskiego. Partnerem strategicznym konkursu, którego przedstawiciele również zaszczycili obrady kapituły, była największa polska instytucja finansowa: PKO Bank Polski.

Patronami honorowymi konkursu byli: Minister Inwestycji i Rozwoju, Minister Energii, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Minister Przedsiębiorczości i Technologii, Minister Finansów, patronatem medialnym wydarzenie objęły: „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie”, Niezależna.pl, Vod.Gazeta Polska, Telewizja Republika, TVP Info.

(pw)



PATRONAT HONOROWY



PARTNER STRATEGICZNY



Bank Polski

PARTNERZY GŁÓWNI



PARTNERZY WSPIERAJĄCY



PATRONAT MEDIALNY





foto: Wikipedia/d

Antoine de Saint-Exupéry

(1900–1944) francuski pilot, pisarz i poeta

„Jeśli chcesz zbudować statek, nie gromadź ludzi, by zbierali drewno i rozdzielali obowiązki, ale wzbudź w nich tęsknotę za rozległym i niekończącym się morzem.”



foto: Marek Nowicki/Gazeta Polska

NASZ TEMAT \ Rozwinąć białą-czerwoną

Przywrócić polską banderę

Nasz świat, naszą planetę, na której żyjemy, nazywamy Ziemią. Ale nasza planeta to jest nie tylko ziemia. Nasza Ziemia to również morza i oceany. A właściwie, tak prawdę mówiąc, to głównie morza i oceany. Obszary pokryte morskimi wodami zajmują 3/4 powierzchni naszego globu. Na naszej Ziemi mórz i oceanów jest trzy razy więcej niż lądu, czyli ziemi, na której żyjemy.

Tadeusz Hatałski

Z tego wynikają pewne konsekwencje, o których za chwilę. Otóż ludzie pragną żyć w coraz lepszych warunkach. I to ludzkie pragnienie lepszego życia leży u źródła rozwoju i wzrostu gospodarczego. A ponieważ homo sapiens zasiedlił praktycznie wszystkie zakątki świata, to aby ten rozwój i wzrost następował, we wszystkich tych częściach świata potrzebne są różnego rodzaju towary. Jednak, jak już wspominałem, przeważającą część naszego globu pokrywają morza i oceany. Toteż – z czego nie zawsze zdajemy sobie sprawę – po tych morzach i oceanach większość towarów jest przewożona. A w liczbach wygląda to następująco: 75 proc. towarów handlu światowego przewożone jest drogą morską, 90 proc. towarów handlu UE z resztą świata przewożone jest drogą morską, co więcej, 40 proc. towarów handlu wewnętrznego UE przewożone jest drogą morską.

Rozwinąć banderę to... zwinąć biznes

Przez wiele lat Polska była na uboczu tych morskich przewoźników. Dopóki nie mieliśmy dróg, to przewoźnicy morscy omijali nasze porty. Bo jaki sens był przywozić np. z Japonii kontenery do polskich portów, gdy potem tir z takim kontenerem musiał się tłuc przez dwadzieścia godzin po polskich polnych drogach, aby dojechać na przykład do Słowacji. Lepiej było go zawieźć do Hamburga i tam przeładować na tira, który mimo że stamtąd dalej, to szybciej dojechał. Ale od czasu, jak mamy porządniejsze drogi, szczególnie te na kierunku północ-południe, sytuacja się zmieniła. W rezultacie w polskich portach lawinowo rosną przeładunki. Port w Gdańsku planuje budowę portu centralnego, port w Gdyni przewiduje budowę portu zewnętrznego. Wszystko po to, aby sprostać wyzwaniom, które stawia wspomniany wzrost przeładunków. Po to, aby do tych portów mogło zawiązać

i cumować więcej statków jednocześnie w tym samym czasie.

No właśnie, więcej statków. Mamy drogi, mamy porty, a czy mamy statki? Żeby brać udział w podziale tego tortu światowych przewoźników? I związanych z tym pieniędzy do zarobienia? No cóż, niestety ciągle nie mamy. W takim razie trzeba zapytać, co powoduje, że polscy armatorzy eksploatują statki będące własnością polskiego skarbu państwa pod innymi, obcymi banderami? Odpowiedzi na to pytanie są koszty pracy. Otóż polski armator uprawiający żeglugę międzynarodową, jeżeli zarejestruje swoje statki pod polską banderę, następnego dnia będzie musiał... zwinąć interes. Wzrost kosztów pracy spowoduje, że utraci płynność finansową. I tutaj słowo wyjaśnienia. Dlaczego koszty pracy (z tytułu ubezpieczeń społecznych) niszcą polskich przedsiębiorców żeglugowych (a w efekcie polską banderę)? Natomiast nie niszcą innych polskich przedsiębiorców. Przecież

ci inni ponoszą też te koszty, a mimo to są w stanie utrzymać się na rynku. I na tym rynku niejednokrotnie z dobrym skutkiem konkurują! Wyjaśnię, w czym rzecz. Otóż założmy, że jest w Polsce przedsiębiorstwo A. I to przedsiębiorstwo A konkuruje z przedsiębiorstwem B. Nie jest ważne, w jakiej branży działają te firmy. Istotą sprawy jest to, że obydwie konkurują według tych samych reguł. To znaczy obowiązują je te same regulacje prawne dotyczące zabezpieczeń społecznych. Nawet jeżeli przedsiębiorstwo A konkuruje na rynku europejskim, to reguły są, jeżeli nie są takie same, to ciągle podobne. Zabezpieczenia społeczne w Europie różnią się w szczegółach, ale poziom tych zabezpieczeń jest tego samego rzędu. Toteż wielkość wynikających stąd dodatkowych kosztów pracy jest zbliżona.

Nie dla wszystkich oczywiste

Zupełnie inaczej ma się natomiast sprawa z międzynarodową żeglugą morską. Odwołajmy się znowu do

przykładu dwóch przedsiębiorstw, tym razem żeglugowych. Otóż przedsiębiorstwo żeglugowe A mające statki pod polską banderą (teoretycznie, bo takich strażników praktycznie nie ma) konkuruje z przedsiębiorstwem B, które eksploatuje statki nadal pod obcą (wygodną) banderą. Na statku pod polską banderą obowiązuje polskie ustawodawstwo dotyczące zabezpieczeń społecznych. I wynikające stąd dodatkowe koszty pracy. Na statkach eksploatowanych pod wygodnymi banderami obowiązuje ustawodawstwo państwa wygodnej bandery, czyli Bahamów, Liberii czy też Panamy... A tam zabezpieczeń społecznych dla marynarzy nie ma. I armator B nie musi płacić składek na żadne ubezpieczenia społeczne. I tu trzeba powiedzieć jeszcze o jednej sprawie. Otóż armator żyje z frachtu, który otrzymuje za przewiezienie ładunku. A stawki frachtowe kształtuje rynek, na którym dominują wygodne bandery. Kto wygra w tej konkurencji? Armator

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 KULTURA

18 OBRONA NARODOWA

20 PROGRAM TV



fot. Wikipedia/d

Ha-Joon Chang

(ur. 1963 r.) koreański ekonomista, profesor Narodowego Uniwersytetu w Seulu i wykładowca ekonomii rozwoju na Uniwersytecie Cambridge.

\ Historia kapitalizmu to w istocie ciągła walka o granice rynku. Wiele spośród rzeczy, które dziś znajdują się poza rynkiem, zostało z niego usuniętych mocą decyzji politycznych, a nie przez działanie procesów rynkowych. \

A płacący wysokie składki na ubezpieczenia czy też armator B niepłacący tych składek wcale. Chyba nie muszę mówić, że jest to pytanie retoryczne.

A co z obciążeniem budżetu? Przecież zwolnienie armatora z części składki przypadającej na pracodawcę takie obciążenie spowoduje. No bo ktoś tę składkę do ZUS musi zapłacić. I nie będzie to nikt inny, jak właśnie budżet państwa. Jak na razie tego wydatku nie ma, bo nie ma statków pod polską banderą. Jednak przychodów też nie ma. Z chwilą powrotu statków pod polską banderę ten wydatek jednak się pojawi. Tutaj mała dygresja. Trzecia zasada dynamiki Newtona (w największym uproszczeniu) mówi, że każda akcja rodzi reakcję. W fizyce reakcja jest równa akcji, jedynie znak jest przeciwny. W ekonomii w przypadku, o którym piszę, znak reakcji też jest przeciwny (wydatki to minus, przychody to plus), jednak reakcja jest większa niż akcja. I ten wydatek, czyli akcja, uruchomi reakcję, a więc przychody budżetu i do tego zdecydowanie większe. Mówiąc obrazowo, wyciągnięcie szufladki z wydatkami spowoduje otwarcie się zdecydowanie większej szuflady z przychodami. Wpływy do budżetu tylko z tytułu składek marynarzy dwukrotnie przekroczą wydatki budżetu z tytułu refinansowania składek armatora. Jeżeli uwzględnimy inne wpływy, takie jak podatek tonażowy, opłaty rejestrowe, opłaty inspekcyjne, podatki bezpośrednie i pośrednie od pracowników, których miejsca pracy zostaną wygenerowane dzięki większej polskiej flocie i które ten wydatek też uruchomi, to korzyści budżetu będą wielokrotnie większe. Wydawałoby się, że to jest proste, nieprawdaż? Są jednak ludzie, którzy zdają się tego nie przyjmować do świadomości.

Polska wyłomem

Teraz druga sprawa: uprzywilejowanie marynarzy. No bo przecież zostanie im obniżona składka na ubezpieczenie społeczne. Z jakiego powodu marynarze mają być specjalnie traktowani? Do tego stopnia, że trzeba

im obniżyć składkę na ubezpieczenia? Przecież wszyscy inni w Polsce składki płacą. I jakoś żyją. A marynarze nie dość, że dobrze zarabiają, to jeszcze chcą przywilejów! Otóż nie będzie żadnych przywilejów. Niższe składki skutkują niższą emeryturą. Więc obniżenie składek nie jest przywilejem. Jeżeli natomiast marynarz chciałby mieć emeryturę adekwatną do swoich zarobków, to będzie to możliwe jedynie wtedy, gdy pokryje różnicę składki na własny koszt. Przewiduje to opcja dobrowolnego doubezpieczenia. Obniżenie składki dla marynarzy ma zupełnie inny cel. Tym celem jest obniżyć koszty pracy, tak aby polscy przedsiębiorcy żeglugowi mogli konkurować na rynku światowym. Czyli pobudzić działalność gospodarczą. Ryczałtowe składki obowiązują już w polskim systemie ubezpieczeń społecznych m.in. w przypadku samozatrudnionych. I celem wprowadzenia tego rozwiązania (obniżenia składek na ubezpieczania) było nie uprzywilejowanie, ale ożywienie gospodarcze. Powiązanie składki z minimalnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej, a nie wynagrodzeniem brutto marynarza, ma jeszcze inny istotny aspekt. Otóż przyczyni się do zmniejszenia wydatków budżetu państwa z tytułu zwolnienia armatora z części składki przypadającej na pracodawcę. Jako że niższe składki będą podlegały zwolnieniu, to i niższe wydatki budżetu będą z tytułu pokrycia tego zwolnienia. Co w rezultacie skutkować będzie pozytywnym bilansem skutków finansowych dla budżetu – wpływy do budżetu przeważą wydatki budżetu.

No tak, ale zwolnienie przedsiębiorcy żeglugowego (armatora) z płacenia składek ZUS jest wyłomem w polskim systemie ubezpieczeń. Owszem, jest, temu nie da się zaprzeczyć. Problem w tym, że nie ma innego sposobu, aby problem powrotu polskich statków pod polską banderę rozwiązać. Więc rozważając tę sprawę, trzeba postawić pytanie: co jest ważniejsze – korzyści dla budżetu państwa (które

przyniesie ten wyłom) czy system i jego nienaruszalność. Dla pełnego obrazu sytuacji trzeba powiedzieć, że w państwach UE/EOG stosowane są różnorodne formy pomocy publicznej (czyli wyłomy). Z czego wynika, że w Unii to Polska z brakiem pomocy publicznej dla transportu morskiego jest właśnie wyłomem.

Tymczasem na Zachodzie

I teraz kilka (no, trochę więcej niż kilka) słów, jak jest tam, w rozwiniętych krajach Unii, do których przecież aspirujemy. Otóż w Belgii armatorzy są wyłączeni z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, marynarze są częściowo wyłączeni z obowiązku opłacania składek, składki z tytułu wypadków przy pracy są obniżone, w rezultacie różnica pomiędzy wynagrodzeniami brutto i netto wynosi 13 proc. W Finlandii w przypadku statków zarejestrowanych w drugim fińskim rejestrze możliwy jest zwrot armatorowi płatności składek na ubezpieczenia społeczne i podatki (łącznie ok. 25–30 proc. kosztów wynagrodzenia). We Francji składki na ubezpieczenia społeczne marynarzy podlegają refundacji armatorom pod warunkiem przeznaczenia ich na szkolenia, zatrudnienie i rozwój floty. W Grecji armatorzy i marynarze opłacają składki na ubezpieczenie społeczne niższe niż pracodawcy i pracownicy z innych sektorów gospodarki. Hiszpania refunduje 90 proc. składek na ubezpieczenia społeczne płacone przez pracodawców. W Holandii armatorzy mają możliwość odliczenia z wymaganego podatku od płac 40 proc. wynagrodzeń wypłaconych marynarzom. W Irlandii armator otrzymuje zwrot kosztów na składki na ubezpieczenie społeczne poniesionych w części przypadającej na pracowników. I Niemcy – nasi sąsiedzi – można powiedzieć wzór do naśladowania. W Niemczech armatorzy otrzymują bezpośrednio subsydia związane z obniżeniem kosztów pracy (podatki płacone od wynagrodzeń, składki na ubezpieczenia społeczne), marynarze spoza UE są wyłączeni z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne (z wyjątkiem ubezpieczenia wypadkowego). I Norwegia, co prawda nie UE, ale EOG – tu armatorzy otrzymują pełen zwrot składek na ubezpieczenia społeczne wpłaconych w imieniu marynarzy. We Włoszech

\ Najwyższy czas, aby wprowadzić takie nowelizacje prawa, aby legislacja dotycząca polskiej żeglugi była żegludze przyjazna. Wtedy na polskie statki powróci polska bandera. I co więcej, budżet polskiego państwa będzie miał korzyści z polskiego majątku, którym są polskie statki. \

z kolei marynarze oraz armatorzy eksploatujący statki w drugim rejestrze włoskim (IIR) są zwolnieni z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, ciężar ponoszenia opłat spoczywa na państwie. No więc jak to jest z tym wyłomem?

I jeszcze kilka słów o sprawach zagospodarczych. Weźmy choćby prawa obywatelskie. Polacy pracujący w Wielkiej Brytanii, Niemczech czy we Francji, gdy są wybory, mogą pójść do konsulatu i głosować. Marynarze nie mogą. Będąc na środku oceanu, do konsulatu nie dojdą. A na polskich statkach pod obcymi banderami obwody wyborcze nie są organizowane. Inaczej będzie, gdy statki te wrócą pod polską banderę. I marynarze, polscy obywatele przecież, odzyskają czynne prawo wyborcze. Inna sprawa – obronność państwa. Mamy pokój i oby tak zawsze było. Ale jak mówił już cztery tysiące lat temu Sun Tzu, jeżeli chcesz mieć pokój, to szycuj się do wojny. A przy obecnym stanie, gdy polskie statki są eksploatowane pod obcymi banderami, polska marynarka wojenna jest pozbawiona rezerw transportowych. Wykorzystanie polskich statków eksploatowanych pod obcymi banderami

do potrzeb morskiego transportu militarnego w sytuacji konfliktu będzie niemożliwe. Powrót polskich statków pod polską banderę rozwiąże ten problem.

Same korzyści

Są też inne sprawy międzynarodowe o wymiarze społecznym. Choćby ratyfikowana przez Polskę morską konwencja pracy. Marynarze pracujący na statkach wygodnych bander to jedyna grupa zawodowa nieobjęta państwowym systemem ubezpieczeń społecznych. Powrót polskich statków pod polską banderę zmieni to. Polscy marynarze zostaną włączeni w system ubezpieczeń. A tym samym Polska wypełni zobowiązania wynikające z ratyfikacji Konwencji MLC z 2012 r. Po wprowadzeniu tej przyjaznej żegludze legislacji nastąpi również uregulowanie statusu podatkowego polskich marynarzy pracujących na statkach obcych bander (armatorów mających siedziby w krajach UE i EOG). To były społeczne (międzynarodowe) problemy, które w dużej mierze rozwiązuje powrót polskich statków pod polską banderę.

Ale są też i państwowe. Pozycja Polski w IMO i innych międzynarodowych organizacjach żeglugowych zależy od wielkości polskiego tonażu pod polską banderą. W międzynarodowym rankingu Polska ze swoim tonażem plasuje się za Litwą, Łotwą i Estonią. Jako państwo bandery o śladowej wielkości floty nasz kraj realnie nie ma możliwości wpływania na kształtowanie porządku w międzynarodowym systemie prawnym żeglugi morskiej. Zwiększenie liczby statków pod polską banderą w zdecydowany sposób wzmocni naszą pozycję. I na koniec Unia Europejska. Wcześniej pisałem o tym, jak morskie państwa UE wspierają swoją morską żeglugę międzynarodową. Formy tego wsparcia są różnorodne. W Polsce dotychczas takiego wsparcia dla naszej żeglugi nie ma. Gdy w sprawie sąarów, w której z UE słychać oskarżenia, są one bezpodstawne, to w tej byłyby zasadne. Bo niestety faktem jest, że pod względem wsparcia dla żeglugi morskiej nie trzymamy standardów UE. I nie stosujemy się do wytycznych Wspólnoty z 2004 r. w sprawie pomocy publicznej dla transportu morskiego.

.....
 Autor jest kapitanem żeglugi wielkiej, członkiem Narodowej Rady Rozwoju Przy Prezydencie RP

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812



CYTAT \ Muzyka to nie głośny, impertynencki jazgot i prymitywny zestaw dźwięków, które często atakują nasze uszy. Moją ukochaną muzyką jest muzyka geniuszy: Beethovena, Chopina, Mozarta i innych niezwykłych twórców z tego szeregu. Tym, którzy kochają tylko hałas, życzę, by odeszli od „chrapów i wygwizdowa” – Jerzy Maksymiuk.



CD

MARK KNOPFLER \ To będzie dziewiąty solowy album w dorobku Marka

Knopflera. „Down The Road Wherever” zawiera 14 premierowych utworów. – „Down The Road Wherever” to fragment „One Song At A Time”. Mój dobry przyjaciel Chet Atkins powiedział kiedyś, że wydosłał się z biedry piosenka po piosence. Bardzo utkwilo mi to w głowie – tak artysta wyjaśnia tytuł płyty. Knopfler jest autorem wszystkich kompozycji.

Premiera 16 listopada



DVD

KORTEZ \ „Mini Dom” to zbiór siedmiu piosenek. Na płycie znajdują się

m.in. utwór „Stare drzewa” z filmu „Kamerdyner” oraz piosenka „Hej wy” promująca jesienną trasę koncertową. Korteza, przygotowując album, nagrał w sumie... kilkadziesiąt piosenek. Jest kompozytorem, wokalistą, gitarzystą, pianistą i puzonistą. Urodzony w Krośnie artysta skończył w tym roku 29 lat.



„HAN SOLO: GWIEZDNE WOJNY - HISTORIE” \ Film z kultowej serii jest już na DVD. W trakcie serii śmiałych eskapad w głąb przestępczego półświatka Han Solo zaprzyjaźnia się ze swoim przyszłym

drugim pilotem Chewbacą i spotyka osławionego hazardzistę Lando Calrissiana. To produkcja w reżyserii Rona Howarda do scenariusza Lawrence'a i Jona Kasdanów, będąca spin-offem serii „Gwiezdne wojny”, drugim z trylogii spin-offów „Historie”.

KONCERT



KONCERT PAPIESKI \ To będzie muzyczna forma hołdu złożona papieżowi Polakowi. Placido Domingo junior, Alicja Węgorzewska, Maciej Miecznikowski, Bogdan Kierejsza i Cappella Gedanensis wystąpią na koncercie upamiętniającym 40. rocznicę wyboru Karola Wojtyły – Ojca Świętego Jana Pawła II. Uwaga! Wstęp na koncert jest wolny! 7 października, godz. 17, Gdańsk, Bazylika św. Brygidy

UROCZYSTA GALA \ Zakończył się X Festiwal Filmowy Niepokorni Niezłomni Wyklęci

Złoty Opornik dla Marii Dłużewskiej

Za ukazanie w lakonicznej formie doświadczenia życiowego zapomnianego barda Solidarności w sposób pełen prostoty, ciepła i humoru główną nagrodę przyznajemy Marii Dłużewskiej za film „Krótkie popołudnie na Mazurach” – brzmiał werdykt jury X Festiwalu Filmowego NNW. Wczoraj w Gdyni podczas uroczystej gali uhonorowano najlepszych autorów filmów historycznych i dokumentów radiowych.

Anna Krajkowska

korespondencja z Gdyni

Dyrektor festiwalu Arkadiusz Gołębiowski podkreślił, że Festiwal NNW dziś się nie skończył, bo to jest tylko pewien etap. – Za chwilę ruszamy w Polskę i w ciągu sześciu miesięcy będziemy mieli kilkanaście retrospektyw w całym kraju. Teraz jest zatem czas, gdy możemy celebrować sukces – mówił Gołębiowski.

Festiwal był bardzo udany. Dopisała pogoda, spora publiczność, międzynarodowi goście i świetni twórcy. Tych najlepszych wyróżniono we wtorek podczas gali. Zdobywcą Platynowego Opornika – nagrody specjalnej za całokształt twórczości, niezłomność w po-



Arkadiusz Gołębiowski: Cieszymy się, że festiwal się rozwija, że po dekadzie stał się już międzynarodowy | fot. Anna Krajkowska/GP

dejmowaniu trudnych tematów, bezkompromisowość i niezależność pracy twórczej – został Michał Lorenc. Nagrodę główną festiwalu, czyli statuetkę Złotego Opornika za najlepszy film, odebrała Maria Dłużewska za „Krótkie popołudnie na Mazurach”. Dokument poświęcony jest Janowi Krzysztofowi Kelusowi, autorowi i wykonawcy piosenek tzw. drugiego obiegu, oraz jego żonie Urszuli „Kubie” Sikorskiej. Trzy równorzędne wyróżnienia otrzymali: Ignacy Szczepański za „Pamięć śladów”, Krzysztof Żurowski za dokument „Ada Kryśka Willen-

berg” oraz Rafał Geremek za film „Rok 1966” opowiadający o walce polskiego Kościoła z komunistami. Nagroda Dyrektora Festiwalu trafiła do Sławomira Cioka za produkcję „Na zawsze pilot Spitfire'a i Dywizjonu 303”.

Nagroda Główna za Dokument Radiowy trafiła do Magdy Skawińskiej ze Studia Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia za reportaż zatytułowany „Ludzie Solidarności Walczącej”, ukazujący w lapidarniej, mistrzowskiej formie, skomponowany z wypowiedzi świadków historii i nagrań archiwalnych wyrazisty obraz

organizacji walczącej o niepodległość Polski.

Przewodniczący jury konkursu głównego Mateusz Werner podkreślił, że po obejrzeniu tegorocznych filmów zauważył rozrastanie się części fabularnej Festiwalu NNW. Jego zdaniem sprzyja temu dyskurs publiczny, który dojrzał na tyle, by tematyka historyczna przestała być kontrowersyjna i peryferyjna, i weszła do głównego nurtu.

Gałę festiwalu NNW poprowadzili Paulina Guzik i Krzysztof Ziemięć, zaś oprawę muzyczną zapewniła Stanisława Celińska z zespołem.

Autor „Wiedźmina” domaga się milionów

GRY KOMPUTEROWE \ Andrzej Sapkowski, autor kultowej sagi o Geralcie z Rivii, domaga się od firmy CD Projekt, producenta gry „Wiedźmin”, pieniędzy. Zdaniem pisarza należy mu się co najmniej 60 mln zł.

Wynagrodzenie przyznane twórcy jest zbyt niskie w stosunku do korzyści osiągniętych przy okazji eksploatacji utworu – twierdzą prawnicy Andrzeja Sapkowskiego w przesłanym firmie CD Projekt piśmie. Twórca kultowej sagi o Geralcie z Rivii, na podstawie której wspomniana firma wyprodukowała popularną grę „Wiedźmin”, domaga się 6 proc. uzyskanych przez nią korzyści z jego dzieła, co daje kwotę co najmniej 60 mln zł.

Władze CD Projekt podkreślają, że zależy im na utrzymaniu pozytywnych relacji z autorem i zapewniają, że będą dążyły do polubownego rozwiązania sprawy. Zaznaczają jednak, że „takie rozwiązanie musi szanować wcześniej uzgodnione intencje stron i zawarte umowy”.

(Niezależna.pl)

Festiwalowe historie

NNW \ Ryngraf Stanisława Olszewskiego czekał na to, aż znajdzie się ktoś wrażliwy, tak jak Dorota Kania, i przedstawi tę historię. – Zrobiła pani piękny, wzruszający film – mówił Krzysztof Szwagrzyk po pokazie filmu „Ryngraf” na Festiwalu Filmowym Niepokorni Niezłomni Wyklęci.

Profesor Szwagrzyk podkreślił, że to, w jaki sposób Olszewski pozostawił po sobie ślad, budzi największy szacunek. – Więźniowie komunistów wiedzieli, że gdy zostaną zabici, nic po nich nie zostanie. Stanisław Olszewski na ryngrafie wyrył więc imię, nazwisko i adres. Posłużył się łaciną, licząc, że oprawcy tego języka nie znają. Odnosił się do Narodowych Sił Zbrojnych, to piękne świadectwo wierności idei – mówił Szwagrzyk.

Dorota Kania opowiedziała zgromadzonej publiczności o kulisach pracy nad filmem. Podkreśliła, że niezwykłą sprawą było odnalezienie pani Krystyny, która z więzienia wyniosła gryps napisany przez Olszewskiego tuż przed śmiercią. Redaktor naczelna Telewizji Republika zapowiedziała, że chce konty-

nuować tę historię i udowodnić, że Olszewski był polskim bohaterem.

Pokaz filmu „Ryngraf” poprzedził panel, w którym wzięły udział laureatki nagrody „Drzwi do Wolności” przyznawanej bohaterom drugiego planu wspierającym działaczy niepodległościowych. Osobistymi historiami podzieliły się: Joanna Krupska, Halina Frąckowiak, Zofia Pawłowska, Elżbieta Kujawa-Nanengast, Dorota Błazewicz i Dorota Dejneka. – Nie mogłam zdzierżyć komuny i ciągle mierzi mnie wszelkie lewactwo. Moim majątkiem są godność i duma z polskości, a oni próbowali mnie tego pozbawić, ale im się nie udało – mówiła podczas panelu Dorota Dejneka.

Anna Krajkowska
korespondencja z Gdyni

Kierunek
ORLEN

NOWE PALIWO

efecta

efecta
DIESEL

efecta
95

CZYSZCZĄC SILNIK,
dba o:

-  żywotność
-  wydajność

Dowiedz się więcej na dlakierowcow.orken.pl


ORLEN



fol. mat. pras.

HIT EKSPORTOWY Z AUTOSANU

MOTORYZACJA \ 58 tys. egzemplarzy autobusów serii H9 wyjechało z fabryki w Sanoku w latach 1973–2003. Kultowy model AUTOSAN-u eksploatowany był zarówno na rynku krajowym, jak i w Azji, Afryce czy Ameryce Południowej. Autobusy trafiły m.in. na drogi Egiptu, Ghany, Nigerii, Ugandy, Chin, Korei, Wietnamu, Kostaryki, Panamy oraz państw byłego Związku Sowieckiego.

100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI \ Polska firma z imponującą tradycją

AUTOSAN na Polskiej Wystawie Gospodarczej

28 września na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie zainaugurowana została pierwsza część Polskiej Wystawy Gospodarczej (PWG). Organizatorem wydarzenia jest Kancelaria Prezydenta RP, w inauguracji wziął udział prezydent RP Andrzej Duda. Wśród 25 polskich firm mających ponad 100-letnią historię, prezentowanych podczas PGW, znalazło się wchodzące w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej przedsiębiorstwo AUTOSAN sp. z o.o.

Chcemy, by nasza gospodarka była innowacyjna i szybko reagowała na wyzwania współczesnego świata – mówił prezydent RP podczas uroczystości otwarcia pierwszej części Polskiej Wystawy Gospodarczej na placu Piłsudskiego w Warszawie. Do 28 października na zwiedzających czekają w tym miejscu pawilon wystawowy oraz ekspozycja plenerowa.

Jak informuje Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, myślą przewodnią pierwszej odsłony Polskiej Wystawy Gospodarczej w 2018 r. jest hasło „Siła wspólnoty”.

Autosan na Narodowym

Główną odsłonę wystawy będzie można zobaczyć na błoniach Stadionu Narodowego w Warszawie w połowie 2019 r. Imponująca wielkością plenerowa przestrzeń wystawiennicza stanie się areną prezentującą historię i dokonania rodzimej gospodarki od momentu odzyskania niepodległości po czasy nam współczesne. Nie zabraknie również specjalnej strefy konferencyjno-eventowej oraz strefy rekreacyjnej z atrakcjami dla najmłodszych.

Właśnie teraz na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie zobaczyć można pierwszą część wystawy, będącą zapowiedzią jej głównej odsłony w 2019 r. Do udziału w wystawie zaproszonych zostało 25 polskich firm mogących pochwalić się ponad 100-letnią historią. Jednym z tych przedsiębiorstw jest wchodzący w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej AUTOSAN sp. z o.o.

Historia sięgająca XIX w.

AUTOSAN sp. z o.o. jest znanym producentem autobusów oraz jednym z najstarszych przedsiębiorstw na Podkarpaciu i w Polsce.



fol. mat. pras.

Historia firmy sięga 1832 r., kiedy Walenty Lipiński i Mateusz Beksiński (pradziadek Zdzisława Beksińskiego) postanowili założyć w Sanoku zakład kotlarski. Na początku działalności zakład koncentrował się na produkcji sprzętu i urządzeń na potrzeby górnictwa naftowego, przemysłu gorzelniczego oraz browarnictwa. Po blisko 60 latach istnienia przedsiębiorstwo rozszerzyło zakres działalności i w 1891 r. po raz pierwszy, na zlecenie władz Krakowa, zbudowało cztery sztuki wagonów. Nie były to jedyne wyroby sanockiej fabryki. W jej ofercie były też m.in. maszyny i kotły parowe, cysterny, żurawie oraz stalowe konstrukcje mostów. Po pierwszej wojnie światowej zakład stał się jednym z największych i najważniejszych producentów wagonów w kraju, znanym wówczas pod nazwą Sanowag. Produkcję autobusów przedsiębiorstwo rozpoczęło w 1926 r. i w ciągu dwóch

lat wykonało 10 pojazdów o drewnianych szkieletach na podwoziach firmy Lancia. Pierwszy autobus oparty całkowicie na polskich podzespołach wyprodukowano w Sanoku w 1951 r. Ukoronowaniem obranej ścieżki było przyjęcie przez wytwórnę 7 lat później nazwy: Sanocka Fabryka Autobusów AUTOSAN.

Symbol polskości logo AUTOSAN-u

Warto też zwrócić uwagę na logotyp przedsiębiorstwa, który stylizowany jest na bociana w locie. Zdzisław Beksiński zaprojektował pierwszy logotyp Sanockiej Fabryki Autobusów AUTOSAN. Zawierał on symbol bocianiego skrzydła i stał się punktem wyjścia dla przyszłych wersji znaku graficznego przedsiębiorstwa.

Ten pomysłowy mariaż łączy polską fabrykę autobusów z ptakiem, który stanowi jeden z symboli kojarzonych z Polską oraz z sanocką firmą. Otóż w połowie ubiegłego

wieku bociany upodobały sobie komin fabrycznych zabudowań i uwiły na nim gniazdo. Od tamtego czasu ptaki regularnie przylatują do Sanoka i osiedlają się w pobliżu hal produkcyjnych. W taki oto sposób bociany wzięły AUTOSAN pod swoje skrzydła. W całym okresie działalności mury fabryki opuściło blisko 115 tys. pojazdów. Współcześnie fabryka produkuje autobusy przeznaczone głównie dla komunikacji miejskiej i podmiejskiej. Wytwarzane są również autobusy międzykrajowe i specjalne, np. do nauki jazdy. Obecnie AUTOSAN oferuje także komponenty do pojazdów szynowych oraz produkty przeznaczone dla wojska.

AUTOSAN i nowe technologie

Fabryka autobusów AUTOSAN może pochwalić się bogatą historią, na którą wpływ wywarł również niezwykle artysta, którym był Zdzisław Beksiński. Słynny polski malarz, rzeźbiarz, fo-

tograf i rysownik przez dekadę był zawodowo związany z zakładami w Sanoku. W tym czasie stworzył cztery projekty autobusów, które zdecydowanie wyprzedzały ówczesną rzeczywistość. Ze względu na zbyt dużą śmiałość koncepcyjną żaden z nich nie trafił do seryjnej produkcji.

Już w 1986 r. w AUTOSANIE powstał autobus hybrydowy. Projekt realizowany był we współpracy z Politechniką Krakowską. Obecnie autobusy AUTOSAN wytwarzane są przy użyciu technologii zapewniających bezpieczeństwo i komfort podróżowania. Wszystkie pojazdy znajdujące się w ofercie firmy spełniają rygorystyczne normy w zakresie czystości spalin. W 2016 r. rozpoczęto produkcję autobusów z napędem gazowym, a w 2018 r. autobusów elektrycznych.

Artykuł powstał przy współpracy z PGZ SA



Bank Polski

WYBRALIŚCIE NAJLEPSZĄ BANKOWOŚĆ MOBILNĄ

Aplikacja IKO PKO Banku Polskiego ma najwyższe oceny użytkowników w Google Play i App Store spośród 5 największych banków w Polsce*

*Zestawienie bankowych aplikacji mobilnych zostało opublikowane 30.08.2018 r. na Antyweb.pl

NIEPOKORNI NIEZŁOMNI WYKLĘCI \ Festiwal odbywa się corocznie, a jego celem jest pielęgnowanie pamięci o ważnych wydarzeniach historycznych i polskich bohaterach. Przez cztery dni prezentowane są filmy dokumentalne i fabularne, reportaże radiowe, prowadzone są dyskusje i rozmowy.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (56) - serial 09:55 Komisarz Alex (121) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:30 Korona królów (102) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce: Struś - życie w biegu 14:00 Elif (336) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (38) - serial 16:05 Wieczna miłość (28) - serial 17:00 Teleexpress 17:18 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3345) - serial 18:30 Korona królów (103) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:25 Leśniczówka (39) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów 00:25 Festiwal Niepokorni Niezłomni Wyklęci 2018 01:25 Bez tożsamości (16) - serial	06:00 M jak miłość (1386) - serial 06:55 Pozyteczni.pl - mag. 07:20 Na sygnale (126) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (15) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1910) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (50) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:10 M jak miłość (1386) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (25) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (172) - serial 19:05 Wszystko przed nami (57) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1910) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1911) - serial 20:35 Kulisy serialu „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (714) - serial 21:50 Na sygnale (200) - serial 22:30 Kino relaks: Legalna blondynka - komedia, USA 2001 00:15 O mnie się nie martw 9 (3) - serial 01:10 Dzielnica bankowa (2) - serial	05:10 Uwaga! 05:35 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (944) - serial 12:00 Szpital (833) - serial 13:00 Szkoła (596) - serial 14:00 19+ (297) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (597) - serial 16:30 19+ (298) - serial 17:00 Szpital (834) - serial 18:00 Ukryta prawda (945) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2756) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Ameryka Express (5) - reality show. W programie bierze udział osiem par, w których skład wchodzi postacie polskiego show-biznesu oraz ich przyjaciele. 23:05 Nienarodzony - horror, USA 2009, reż. David S. Goyer, wyk. Odette Yustman. Młoda kobieta musi stawić czoła nadprzyrodzonej istocie, która powoli opanowuje jej ciało. 01:00 Mroczne zagadki Los Angeles 3 (19) - serial 02:00 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (660) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (661) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (134) - serial 11:00 Dlaczego ja? (747) - serial 12:00 Gliniarze (28) - serial 13:00 Trudne sprawy (814) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2731) - serial 14:45 Dlaczego ja? (860) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (263) - serial 17:00 Gliniarze (253) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2732) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (17) - serial 20:00 Świat według Kiepskich (533) - serial 20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (5) - pr. muz. 22:05 Randka na weselu - komedia, USA 2016. Dwaj bracia poszukują idealnych partnerek na wesele siostry. Zamieszczają ogłoszenie w internecie. 00:10 Azyl - thriller, USA 2002. 02:15 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:30 Magazyn wojskowy 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:40 Ekonomia raport flesz 19:55 Pytanie do 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Wolne głosy - popołudnie 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Koniec systemu 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo Życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 20 lat dla świata. Taka okazja może się już nie powtórzyć 10:00 Msza św. otwierająca 15 zgrupowanie ogólne synodu biskupów w Rzymie 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Niebieska jabłoń 13:55 Kartka z kalendarza 14:00 Głos serca 14:40 Święta Teresa z Lisieux 15:40 Kierunek przylądk 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Jak sobie radzić z cierpieniem? 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 I stanie się światło 23:40 Dinozaury z Krasiejowa

WIECZOREM!

PO POŁUDNIU!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

20

PROGRAM TV

KRZYŻÓWKA

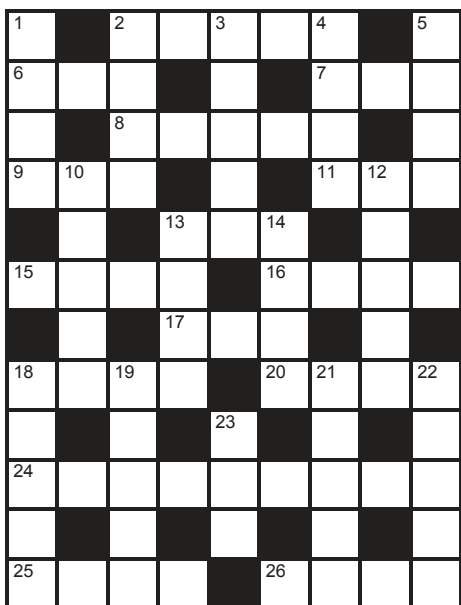
POZIOMO

- 2) i zimna, i ochronna
6) piwo jak spółnik
7) przodek krowy
8) lecznicza roślina
9) mała Trojanowska
11) roślina na włókno
13) zbiornik na paliwo
15) najniższy poziom jachtu
16) atak szaleń
17) pobieżny opis
18) antonim eksperta
20) imię Mickiewicza
24) część gałki ocznej
25) pasiasty kamień
26) dawniej parafia

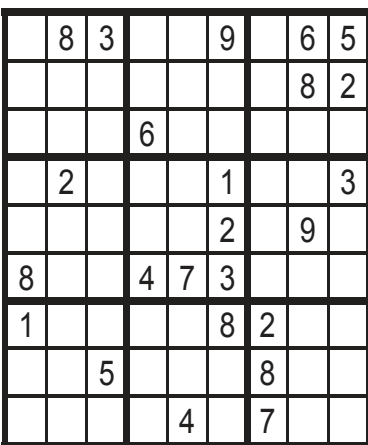
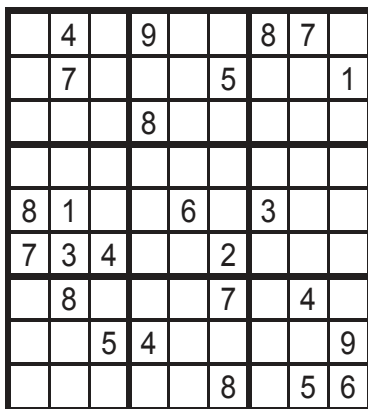
PIONOWO

- 1) fraszka
Kochanowskiego
2) ciastko z białek
3) wino hiszpańskie
4) koralowa wyspa
5) bezzałogowy samolot
10) ptak Darwina
12) np. lodowcowa

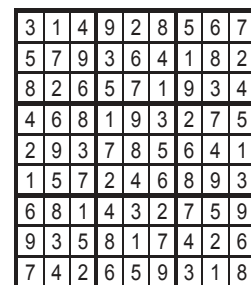
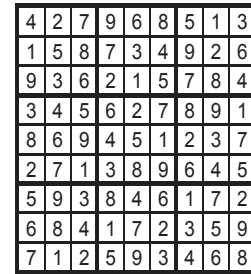
- 13) poniżej karku
14) pot. o pieniądzech
18) kraj z Wilnem i Kownem
19) wyspa Odyseusza
21) porcja leku
22) brana u krawca
23) jej nie wypada



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Bez odszkodowań dla ofiar Niemców



W numerze 40/2018 polecamy Państwu tekst Doroty Kani „Sprawiedliwość po niemiecku”. Niemieckie sądy odrzucają wszystkie sprawy wniesione przez Polaków, które dotyczą II wojny światowej. Jedyną szansą jest skierowanie pozwu w Polsce przeciw państwu niemieckiemu. Jak ustaliła „Gazeta Polska”, jedna taka sprawa jest już w toku, a kolejne są przygotowane do złożenia w sądach. Dla tych rozstrzygnięć kluczowy będzie wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie niekonstytucyjności przepisu dotyczącego immunitetu obcych państw. Wniosek w tej sprawie jest w TK.

Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajcowska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscyjka: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczak, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.



WOJSKO ELITARNA UCZELNIA DOWÓDCÓW ROZPOCZĘŁA ROK AKADEMICKI

Nowy rok w akademii liderów

W AWL łącznie kształcą się obecnie 4600 słuchaczy. Inaugurację roku uświetnił koncert | fot. Janusz Wolniak

Koncert, pokazy walk i wręczenie odznaczeń poprzedziły złożenie przysięgi pierwszego rocznika studentów podczas uroczystego rozpoczęcia roku akademickiego w Akademii Wojsk Lądowych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Wojskowa uczelnia świętowała w obecności wielu znamienitych gości z Polski i z zagranicy.

Janusz Wolniak

Budujemy elitarną uczelnię dowódców, akademię liderów. AWL w roku 100. rocznicy niepodległości obchodzi pierwszą rocznicę swojego powstania. Gratuluję podchorążym i kadetom pierwszego zdanego egzaminu. W naszej uczelni budujemy potencjał dla stworzenia kompetencji przywódczych. Pracujemy, by stworzyć najlepsze rozwiązania – mówił rektor uczelni, gen. bryg. dr hab. inż. Dariusz Skorupka, otwierając rok szkolny.

Generał Skorupka jest dumny z wielkiej tradycji uczelni. Podczas immatrykulacji mówił do studiujących żołnierzy i cywilów, że sięga ona 1765 r., roku założenia Szkoły Rycerskiej, której absolwentem był patron Akademii Wojsk Lądowych Tadeusz Kościuszko. Jak wspominał rektor, jego pomnik

znajduje się w USA na terenie słynnej West Point obok pomnika gen. George'a Pattona, tego,

W naszej uczelni
budujemy potencjał
dla tworzenia
kompetencji
przywódczych.
Pracujemy na
rzecz najlepszych
rozwiązań – mówił
rektor uczelni,
otwierając rok
akademicki

który domagał się wyzwolenia Polski spod okupacji sowieckiej.

Rektor uczelni przedstawił też wiele ambitnych projek-

tów, które uczelnia zamierza wdrożyć. Należy do nich np. laboratorium wykorzystania dronów w działaniach taktycznych, które stanie się swego rodzaju doliną dronową. Kolejne to współdziałanie na arenie światowej, tworzenie nowych technologii, rozwijanie umiejętności sportowych słuchaczy, szczególnie w zakresie sztuk walki, a także kultywowanie pamięci o bohaterach poprzez przedsięwzięcia artystyczne i historyczne.

Dzień wcześniej Akademia Wojsk Lądowych wspólnie z innymi wrocławskimi uczelniami tradycyjnie uczestniczyła w środowiskowej inauguracji roku akademickiego.

Na AWL nowy rok akademicki rozpoczęło łącznie 4600 słuchaczy kierunków podstawowych i różnych kursów. Samych studentów jest 2095. Na podstawie rozporządzenia ministra obrony narodowej z 30 czerwca 2017 r. ws. zmiany nazwy Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki akademia stała się prawną spadkobierczynią dotychczas istniejącej uczelni.

WOJSKO

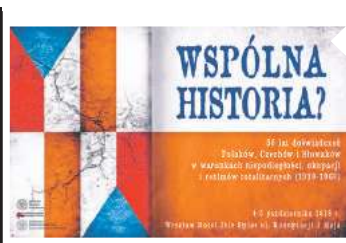
Medale rozdane

Podczas uroczystego rozpoczęcia roku akademickiego we wrocławskiej Akademii Wojsk Lądowych im. T. Kościuszki, które miało miejsce w Forum Muzyki Narodowej, Tomasz Zdzikot, sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, wraz z rektorem Dariuszem Skorupką wręczyli medale gen. broni Robertowi L. Caslenowi z USA oraz płk. Haroldowi Gell z Austrii za szczególne osiągnięcia i współpracę międzynarodową. Ponadto uhonorowano też wiele osób za dorobek prac magisterskich, inżynierskich i licencjackich nagrodzeni zostali:

Aleksandra Rzepka, Urszula Pleśniarska, ppor. Daniel Popławski, Magda Maciejewska, sierż. pchor. Aleksander Smoleń, szer. pchor. Remigiusz Trybus, plut. pchor. Witold Próchnicki. Za najlepszy dyplom roku uznano prace pchor. Andrzeja Wysoczańskiego i Jarosława Dudziaka. Wśród znamienitych gości polskich i zagranicznych, polskiej generalicji, władz wojewódzkich i samorządowych obecna była córka bohatera narodowego, płk. Witolda Pileckiego, Zofia Pilecka-Optułowicz. Jeszcze w tym roku, 28 listopada, to właśnie pani Zofia będzie matką chrzestną sztandaru Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu.

(jw)





HISTORIA \ Od 4 do 5 października we Wrocławiu potrwa międzynarodowa konferencja naukowa „Wspólna historia? 50 lat doświadczeń Polaków, Czechów i Słowaków w warunkach niepodległości, okupacji i reżimów totalitarnych (1918–1968)”, której współorganizatorem jest wrocławski oddział IPN. Celem konferencji jest próba porównania doświadczeń trzech narodów.

fol. mat. pras./d

SZTUKA

Labirynty wyobraźni Joanny Frątczak

Absolwentka prawa i Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Ma w swoim dorobku ok. 100 prac i 11 wystaw. Jej artystycznym można się zachwycić na wystawie w Saloniku Trzech Muz we Wrocławiu, czynnej do końca października.

Janusz Wolniak

Joanna Frątczak jest członkiem Dolnośląskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków oraz artystycznego kolektywu Grupa Ukryta. Kilkanaście prac, które wybrała na wystawę, obrazuje różne motywy jej twórczości. Są to głównie formy abstrakcyjne wykonane techniką akrylową.

– Maluję od dzieciństwa, chociaż w rodzinie nie było żadnych tradycji artystycznych. Jednak dopiero od zeszłego roku pokazuję światu swoje obrazy. Pracuję głównie w nocy. Kiedy mam pomysł, wtedy moja wyobraźnia biegnie w jakimś

kierunku. Daję swobodę swoim emocjom. A najważniejsze dla mnie jest, by odbywało się to w poczuciu szczęścia – opowiada o swoim procesie twórczym Joanna Frątczak.

Artystka dopowiada, że maluje, medytując. Wprowadza się w stan ducha, marzeń otwarzających dobre klimaty. Uważa, że jeśli twórca maluje w smutku, to swoje emocje jednocześnie przekazuje odbiorcy.

Jej praca dyplomowa miała szczególny charakter. Promotor prof. Krzysztof Wałaszek zainspirował ją do zaprezentowania cyklu obrazów z kobiecymi butami. Różne kształty, kolory, brakuje tylko w nich kobiecych stóp, ale od czego jest

\\ Malarstwo jest dla mnie bramą do krainy wyobraźni, a także podróżą w głąb ludzkiej świadomości. Cały czas poznaję nowe techniki i poszukuję możliwości zastosowania nowych rozwiązań na poziomie warsztatu – mówi Joanna Frątczak //

wyobraźnia? – Moje obrazy są malowane ręcznie na podobrazie płóciennym naciągniętym na drewniane krosno, sygnowane i werniksowane. Boczne krawędzie są zamalowane w tonacji obrazu, co pozwala na ich ekspozycję bez ramy. Do moich prac dołączam certyfikat autorski – mówi z dumą artystka. Jak twierdzi, każdy odbiorca ma inne odczucia i co innego widzi w jej obrazach.

Chociaż Frątczak dopiero niedawno objawiła się publicznie, to ma już w dorobku wiele wystaw w ciągu dwóch ostatnich lat. Jej dzieła zawisły na sześciu wystawach zbiorowych we Wrocławiu i dwóch w Ostrowie Wielkopolskim, pojawiły się



także na wystawie w Winnicy de Sas w Czeszycach. W maju i czerwcu br. miała też indywidualną wystawę malarstwa w CoffeePlanet na wrocławskim Rynku.

W czasie wernisażu w Saloniku Trzech Muz była obecna jeszcze jedna artystka – Elżbieta Kołodziejczyk. Zaprezen-

WYSTAWA

Średniowieczne klejnoty w pełnej krasie

Czternastowieczna złota korona, zapona z kameą czy złote zawieszki z końca XII w. – to tylko niektóre z klejnotów składających się na skarb średzki, który od dziś będzie można podziwiać w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Trwająca do końca roku prezentacja jest pierwszą całościową ekspozycją dolnośląskiego skarbu odkrytego 30 lat temu w Środzie Śląskiej.

W ramach czasowej wystawy w Muzeum Narodowym zorganizowanej z okazji 30-lecia odkrycia skarbu średzkiego, uznawanego za najcenniejsze znalezisko archeologiczne w Europie XX w., będzie można po raz pierwszy zobaczyć wszystkie jego elementy. Zwiedzający będą mogli przyjrzeć się zarówno koronie wykonanej w XIV w., XIII-wiecznej zaponie z kameą, złotym zawieszkom z końca XII w., a także złotym i srebrnym monetom oraz fragmentom naczyń ceramicznych, w których skarb był zabezpieczony przez średniowiecznych właścicieli.

– Skarb jest uważany za jedno z najważniejszych znalezisk tego rodzaju w Europie, przede wszystkim ze względu na obecność arcydzieła średniowiecznej sztuki złotniczej: złotej korony kobiecej, niezrównanej w swej urodzie i kunszcie wykonania – powiedziała w rozmowie PAP Anna Kowalów, rzecznik Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Na wystawie będzie można też zobaczyć materiały archiwalne. Zaprezentowane zostaną fotografie, rysunki i do-



kumenty przypominające okoliczności odkrycia skarbu.

– Dzięki temu, że w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu znajdują się obecnie już wszystkie znane ele-

menty skarbu odnalezione w 1988 r., stało się możliwe dokonanie ponownej rekonstrukcji korony i zbliżenie się do oryginalnego wyglądu tego bezcennego zabytku – powiedział kurator wysta-

wy Jacek Witecki i dodał, że w koronie umieszczono jej zachowane, oryginalne fragmenty, które zostały odzyskane już po pierwszej rekonstrukcji dokonanej w Krakowie ponad 20 lat temu, kiedy to brakujące części zastąpiono kopiami.

Pierwsze elementy skarbu średzkiego zostały odnalezione w Środzie Śląskiej już w 1985 r. podczas prac rozbiórkowych na terenie Starego Miasta. Robotnicy natrafili na srebrne monety ukryte w glinianym dzbanie, które jak się okazało, pochodzą z pierwszej połowy XIV w. Kolejny etap odkrywania skarbu nastąpił dopiero trzy lata później. Wówczas wraz z fragmentami uszkodzonego ceglanego muru wydobyto złote i srebrne monety oraz odłamki glinianych naczyń, a na podmiejskim wysypisku, gdzie wywieziono ziemię i gruz z budowy, odnaleziono także złote klejnoty. Następnie badacze odkryli precjoza stanowiące bankowy depozyt zastawny pochodzący z Pragi, z królewskiego skarbcza Luksemburgów, które znalazły się na Śląsku za panowania Karola IV, władcy państwa czeskiego.

.....
(dw. PAP)

WYJDA ZA KAUCJĄ

SĄD \ Troje podejrzanych ws. warszawskich reprywatyzacji (b. urzędniczka Marzena K., biznesmen Janusz P. i b. dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie Grzegorz M.) może opuścić areszt po wpłaceniu kaucji – tak zdecydował wrocławski sąd.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



SILNE WIATRY

OSTRZEŻENIE \ Dziś między godz. 8 a 18 na terenie całego woj. dolnośląskiego mogą wystąpić wiatry o średniej prędkości od 30 km/h do 45 km/h, a w porywach nawet do 85 km/h – ostrzeża IMGW-PIB Biuro Prognoz Meteorologicznych.

fot. PSP/d



Artystka pokazuje publicznie swoje dzieła dopiero od zeszłego roku | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

wała ona uroczą oprawę muzyczną składającą się z własnego repertuaru. Zaśpiewała piosenki o miłości i życiu. Jak mówiła, śpiewa o dawaniu radości w każdej chwili, o dwóch połówkach, które odnajdą się we właściwym czasie, kiedy będą na to gotowe.

– Malarstwo jest dla mnie bramą do krainy wyobraźni, a także podróżą w głąb ludzkiej świadomości. Cały czas poznaję nowe techniki i poszukuję możliwości zastosowania nowych rozwiązań na poziomie warsztatu – zapewnia Joanna Frątczak.

Żeby wejść do tej onirycznej krainy, trzeba zobaczyć prace Joanny Frątczak. Można to zrobić, nie tylko osobiście przychodząc na wystawę, można też zajrzeć na profil artystki na Facebooku. Naprawdę warto!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

POLECA
POLSKA CYPRYLALIA
NIEBOS
NONE
PANSTWO



WWW.REDISBAD.PL

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kulturowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Sikora & Kubasińska



fot. maciej prasza/d

Dziś w Sali Gotyckiej w Starym Klasztorze Natalia Sikora – której talent poznała cała Polska podczas finału drugiej edycji programu „The Voice of Poland” – zaprezentuje utwory poświęcone legendom polskiego bluesa i rocka: zespołowi Breakout, a w szczególności jego wokalistce Mirze Kubasińskiej. Zabrzmia kompozycje z najnowszej płyty Natalii „Tribute to Mira”, która ukazała się w maju. Sikorze będą towarzyszyli muzycy, którzy wzięli także udział w nagraniach do płyty: Jarosław Bączkowski, Mariusz Kozłowski, Włodi Tafel, Darek Kozakiewicz (gitarzysta Perfectu, który z zespołem Breakout nagrał przełomową płytę „Blues”), Krzysztof Dłutowski (organista

pierwszego składu Breakout) i Darek Samoraj.

O swojej płycie Natalia Sikora mówi: – Zmierzyłam się z Mirą Kubasińską, z muzyką zespołu Breakout, z tekstami Bogdana Loebbla, z energią zapisaną w twórczości. Ważny wkład miał Dariusz Kozakiewicz, który istotnie przyczynił się do powstania płyty. Mira Kubasińska, która śpiewała w zespole Breakout od początku jego istnienia, zmarła 25 października 2005 r. w wieku 61 lat. Jej mężem był lider Breakoutu Tadeusz Nalepa, który zmarł niespełna dwa lata później, 4 marca 2007 r. Środa, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

(dw)

POEZJA

Syrena słowiańska



fot. maciej prasza/d

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na prezentację tomiku poetyckiego poetki, powieściopisarki, dramaturgii i reżyser Darii Galant pt. „Syrena słowiańska”. To zbiór wierszy pisanych przez autorkę z niezwykłym skupieniem i filozoficzną refleksją przez 20 lat. Utwory ukazują skomplikowane ludzkie uczucia, wpisane w opowieść o naturze. Daria Galant jest autorką koncepcji artystyczno-filozoficznej o nazwie teoria białej emocji. Sama sięga po coraz nowsze środki wyrazu artystycznego. Krytycy cenią jej twórczą oryginalność i niezależność. Galant

zajmuje się także kinem i fotografią. Można ją uznać za twórcę kina autorskiego i fotografii kontemplacyjnej ukazującej piękno przyrody i jej struktur. Ponadto jest autorką obrazów do swojej twórczości (książek, wierszy, esejów). Tworzy też asambláže, alegoryczne formy przestrzenne (cykl manekinów), na podstawie których prowadzone są wykłady, warsztaty i dyskusje o roli sztuki i sensie życia człowieka. Czwartek, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

(dw)



ZAKOŃCZENIE SEZONU LETNIEGO

BIATLON \ Podczas XX Pucharu Melafiru w sprincie wśród juniorów zwyciężyła Paulina Wąsala, a Robert Szczepaniak był czwarty. W kategorii junior młodszy Marcin Kaczanowski był pierwszy, Grzegorz Dereń drugi, podobnie jak Wiktoria Przemyślak, a jej siostra Weronika zajęła czwarte miejsce.

fot. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



Białostoczanie praktycznie nie istnieli na boisku, a wrocławianie mimo dwubramkowego prowadzenia nie zwalniali tempa

| fot. Irek Dorożański/400mm

Białystok zdobyty!

W wyjazdowym spotkaniu kończącym 10. kolejkę ekstraklasy Śląsk Wrocław rozgromił Jagiellonię Białystok 4:0. Trzy bramki dla wrocławian zdobył Marcin Robak, a jedną dołożył Arkadiusz Piech.

Bartłomiej Górski

Takiego rezultatu oraz takiej gry Śląska w spotkaniu z białostoczanie – którzy są liderem rozgrywek – nie przewidzieli najwięksi optymiści. Przed meczem rezultat remisowy byłby zapewne przyjęty z dużą radością.

Obie ekipy przede wszystkim nie chciały stracić bramki, co było widoczne na boisku – a w rezultacie udało się to tylko wrocławianom. Zespoły grały dość rozważnie, długo konstruując swoje akcje. Rzadko też ryzykowały atakami większą liczbą zawodników, co z kolei przekładało się na nieliczne sytuacje bramkowe. Jednak większe zagrożenie w pierwszej części spotkania stwarzali podopieczni Tadeusza Pawłowskiego. Najbliższy zdobycia bramki był Marcin Robak, który w 30. minucie dopadł do bezpieczeństwa piłki i uderzył sprzed pola karnego. Strzał napastnika minimalnie minął słupek. W pierwszej połowie dobrych akcji i celnych strzałów nie było zbyt wiele i zakończyła się ona bezbramkowo.

Za to druga odsłona rozpoczęła się dla wrocławian znakomicie. W 49. minucie świetnie trójkową akcję wykończył Robak, któremu piłkę w polu karnym wyłożył Mateusz Cholewiak. Pomocnika wcze-

śniej świetnie dojrzał Đorđe Čotra. Nie minęły dwie minuty, a WKS prowadził z liderem ekstraklasy już 2:0. Tym razem na listę strzelców wpisał się Piech, który wykorzystał dogranie z bocznego sektora Čotry. Po tych dwóch ciosach wrocławian wiadomo było, że gospodarzom bardzo ciężko będzie w tym meczu chociaż zremisować. Białostoczanie praktycznie nie istnieli na boisku, a wrocławianie mimo dwubramkowego prowadzenia nie zwalniali tempa. W 67. minucie było już 3:0 po uderzeniu Robaka z dystansu. Na tym Śląsk nie poprzestał i już w doliczonym czasie gry podwyższył rezultat – ponownie po strzale Robaka.

Zadowolenia z rezultatu nie krył trener wrocławian Tadeusz Pawłowski, który tak podsumował spotkanie na konferencji pomeczowej: – To było dobre spotkanie mojego zespołu. Byliśmy zorganizowani i nie pozwalaliśmy Jagiellonii na zbyt wiele. Cały zespół zasłużył na pochwałę. Widzieliśmy przede wszystkim walkę, porządek w grze i 90 minut determinacji. Przede wszystkim cieszę się, że zdobywamy bramki i organizacja gry jest coraz lepsza. Czeka nas jeszcze dużo pracy, ale widać, że ten zespół ma duże możliwości.

0:4
Jagiellonia
Białystok–Śląsk
Wrocław

SIATKÓWKA

Udany początek sezonu

Siatkarze Aqua Zdroju Wałbrzych bardzo udanie rozpoczęli walkę o powrót do I ligi. W swojej inauguracyjnej potyczce pokonali w wyjazdowym spotkaniu Ikar Legnica 3:0. Wałbrzyscy siatkarze po opuszczeniu zaplecza PlusLigi na nowy sezon jako główny cel obrali sobie szybki powrót szczybel wyżej. Patrząc na wczorajsze spotkanie w Legnicy oraz zakładając, że w kolejnych będą również prezentować taką grę – plan nie powinien być trudny do zrealizowania. W końcu cztery lata temu, jeszcze jako Victoria PWSZ, wałbrzyskanie będąc beniaminkiem wyższej ligi, sprawili niespodziankę – zdobyli mistrzostwo, i to grając z mocniejszymi rywalami. Prawie całe niedzielne spotkanie układało się po myśli naszego zespołu, który jak tylko zyskiwał kilka punktów przewagi, konsekwentnie kontrolował przebieg gry. Ikar jedynie w pierwszej części drugiego seta zdołał przez dłuższą chwilę prowadzić bardzo wyrównaną walkę punkt za punkt, później jednak musiał uznać skuteczność przeciwnika. W następnej kolejce AQZ czeka walka o utrzymanie pozycji lidera z Chrobrym w Głogowie.

(bg)

KOSZYKÓWKA



Inauguracyjne zwycięstwo

W swoim pierwszym spotkaniu nowego sezonu koszykarze Śląska Wrocław zrobili pierwszy krok w kierunku wyznaczonego na ten sezon celu, czyli awansu. We własnej hali pokonali Polfarmex Kutno 87:77.

Początek spotkania był w miarę wyrównany – żadna z drużyn nie potrafiła uzyskać więcej niż kilku punktów przewagi. Pierwsza kwarta zakończyła się remisem po 19. W drugiej odsłonie spotkania przewagę zdobył zespół góści, ale już trzecia i czwarta należały do zawodników Radosławia Hyżego. Przewaga wrocławian rosła z akcją na akcję, aby na koniec spotkania wynieść 10 pkt. Z taką grą jak w pierwszym spotkaniu wrocławianie nie powinni mieć problemów z awansem. – Wiedzieliśmy, że będzie to trudne spotkanie. Od samego początku drużyna z Kutna grała bardzo fizycznie, agresywnie, nie pozwalając nam na zbyt wiele w ataku. Po pierwszej połowie to my narzuciliśmy swój styl gry, graliśmy troche szybciej, skuteczniej i w obronie w bardziej twardy sposób. To przyniosło oczekiwany rezultat. Na pewno musimy zacząć grać dwie takie same połowy, niestety w tym meczu nie udało nam się tego zrealizować. Chcemy grać całe 40 min na pełnych obrotach i wtedy na pewno będziemy w czołówce tabeli – podsumował spotkanie Norbert Kulon, rozgrywający Śląska Wrocław.

(bg)

Środa
03/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



KAMPANIA WYBORCZA UNIKA KONFRONTACJI I MERYTORYCZNYCH DYSKUSJI

Zdanowska nie przychodzi na debaty

Hanna Zdanowska nie przychodzi na przedwyborcze debaty | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Urzędująca prezydent Łodzi i przewodnicząca Platformy Obywatelskiej w województwie łódzkim Hanna Zdanowska nie uczestniczy w debatach ani w merytorycznych dyskusjach z innymi kandydatami na wóldarza miasta. Takim postępowaniem zbulwersowani są konkurenci polityczni, krytykują je też eksperci od marketingu.

Bartłomiej Krasnodębski

Ekipa Hanny Zdanowskiej postanowiła, że lepiej będzie dla jej wyniku wyborczego, jeśli nie będzie brała udziału w merytorycznych sporach z kontrkandydatami. – Pani prezydent każdego dnia spotyka się z łodzianami podczas swoich spacerów. To jest dla nas najważniejsza forma prowadzenia kampanii. Obserwując przebieg części debat, można odnieść wrażenie, że każdy może powiedzieć tam, co mu ślina na język przyniesie, nawet jeśli stoi to w sprzeczności z oczywistymi faktami. Dlatego zamiast przepychanki z politykami koncentrujemy się na rozmowie i na wysłuchaniu łodzian – tłumaczy nieobecność Zdanowskiej na debatach rzecznik jej komitetu wyborczego i radny PO Bartosz Domaszewicz.

Innego zdania są konkurenci Zdanowskiej w wyścigu do fo-

tela prezydenckiego. – Obecna prezydent Łodzi łamie zasady demokracji i lekceważy wyborców, odmawiając udziału w debatach. Nie ma też programu i jest słaba merytorycznie. Pozostawiona bez urzędników nie jest w stanie konkretnie odpo-

\\ Jest słaba merytorycznie – uważają o obecnej prezydent Łodzi inni kandydaci \\

wiedzieć na pytania. Widać to na spotkaniach z mieszkańcami, na których przerzuca ciężar merytorycznej odpowiedzi na współpracowników. Dlatego unika debat. Bardzo się boi, że ma z kim przegrać – uważa Agnieszka Wojciechowska van Heukelom, działaczka społecz-

na i bezpartyjna kandydatka na prezydenta miasta Łodzi.

Zdaniem Rafała Górskiego, kandydata Kukiz'15 i ruchu Łódź Jest Nasza, urzędująca prezydent nie przychodzi na debaty, ponieważ boi się kompromitacji. – Debaty pokazują, że zamiast prowadzić politykę miejską, prowadzi politykę PR. Zamiast zarządzać miastem, administruje nim. Zamiast słyszeć łodzian, tylko ich słucha. Wcześniej prezydent Łodzi nie pojawiła się też na żadnej z 12 debat z cyklu „Łodzianie decydują” – twierdzi Górski.

Według popieranego przez Akcję Narodową Zbigniewa Maurera Hanna Zdanowska boi się konfrontacji. – Działaczka PO woli odbywać propagandowe spotkania z mieszkańcami niż stanąć do realnej debaty o naszym mieście, w której chyba i tak nie miałyby za dużo do powiedzenia – uważa Maurer.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

DEBATA PRZEDWYBORCZA

Kandydaci na prezydenta Łodzi proponują

O problemach związanych z demografią i korkami, o infrastrukturze drogowej oraz transporcie publicznym dyskutowało w poniedziałek podczas debaty siedmioro z dziesięciorga kandydatów na prezydenta Łodzi. Była to pierwsza debata kandydatów zorganizowana przez Radio Łódź, Polskie Radio 24 i TVP3 Łódź.

W debacie uczestniczyli: poseł PiS Waldemar Buda (Zjednoczona Prawica), działacz miejski Robert Górski (Kukiz'15), przedsiębiorca Krzysztof Lipczyk (KWW Wolność Murem za Łodzią, popierany przez Partię Wolność i Kongres Młodej Prawicy), były szef lokalnych struktur Samoobrony Zbigniew Maurer (Akcja Narodowa), biznesmen Piotr Misztal (KWW Bezpartyjni), radna miejska Urszula Niziołek-Janiak (Koalicja Tak!) i społeczniczka Agnieszka Wojciechowska van Heukelom (KWW Agnieszki Wojciechowskiej – Bezpartyjni). W debacie nie wzięli udziału prezydent Łodzi Hanna Zdanowska (KWW Hanny Zdanowskiej), popierana przez PO, Nowoczesną, SLD, PSL, oraz Janusz Rutkowski (KWW Prawo i Moc). – Moim zdaniem największym problemem, z którym Łódź musi sobie poradzić, jest demografia, bo w związku z wy-

ludnianiem się miasta będziemy narażać na coraz większe problemy – od budżetowych po funkcjonowanie różnych instytucji – powiedział Waldemar Buda. Jak dodał, by zatrzymać młodych ludzi, konieczne jest stworzenie odpowiednich warunków do inwestowania i tworzenia dobrze płatnych miejsc pracy. Niziołek-Janiak wskazała, że jej program koncentruje się na codzienności łodzian. Wojciechowska van Heukelom chce racjonalizować inwestycje, by odpowiadały potrzebom mieszkańców, i rozwiązywać rzeczywiste problemy społeczne łodzian. Lipczyk chciałby oddać więcej władzy w ręce rad osiedli i skończyć z zadłużaniem miasta, którego dług sięga dziś 3 mld zł. Maurer postulował ograniczenie ściągania przez miasto podatków lokalnych i zadbanie o rodzime przedsiębiorstwa. Misztal natomiast zmian w mieście chciałby dokonać twardą ręką. Górski stawia na zarządzanie, a nie tylko administrowanie miastem. Debatę zdominowały jednak problemy związane ze złym działaniem komunikacji miejskiej, z infrastrukturą drogową oraz korkami w mieście.

(bkm, PAP)



STUDENCI RUSZAJĄ DO NAUKI

UCZELNIE \ Ponad 31 tys. studentów na 185 kierunkach rozpoczęło nowy rok akademicki na Uniwersytecie Łódzkim. 64 proc. to kobiety. Ponad 8 proc. stanowią obcokrajowcy – wśród nich rekordowa w skali Polski liczba studentów z Kazachstanu oraz żacy z nowych krajów: Nepalu, Malezji, Kirgistanu, Egiptu. Znacznie wrosła też liczba studentów z Azerbejdżanu, Białorusi i Indii.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

POLITYKA BARWY KAMPANII W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

Piotrków może więcej

Ekipa Prawa i Sprawiedliwości z Piotrkowa Trybunalskiego oficjalnie ruszyła z kampanią wyborczą. Gościem honorowym powiatowej konwencji był minister Antoni Macierewicz. – Państwo mają te wybory wygrać. Taki mamy cel. [...] Wy gwarantujemy zmianę w Piotrkowie – mówił, zwracając się do zebranych w sali zwoleńników i kandydatów PiS.

Jacek Liziniewicz

Prawo i Sprawiedliwość od kilku tygodni organizuje wielkie konwencje w miastach wojewódzkich. Przeprowadzone z ogromnym rozmachem imprezy przyciągają uwagę mediów i komentatorów. W ich cieniu organizowane są powiatowe konwencje prezentujące lokalne drużyny PiS. W poniedziałek zaprezentowano ekipę dobrej zmiany w Piotrkowie Trybunalskim. Miasto, niegdyś wojewódzkie, od kilkuset lat jest związane z tradycją sejmikowania. To tutaj Kazimierz Wielki podpisał statuty, które są jednymi z pierwszych spisanych praw, ratyfikowano tu pokój toruński, wybrano króla Jana Olbrachta i utworzono Trybunał Koronny. Od 1999 r. miasto jednak traci na znaczeniu i jest nieco na uboczu po-

lityki. Od 2006 r. władzę sprawuje tu Krzysztof Chojniak, bezpartyjny kandydat, który w dwóch ostatnich wyborach na prezydenta pewnie zwyciężał w pierwszej turze. Jego ugrupowanie współrządzi

tycznych najsilniejszą pozycję w regionie ma Polskie Stronnictwo Ludowe i PiS.

Ekipa Prawa i Sprawiedliwości chce rzucić wyzwanie rządzącemu przez 12 lat układowi. Na listach PiS znaleźli się praw-

bu PiS. W swoim wystąpieniu podkreślił, że liczy na synergię władzy samorządowej z sejmikami wojewódzkimi i rządem. Przedstawił swoje zaplecze w sejmiku wojewódzkim. Człowiekiem do walki o pieniądze na inwestycje infrastrukturalne ma być dobrze znana w środowisku „Gazety Polskiej” Beata Drózd. Sądząc po reakcji sali, pomysł się spodobał. Gdyby plan prezydenta się powiódł, Piotrków Trybunalski mógłby liczyć na dwóch radnych w sejmiku. Drugim odpowiedzialnym miałby być Zbigniew Zięba, jedynka na liście. Grzegorz Lorek przedstawił również jedynki w okręgach. Oprócz samego kandydata na prezydenta pierwsze miejsca zajmują: Sergiusz Stachaczyk, Wiesław Olejnik i Łukasz Janik. – To moja drużyna. Idziemy do boju, po urząd marszałkowski. Po miasto – mówił Lorek. Zapowiedział również wiele in-

„Macie wygrać wybory. Macie ten Piotrków przebudować i odbudować. Musicie go zmienić i przywrócić mu prawdziwy blask, prawdziwy potencjał, jaki tu tkwi – mówił Macierewicz

w koalicji z Sojuszem Lewicy Demokratycznej. To egzotyczny sojusz partii postkomunistycznej i antykościelnej z radykalnie katolickim prezydentem, któremu – jak mawiają złośliwi – „nie starcza niedzieli, by obkroczyć msze św. we wszystkich parafiach w Piotrkowie”. Z ogólnopolskich partii poli-

nicy, przedsiębiorcy, eksperci ds. pozyskiwania funduszy UE, nauczyciele, kombataneci, kandydaci w każdym wieku, a także wiele osób działających w klubach „Gazety Polskiej”. Kandydatem na prezydenta Piotrkowa Trybunalskiego jest Grzegorz Lorek, doświadczony samorządowiec, radny miejski, szef klu-



westycji, w tym m.in. w siłownię miejskie, rewitalizację budynków i infrastrukturę drogową. Jego hasłem wyborczym jest: „Piotrków może więcej”.

Gościem honorowym konwencji był minister Antoni Macierewicz. Poseł PiS chwalił się osiągnięciami rządu i rekordowo niskim bezrobociem. W trakcie

KULTURA



Jubileusz Kościoła Środowisk Twórczych

19 wydarzeń w 13 dni, artyści z 14 krajów i 11 miejsc, w których wystąpią – tak zaplanowano jubileusz 25-lecia Kościoła Środowisk Twórczych w Łodzi.

Odbędzie się on pod hasłem „Pójdźmy się w Twoim poprzeglądać pięknie” (św. Jan od Krzyża) w dniach 16–28 października. W najbliższą sobotę przy ul. Skłodowskiej-Curie 22 o godz. 10 rozpocznie się wydawanie biletów. Jak zapewnił ks. Waldemar Sondka, twórca Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej, dyrektor Teatru Logos i duszpasterz środowisk twórczych, przygotowano 5 tys. wejściówek. Każdy będzie mógł się wybrać na trzy wydarzenia. Wśród nich koncerty, wystawy, spektakle. Obchody jubileuszu zainauguruje koncert „Stabat Mater” w wykonaniu

niemieckiego artysty Andreasa Scholla i austriackiej orkiestry Morphing Chamber Orchestra. Wystąpią też m.in. Leszek Możdżer i Rebekka Bakken z zespołem. Będzie też wernisaż grafik Andrzeja Kabały. Widzowie zobaczą również przedstawienie Teatru Stanisława Witkiewicza „Trans(fuzja)” czy wzruszający film Stanisława Berbeki (syna Macieja Berbeki) „Dreamland”. Przygotowane zostało także specjalne wydawnictwo jubileuszowe – z historią świątyni. Budżet jubileuszu to 500 tys. zł.

..... (as)

KAMPANIA WYBORCZA

Zdanowska nie przychodzi na debaty z kontrkandydatami

Urzędująca prezydent Łodzi i przewodnicząca Platformy Obywatelskiej w województwie łódzkim Hanna Zdanowska nie uczestniczy w debatach ani w merytorycznych dyskusjach z innymi kandydatami na wóldarza miasta.

Zdaniem przedstawicieli partii Wolność i kandydata tego ugrupowania Krzysztofa Lipczyka prezydent Zdanowska nie ma żadnych argumentów, które przekonałyby do niej łódzian. – Bo jak wytłumaczyć 3 mld zł długu, wyludniające się w ekspresowym tempie miasto i gigantyczne korki? Lepiej pojawiać się na ładnych plakatach i rzucić pustymi sloganami. Mówi, że kocha Łódź, ale nikt nie widział tej miłości, kiedy wydała w 22 dni zezwolenie na budowę stacji przeładunkowej odpadów na Dołach pod oknami mieszkańców – przekonują przedstawiciele partii Wolność.

Według Marcina Zalewskiego, asystenta kandydata PiS na prezydenta Łodzi Waldemara Budy, Hanna Zdanowska doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że w związku z wyrokiem skazującym nie może objąć urzędu od nowej kadencji. – Prezydent Zdanowska nie uczestniczy w debatach, gdyż wychodzi z założenia, że to ona będzie sobie dobierała mieszkańców, z którymi rozmawia. Spaceruje z łódzianami na kilka tygodni przed wyborami nie zrekompensują ośmiu lat, kiedy nie brała pod uwagę ich głosu – uważa asystent posła Budy.

Dobitnie nieobecność prezydent Zdanowskiej na debatach przedwyborczych komentuje rzecznik klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi Łukasz Magin. – A co miałyby powiedzieć prezydent Zdanowska w takiej debacie?! „Jestem przestępcą skazanym prawomocnie przez sąd karny, ale to nic nie szkodzi, bo przecież najważniejsze, że Kocham Łódź?”. Z wyrokiem na karku wstyd wyjść do ludzi. Ona o tym wie – twierdzi Magin.

Z kolei zdaniem wykładowcy akademickiego i eksperta od marketingu Sebastiana Tylmana, kandydującego także do Rady Miejskiej w Łodzi, Hanna Zdanowska unika konfrontacji podczas debat z kilku powodów. – Po pierwsze, nie jest przygotowana na merytoryczną debatę na temat Łodzi. Poza pustymi sloganami nie poprowadzi poważnej dyskusji z ludźmi do tego przygotowanymi. Warto przypomnieć, że rzadko bywała na sesjach rady miejskiej, bo bała się dyskusji z opozycją. Po drugie, kamera ma to do siebie, że dość wiernie oddaje rzeczywistość, a nie fikcję obecną na billboardach z udziałem prezydent miasta – twierdzi Tylman.

..... Bartłomiej Krasnodębski



ROZBÓJNICY ZŁAPANI

POLICJA \ Wspólne działania kryminalnych z komend wojewódzkiej i miejskiej doprowadziły do zatrzymania trzech mężczyzn, którzy 25 września dokonali rozboju na biznesmenie. Ich łupem padło 60 tys. zł. Grozi im za to do 12 lat pozbawienia wolności.

fot. Policja.gov.pl/d



CZY JUŻ PO ZDANOWSKIEJ W PO?

SAMORZĄD \ Po wyroku formalnie prezydent Łodzi Hanna Zdanowska nie powinna być już członkiem PO. Statut tej partii wyklucza członkostwo osoby prawomocnie skazanej za przestępstwo umyślne ścigane z urzędu. PO nie podjęło żadnej uchwały w tej sprawie.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



Kandydat na prezydenta Grzegorz Lorek i kandydatka do sejmiku województwa Beata Drózdź | fot. Andrzej Trzuszczak/d

niemal 40-minutowego wystąpienia wielokrotnie żartował ze zgromadzonymi. O kandydacie na prezydenta powiedział, że trzeba go mieć na oku, bo dużą część zawodowej kariery spędził w Brukseli. Przyczynkiem do żartów było również gasnące na sali światło. Przed

wszystkim jednak Antoni Macierewicz mobilizował do walki wyborczej. – Wy macie wygrać wybory. Wy macie ten Piotrków przebudować i odbudować. Wy musicie go zmienić i przywrócić mu prawdziwy blask, prawdziwy potencjał, jaki tu tkwi – mówił Macierewicz.

W trakcie konwencji odbył się koncert Pawła Piekarczyka, który zaprezentował utwory ze swojej najnowszej płyty. Zanim jednak przedstawił premierowy repertuar, odśpiewał piosenkę o węgierskim bohaterze narodowym Lajosie Kosucie.

JAROSŁAW GOWIN W ŁODZI

Ponad 120 mln zł dla łódzkich uczelni

120,592 mln zł w formie obligacji trafi w przyszłym roku do łódzkich uczelni – zapowiedział wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin podczas konferencji kandydatów na samorządowców z ramienia Porozumienia.

Będzie to kwota 31 mln zł dla Uniwersytetu Łódzkiego, 39 mln zł dla Uniwersytetu Medycznego i ponad 30 mln zł dla Politechniki Łódzkiej. – Mam nadzieję, że idea akademickiej Łodzi ma szansę nabrać nowego dynamizmu, a środki przekazane uczelniom będą służyć nie tylko środowisku akademickiemu, lecz także wszystkim mieszkańcom – podkreślił wicepremier. – Te środki muszą zostać przeznaczone na inwestycje, nie mogą być przejedzone – podkreślił i zapowiedział, że w przyszłym roku o 7 proc. wzrośnie pula na uczelnie wyższe, a tym samym nastąpi wzrost wynagrodzeń pracowników o ok. 25 proc. Pieniądze na obligacje to efekt obowiązującej od 1 października nowej ustawy – tzw. Konstytucji dla Nauki, która według wicepremiera zdecydowanie poszerza autonomię uczelni. – Choćby wybór członków rady przez wspólnotę akademicką pokazuje, że nie ma tu miejsca na politykę – powiedział Gowin pytany o upolitycznienie uczelni za sprawą nowej regulacji prawnej. Wicepremier przyjechał do Łodzi, by wziąć udział w inauguracji nowe-



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

go roku akademickiego na Politechnice Łódzkiej. Przy okazji konferencji prasowej skomentował doniesienia ws. afery taśmowej i ewentualnego udziału w niej premiera Mateusza Morawieckiego. – Ten temat wyciągany jest po to, by uderzyć w drugiego, pod względem zaufania obywateli, człowieka w państwie. Proszę więc ujawniać, dla mnie premier Morawiecki to nie tylko wybitny polityk, lecz także wielki patriota. Jestem o niego spokojny – stwierdził Jarosław Gowin.

Anna Skopińska

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

„Podróż zimowa”



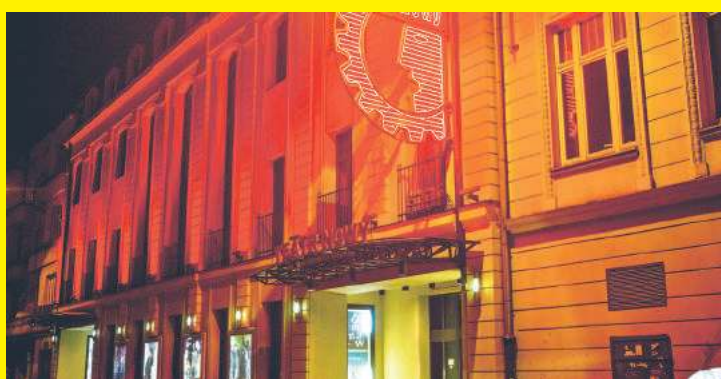
fot. Jan Środa/Gazeta Polska

5 października o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej będzie można wysłuchać kameralnego koncertu. Podczas wydarzenia zabrzmiały pieśni Schuberta. W 1827 r., rok przed śmiercią, Franz Schubert skomponował cykl 24 pieśni pt. „Winterreise” do tekstów romantycznego poety Wilhelma Müllera. To arcydzieło ma duże znaczenie dla kultury europejskiej. Podobne teksty napisał polski poeta Stanisław Barańczak. Zimowy wędrowiec Müllera jest nieszczęśliwym kochankiem, bohater polskiego poety to zaś samotnik zagubiony w lodowym pejzażu. Obaj są pogrążeni w rozpacz i nie mogą wrócić z ciężkich i długich wypraw do domu. W filharmonii pieśni Schuberta wykona znakomity polski bas-baryton To-

masz Konieczny. Artysta występuje na najważniejszych scenach operowych świata. Wraz z pianistą Lechem Napierałą nagrali dla Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina „Podróż zimową” Schuberta. Po raz pierwszy pieśni Schuberta zostały zarejestrowane na płycie do tekstów Stanisława Barańczaka. Natomiast w sobotę o godz. 19 zostanie pokazana transmisja z MET. Będzie to „Aida” Giuseppe Verdiego. Na scenie nowojorskiej Metropolitan Opera wystąpią m.in. Anna Netrebko, Anita Rachvelishvili, Aleksandrs Antonenko, Quinn Kelsey oraz Ryan Speedo Green. Orkiestrą będzie dyrygował Nicola Luisotti. Bilety na koncert kameralny i transmisję z MET są dostępne w kasach filharmonii przy ul. Narutowicza.

KOMEDIA

„Złodziej”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

5 i 6 października o godz. 19 na dużej scenie Teatru Nowego publiczność może obejrzeć angielską komedię Erica Chapella „Złodziej” w reżyserii Marka Pasiecznego. Po uroczystej kolacji John i Barbara wraz z przyjaciółmi Jenny i Trevorem wracają do luksusowego domu na wsi. Okazuje się, że zostali okradzeni. Telefon jest głuchy. Co się stanie z głównymi bohaterami? Czy nie skradziono czegoś cenniejszego od klejnotów i pieniędzy? Z wartkiej fabuły wylania się również pytanie: czy nasze sekrety nie wpływają na relacje z innymi? W przedstawieniu występują m.in. Jolanta Jackowska, Agnieszka Korzeniowska, Dariusz Turzyński oraz Michał Bie-

liński. Za scenografię odpowiada Barbara Wesołowska-Kowalska, muzykę napisał zaś Tomasz Łuc. Natomiast w niedzielę (7 października) o godz. 19 także w Teatrze Nowym przy ul. Więckowskiego zostanie wystawiona sztuka w reż. Piotra Dąbrowskiego „Małżeński rajd Dakar”. Główni bohaterowie spektaklu Jolanta oraz Fryderyk to małżeństwo z wieloletnim stażem. Pewnego dnia Jolanta i Fryderyk postanawiają wybrać się na pustynny rajd, który ma odświeżyć ich związek, umocnić więzi oraz nadać trochę koloru jednostajnemu życiu. Jednak na takiej wyprawie wszystko może się zdarzyć. Bilety na oba spektakle w kasach Teatru Nowego.



SOBOCIŃSKI PO RAZ KOLEJNY W REPREZENTACJI

PIŁKA NOŻNA \ Zawodnik Łódzkiego Klubu Sportowego Jan Sobociński otrzymał powołanie do reprezentacji Polski do lat 20 (rocznik 1999). Drużyna prowadzona przez Jacka Magierę rozegra mecze Elite League przeciwko Czechom (11 października, o godz. 18 w Łodzi) oraz Holandii (16 października, o godz. 19 w Katwijk aan Zee).

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Siarka jest nieobliczalna, bo gra trochę innym ustawieniem niż pozostałe zespoły w lidze, więc przygotowaliśmy się do tego, żeby zespół wiedział, jak się poruszać – mówi Radosław Mroczkowski

Daniel Mąka zdobył jednego gola w starciu z Siarką | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Widzew ograł Siarkę 4:0. „To był poprawny mecz”

Widzewiacy pokonali w ostatniej serii meczów II ligi Siarkę Tarnobrzeg 4:0. – Na pewno mogłoby być lepiej, ale nie narzekajmy, to był poprawny mecz w wykonaniu chłopaków – ocenia Radosław Mroczkowski, trener łódzkiej drużyny.

Daniel Mroczek

Szkoleniowiec Widzewa przyznaje, że przed sobotnim meczem obawiał się postawy piłkarzy Siarki. – To zespół, który potrafi każdemu sprawić trudność. Momentami Siarka fajnie operowała piłką, ale w wielu fragmentach potrafiliśmy zrobić swoje i strzelić bramki, zarówno ze stałych fragmentów, jak i z kontry. Siarka jest nieobliczalna, bo gra trochę innym ustawieniem niż pozostałe zespoły w lidze, więc przygotowaliśmy się do tego, żeby zespół wiedział, jak się poruszać. Na pewno mogłoby być lepiej, ale nie narzekajmy, to był poprawny mecz w wykonaniu chłopaków – podsumowuje Radosław Mroczkowski.

Siarkę w konfrontacji z Widzewem poprowadził były piłkarz Łódzkiego Klubu Sportowego Włodzimierz Gąsior. – Gdyby ode mnie to zależało, Widzew powinien grać w ekstraklasie, i to nie jest kurtuazja – przyznaje. – Widać, że gra o awans, ma ukształtowanych zawodników, nie spotkałem się jeszcze z tak dobrym zespołem w tym sezonie. Mecz był wyrównany do pierwszej bramki. Wiedzieliśmy, że Widzew dużo strzela ze stałych fragmentów, ale nie udało się nam tego ustrzec. Drugi gol padł po niepotrzebnym faulu w polu karnym,

później musieliśmy już grać w dziesiątkę. Pierwsza połowa nie była jeszcze tak jednostronna jak druga, ale w moim zespole mecz kończyło siedmiu młodzieżowców, jeden nawet z rocznika 2001. Mamy zdolną młodzież, ale brakuje im ogrania, potrzebują czasu – dodaje Gąsior.

Sobotnie spotkanie łódzian z Siarką Tarnobrzeg z wysokości trybun obejrzało 16 789 kibiców. Był to drugi wynik pod względem frekwencji w kraju. Większa liczba kibiców pojawiła się w ostatnich dniach tylko na stadionie Lecha Poznań podczas meczu z Miedzią Legnica (20 846). – Warto jednak zaznaczyć, że obiekt Widzewa zapełnił się w sobotę w ponad 90 proc. – informuje Marcin Olczyk, rzecznik prasowy łódzkiego klubu. – Przed meczem z Siarką kibice zwolnili 3040 miejsc, co było trzecim wynikiem w historii widzewskiego systemu zwalniania miejsc przez posiadaczy kart. Większość z nich oczywiście błyskawicznie znalazła nowych nabywców. W sobotę na stadionie przy al. Piłsudskiego pojawiło się z kolei 1030 nowych kibiców, czyli osób, które nie były wcześniej na meczu Widzewa na nowym obiekcie – dodaje.

16 789 kibiców zobaczyło sobotni mecz Widzewa z Siarką

PIŁKA NOŻNA

Brunatni trenują przed ROW

Od wtorku zawodnicy PGE GKS Bełchatów przygotowują się do meczu w ramach 13. kolejki II ligi z ROW 1964 Rybnik (w sobotę 6 października o godz. 17). Po trudnym pojedynku z Gryfem Wejherowo (1:0) żaden zawodnik nie zgłosił poważnego urazu. Jeszcze jeden mecz pauzować musi tylko Émile Thiakane.

PIŁKA SIATKOWA

Znamy termin meczu o Superpuchar Polski

Chemik Police będzie rywalem Grota Budowlanych Łódź w meczu o Superpuchar Polski. Spotkanie

odbędzie się w niedzielę, 28 października, o godz. 14.45 w Łodzi. Wkrótce ruszy sprzedaż biletów na to wydarzenie (w cenach 10, 20 i 30 zł). Trzy dni wcześniej łódzianki rozpoczną kwalifikacje Ligi Mistrzów. Zagrają na wyjeździe z Békéscsabai Rőplabda SE.

ŁUCZNICTWO

Zawodnicy Społem triumfują w cyklu DMP

Łuczniczki KS Społem Łódź wywalczyły pierwsze miejsce w ekstraklasie łuczniczej drużynowych mistrzostw Polski w Głucholazach. Podopieczni trenera Zbigniewa Kowalczyka wystąpili w składzie: Marek Szafran, Michał Basiuras, Kamil Siczek i Kamil Bem.

PIŁKA SIATKOWA

PGE Skra czeka trudna przeprawa

Zenit Kazań, Fakiel Nowy Urengoj oraz Cucine Lube Civitanova będą rywalami PGE Skry w fazie grupowej klubowych mistrzostw świata, które odbędą się w Polsce na przełomie listopada i grudnia.

Mistrzów Polski czekają bardzo trudne pojedynki. Najciekawiej zapowiada się mecz z Zenitem Kazań, czyli obrońcą tytułu mistrzowskiego. – Po raz kolejny cieszę się, że będziemy mogli zagrać z najlepszymi drużynami na świecie – mówi Konrad Piechocki, prezes bełchatowskiego klubu. – Mamy bardzo dobre wspomnienia z tego turnieju, kiedy graliśmy w Ad-Dausze. Z mojej perspektywy nie ma nic lepszego niż gra z najlepszymi. Taka możliwość to ciekawe wyzwanie i przede wszystkim gratka dla kibiców, bo po raz kolejny turniej odbywa się w Polsce. Gra w finale i zwycięstwo byłoby wspaniałym przeżyciem – dodaje. PGE Skra w klubowych mistrzostwach świata zagra w Rzeszowie. Druga grupa (Asseco Resovia Rzeszów, Trentino Volley, Sada Cruzeiro Vôlei i Khatam Ardakan) rywalizować będzie w Rzeszowie. Finały zostaną rozegrane w Częstochowie. Impreza odbędzie się w dniach 26 listopada – 2 grudnia. Bełchatowianie dwukrotnie byli klubowymi wicemistrzami świata (w latach 2009 i 2010), a sześć lat temu wywalczyli brązowy medal.

(dm)

Środa
03/10/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

GDYNIA KAMPANIA PRZED WYBORAMI SAMORZĄDOWYMI



Międzytorze dla mieszkalnictwa

Marcin Horała z premierem Mateuszem Morawieckim | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Kandydat Zjednoczonej Prawicy chce zmiany planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu przeznaczonego m.in. pod budowę centrum handlowego. Chce, by na tym obszarze powstały mieszkania. Gdynia od ośmiu lat nie zbudowała ani jednego lokalu komunalnego.

Piotr Sawczuk

Marcin Horała, kandydat na prezydenta Gdyni, przedstawił propozycję budowy co najmniej 300 mieszkań komunalnych i 1000 w programie Mieszkanie+ w najbliższej kadencji. Stało się to w symbolicznym miejscu, przy ul. Okrzei, gdzie osiem lat temu miasto zbudowało ostatnie mieszkania komunalne.

– Nowe tereny pod Mieszkanie+ to działki Agencji Mienia Wojskowego przy ul. Bosmańskiej, ale przede wszystkim Międzytorze – zapowiadał Horała. – Trzeba zmienić plan zagospodarowania, aby w miejsce centrum handlowego, które dobije kupców z hali targowej, oraz drogich apartamentów dla „warszawki” powstały mieszkania dostępne

dla zwykłych gdynian – deklarował.

Międzytorze jest miejscem w samym centrum Gdyni, przy dworcu kolejowym, na którym od lat właściciel terenu, PKP, planuje przy współpracy z firmą deweloperską budowę wielkiego centrum handlowego, połączonego z dworcem łącznikiem nad ul. Janka Wiśniewskiego. Niektóre plany przewidywały nawet wyburzenie dworca, co wywołało liczne protesty. Zagospodarowanie terenu od lat nie mogło ruszyć z miejsca. Między miastem a PKP trwały zakulisowe rozmowy dotyczące planu zagospodarowania. Na wiosnę sprawa po latach ruszyła do przodu. W kwietniu radni Samorządności Wojciecha Szczurka mimo protestów opozycji, w trybie nadzwyczajnym, przegłosowali

zmiany w planie spełniające większość oczekiwań planujących komercyjne wykorzystanie terenu. Deweloper cały czas jednak nie rozpoczął inwestycji. Tymczasem obecny podczas prezentacji programu Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju w rządzie Zjednoczonej Prawicy, deklaruje pomoc państwa w innym wykorzystaniu terenu – pod mieszkalnictwo.

– Warto zacząć budować, bo do 2025 r. w budżecie kraju mamy zagwarantowane 6 mld zł na dopłaty do takich inwestycji – mówił Soboń. – Najwięcej można otrzymać na budowę mieszkań dla osób starszych i niepełnosprawnych. Trzeba tylko jednego – chęci współpracy ze strony władz miasta – zaznaczył.

– Nie da się dofinansować budowy mieszkania, jeżeli nie ma żadnej budowy – ironicznie stwierdził Horała podczas prezentowania swojej propozycji. Nie wiadomo, czy pomoc państwa będzie dotyczyła również zmiany planów PKP.

GDAŃSK-PRZYMORZE**Zarzuty dla farmaceuty**

Policja postawiła zarzut oszustwa 32-letniemu farmaceucie, który najprawdopodobniej od blisko czterech lat oszukiwał swojego pracodawcę. Zdaniem funkcjonariuszy z komendy w Gdańsku-Przymorzu mężczyzna najpierw zmieniał stany magazynowe leków w systemie informatycznym, potem kradł leki, sprzedawał, nie rozliczając się ze swoim pracodawcą. Według informacji pokrzywdzonego straty mogą sięgać co najmniej 30 tys. zł.

Zawiadomienie o podejrzeniu przestępstwa pochodziło właśnie od właściciela jednej z aptek. – Policjanci przesłuchali świadków, zabezpieczyli dokumentację z apteki oraz zapoznali się z danymi zawartymi w systemach informatycznych. W wyniku tych sprawdzeń wstępnie ustalono, że brakuje w aptece ponad 500 opakowań leków psychotropowych różnego rodzaju oraz innych produktów leczniczych – informuje komenda. Podejrzany mężczyzna został zatrzymany. Za oszustwo grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności.

(dzs)

GDYNIA**Targi Zdrowia w PPNT**

W najbliższą sobotę w Pomorskim Parku Naukowo-Technologicznym odbędą się Gdynskie Targi Zdrowia „Opieka w zdrowiu i chorobie”. Podczas jednodniowego wydarzenia będzie okazja skorzystać z bezpłatnych badań profilaktycznych, warsztatów poświęconych zdrowiu i darmowych porad prawnych. – Wykwalifikowany personel, który poprowadzi sesję warsztatową, zaprezentuje najlepsze sposoby na to, jak profesjonalnie sprawować opiekę domową nad osobą chorą. Pojawiają się także praktyczne

porady, jak bezpiecznie dźwigać chorego, oraz prezentacje sprzętu, który ułatwia opiekę – mówi Anna Melki, dyrektor Gdynskiego Centrum Zdrowia. Jak informują organizatorzy, gdynianie będą mieli możliwość porozmawiać o zdrowiu i wykonać serię badań profilaktycznych, w tym m.in. badania w kierunku osteoporozy, badania słuchu, a także konsultacje okulistyczne, podologiczne oraz kardiologiczne. Przewidziano też warsztaty dotyczące opieki nad osobami chorymi. Targi odbędą się w godz. 10–15. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

(dzs)



PCHNĄŁ STARUSZKĘ NA JEZDNIĘ

GDYNIA \ 34-letni mieszkaniec województwa warmińsko-mazurskiego pchnął 80-latkę na jezdnię ul. Świętojańskiej. Kierowcy zdołali ominąć kobietę, jednak w wyniku upadku doznała ona obrażeń ciała. Mężczyzna został aresztowany tymczasowo, za narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu grożą mu trzy lata więzienia.

fot. Pixabay/d

ZARZĄDZANIE KONFLIKTEM W KAMPANII WYBORCZEJ

Adamowicz walczy o plażę na Stogach

Prezydent Gdańska postanowił wykorzystać w kampanii wyborczej skandal, który sam wywołał. Najpierw zachęcił port do zaplanowania rozwoju na terenie największego miejskiego kąpieliska, teraz przedstawia się mieszkańcom jako ten, który przed portem plażę obroni. To kolejna odsłona konfliktu.

Piotr Sawczuk

Prezydent Gdańska wystąpił do Marka Gróbarczyka, ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej, o zmianę granic administracyjnych portu morskiego – informuje miejski serwis Gdansk.pl. Radni przystąpili też do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta, które uchwalili w kwietniu. Dokument przewiduje funkcję portową na dużej części plaży na Stogach.

Plany jego uchwalenia w kwietniu spowodowały protest gdańszczan. Rada Dzielnicy

cy Stogi zebrała 10 tys. podpisów pod apelem o odrzucenie studium, opublikowała też apel o zdjęcie uchwały z porządku sesji. Mieszkańcy Stogów demonstrowali przed budynkiem rady miasta.

Prezydent jasno wskazał wtedy, że winny jest port, który wnioskował o rezerwację terenu. Teraz również sugeruje, że winny jest rząd kontrolujący port. Swoje wystąpienie do ministra przedstawia zaś jako ratunek. – Tak aby plaża na Stogach nie była w granicach portu morskiego. Na razie brak jest odpowiedzi. Te wszystkie zmiany idą w kierunku utrwalenia funkcji rekreacyjnej i pla-

żowej w dwóch podstawowych dokumentach Gdańska, czyli studium i planie zagospodarowania. Liczymy na dobrą wolę zarówno wojewody, jak i ministra, na to, że uszanują głosy i oczekiwania mieszkańców – twierdzi cytowany przez stronę prezydent Adamowicz.

Do konfliktu odniósł się po wybuchu skandalu zarząd portu, przedstawiając fakty, które rzucają inne światło na sprawę. „Prezydent Gdańska postanowił zantagonizować gdańszczan i port w imię zwiększenia szansy na reelekcję. Jak dotąd nie zajmowaliśmy stanowiska, licząc, że prezydent miasta [...] zaprzestanie

eskalowania sporu dla partykularnych korzyści. Niestety, okazało się, że celem nadrzędnym jest skłócenie gdańszczan ze spółką” – czytamy w oświadczeniu podpisanym przez Agatę Kurpacz, rzecznik zarządu portu.

Najciekawszy w dokumencie jest cytat z pisma, które prezydent Gdańska skierował do zarządu w toku prac nad studium: „Z dostępnych informacji wynika, że strategia rozwoju portu do roku 2027 koncentruje się na akwencie i terenach na północ i zachód od Portu Północnego. W przeszłości kierunek wschodni rozwoju był przez Państwo rów-

Paweł Adamowicz w śdzielnie kontynuuje ro. o największą gdańską sprawę sprowokował, terenu plaży dla jego r skorzystał, ma jednak



niez rozważany. Biorąc pod uwagę strategię i długofalową wizję rozwoju portu jako jednej z głównych podstaw ekonomicznych miasta, rezerwa terenu w kierunku wschod-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



POŻAR W BUDYNKU MIESZKALNYM

RUMIA \ W nocy z poniedziałku na wtorek w parterowym domu przy ul. Świętojańskiej wybuchł pożar. Poszkodowanych zostało osiem osób, w tym sześcioro dzieci. Trwają ustalenia przyczyny pojawienia się ognia i szacowanie strat.

fot. PSP/d

RCB

Rządowe Centrum
Bezpieczeństwa

SMS-Y OSTRZEGAJĄCE

BEZPIECZEŃSTWO \ Rządowe Centrum Bezpieczeństwa po raz pierwszy na Pomorzu wysłało SMS-y ostrzegające mieszkańców przed silnym wiatrem i możliwością podniesienia się poziomu wód na terenie Zatoki Gdańskiej i Żuław Wiślanych.

fot. mat. pras./d

wietle wyborczych fleszów
związywanie konfliktu
plażę. Obrońca Stogów sam
namawiając port do rezerwacji
rozwoju. Port z tej namowy
zupełnie inne plany rozbudowy



Port nie planuje rozbudowy kosztem Stogów | fot. Wikipedia/d

nim (na spornej plaży – przyp. red.) jest w naszej ocenie jak najbardziej wskazana” – sugerował Adamowicz portowi w marcu 2016 r. Wnioskował

też o zapisy w studium, przeciw którym broni dziś mieszkańców Stogów.

Zarząd portu przedstawił niedawno wstępne wizje rozwoju

z wykorzystaniem koncepcji portu centralnego. Wszystkie przewidują rozbudowę infrastruktury w przeciwnym niż Stogi kierunku.

PARAMEDYK 2018

Ćwiczenia zespołów antyterrorystycznych

Po raz 11. w różnych lokalizacjach na Pomorzu zespoły antyterrorystyczne podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwu Sprawiedliwości i Ministerstwu Obrony Narodowej rywalizowały w jedynych w Polsce zawodach i brały udział w warsztatach medycyny taktycznej. Funkcjonariusze i żołnierze sprawdzali się podczas konkurencji medycznych, taktycznych i sprawnościowych.

Jak tłumaczą organizatorzy, Paramedyk to okazja do przećwiczenia umiejętności udzielania pomocy medycznej w warunkach bojowych. Konkurencje w każdej edycji zawodów są inne i do samego końca trzymane w tajemnicy. Organizatorami i pomysłodawcami imprezy są policjanci z Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji w Gdańsku. W tym roku za organizację Paramedyka odpowiedzialny był nadkom. Jarosław Przyjemczak, dowódca SPAP w Gdańsku. – W tym roku Paramedyk rozpoczął się eliminacjami, w których wzięły udział 22 drużyny. Do finałów przeszło 12 zespołów, które rywalizowały w sześciu konkurencjach – wylicza pomorska policja. – Zawody trwały pięć dni, w trakcie Paramedyka na uczestników



fot. Policja.gov.pl/d

czeły również warsztaty, konferencja naukowa oraz masowe (nocne) zadania na terenie starego terminalu gdańskiego lotniska. W tym zadaniu jednocześnie wzięło udział 120 funkcjonariuszy i żołnierzy jednostek specjalnych oraz ok. 100 pozorantów z Zespołu Szkół Mundurowych w Żukowie – dodaje.

W tym roku wyróżniły się drużyny V Wydziału Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Biura Operacji Antyterrorystycznych Komendy Głównej Policji oraz Samodzielne Pododdziały Antyterrorystyczne Policji z Warszawy i Radomia.

..... (adz)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras./d

Trudny los kobiety

W czwartym dniu festiwalu ORGANy PLUS+ o godz. 20.30 w kościele Świętej Trójcy w Gdańsku zaprezentuje się dwoje artystów drezdeńskich: organista Holger Gehring i mezzosopranistka Elisabeth Holmer. W trakcie koncertu pt. „Madonna (im)maculata – kobieta (bez) skaz(ana)” będzie można usłyszeć poświęcone kobietom dzieła twórców związanych z Dreznem za czasów saskich.

PROJEKCJA



fot. mat. pras./d

„Kamerdyner” w muzeum

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku zaprasza dziś o godz. 18 na kolejne spotkanie filmowe z cyklu „Kinohistoria”. Będzie okazja obejrzeć z ekspertami wyróżniony Srebrnym Lwem na 43. festiwalu w Gdyni film Filipa Bajona „Kamerdyner”. Po projekcji szerzej o filmie będą rozmawiali historycy i dr Bartosz Filip, filmoznawca z Uniwersytetu Gdańskiego.

MODERN JAZZ



fot. mat. pras./d

Mike Parker's Trio Theory

Mike Parker, nowojorski kontrabasista i kompozytor, wystąpi dziś o godz. 20 w Teatrze Boto w Sopocie wraz z perkusistą Frankiem Parkerem i saksofonistą Sławkiem Pezdą. Wspólnie do formatu tria jazzowego dodają rockową energię, wrażliwość muzyki klasycznej, rytm i harmonię modern jazzu, a także różnorodną fakturę awangardy. Trio powstało w Norwegii w 2014 r., wydało płytę „Alive Out There”.

WERNISAŻ



fot. mat. pras./d

Prace Wilgi Badowskiej

Towarzystwo Przyjaciół Sopotu zaprasza dziś o godz. 18 do Dworku Sierakowskich na wernisaż indywidualnej wystawy Wilgi Badowskiej pt. „Październik”. W dworkowej galerii zaprezentowane zostaną zarówno charakterystyczne dla twórczości gdańskiej autorki obrazy na jedwabiu, jak i jej najnowsze prace malarskie. Ekspozycję będzie można oglądać codziennie w godz. 12–18. Wystawa potrwa do 4 listopada.

POSTAC



fot. mat. pras./d

Pan Żarówka w Bibliotece z Pasją

Wojtek Wawszczyk jest autorem komiksu „Pan Żarówka”, zajmuje się też animacją. Współpracował przy tworzeniu hollywoodzkiego widowiska „Ja, robot” oraz filmu reklamowego dla Disneya. Biblioteka z Pasją przy al. Zwycięstwa 96/98 w Gdyni zaprasza na spotkanie autorskie z rysownikiem. Obecnie jako reżyser i scenarzysta pracuje w studiu nad pełnometrażowym filmem.

PUBLIKACJA



fot. mat. pras./d

Życie Gdyni

Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni zaprasza dziś o godz. 17 do audytorium na promocję II części albumu „Gdynia morzem pachnąca” oraz prezentację filmu dokumentalnego „Spełnione marzenie”. Album jest poświęcony życiu współczesnego miasta Gdyni. Zaprezentowano blisko tysiąc zdjęć opatrzonych komentarzem, obrazujących najważniejsze wydarzenia, które miały miejsce w Gdyni w ostatnich latach.

rzez)

WARUNKI ŻYCIA MIASTO DLA URZĘDNIKÓW, NIE DLA LUDZI

Samorządy łupią swoich mieszkańców



W Sosnowcu i innych miastach naszego regionu w ciągu najbliższych 30 lat będzie ubywało mieszkańców | fot. Wikipedia/d

Gwałtownie zmniejsza się liczba mieszkańców miast naszego regionu. W Sosnowcu od ośmiu lat co roku ubywa do 1,8 tys. osób. Trwa tam nawet dyskusja o likwidacji niektórych dzielnic. Podobnie jest w Bytomiu, Gliwicach, Zabrzu, a nawet w Bielsku-Białej. Powodem są m.in. coraz wyższe koszty życia w tych miastach i opłaty wprowadzane przez samorządy.

Andrzej Hola

Z raportu przygotowanego przez prof. Przemysława Śleszyńskiego z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN wynika, że śląskie gminy są na czele listy miast zagrożonych gospodarczym i społecznym upadkiem. Potwierdzają to dane Głównego Urzędu Statystycznego. Wynika z nich, że w pierwszej setce miast, w których odnotowano największy spadek ludności, znalazły się m.in.: Bytom, Świętochłowice, Gliwice, Zabrze, Siemianowice Śląskie, Katowice oraz Piekary Śląskie. W ciągu zaledwie 15 lat (2002–2016) liczba mieszkańców zmniejszyła się tam aż o ponad 100 tys. Wyludniają się też inne miasta w regionie: Jastrzębie-Zdrój, Ruda Śląska, Chorzów, Knurów, Tychy, Wodzisław Śląski, Żory, Czerwionka-Leszczyny, Rybnik, Bieruń, Rydułtowy oraz Mysłowice.

NSZZ „Solidarność” alarmuje, że rewitalizacja śląskich miast

– po upadku hutnictwa i górnictwa – prowadzona przez poprzednie rządy nic regionowi nie dała. – Dotychczas rewitalizacja kojarzyła się głównie z sadzeniem drzewek i budowaniem skwerów czy terenów rekreacyjnych na obszarach przemysłowych – komentuje trudną sytuację śląskich miast Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Odstraszają też coraz wyższe koszty życia w śląskich miastach. Gminne opłaty drenują portfele Ślązaków. Z raportu firmu Curulis wynika, że w najtańszych gminach roczne wydatki za usługi komunalne są nawet trzy razy niższe niż w takich gminach, jak Tarnowskie Góry, Rybnik czy Chorzów. W Tarnowskich Górach trzeba wydać na ten cel ponad 3909 zł rocznie. Tymczasem nawet w miastach uchodzących za drogie do życia wychodzi mniej – w Warszawie i Krakowie to nieco ponad 2999 zł. Firma Curulis, która od lat współpracuje z jednost-

kami samorządu terytorialnego, zbadała aż 339 miejscowości w całym kraju pod kątem kosztów, jakie obciążają przeciętną czteroosobową rodzinę. Porównano opłaty za: zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków, odbiór śmieci, komunikację publiczną, podatki od nieruchomości oraz parkowanie w płatnych strefach. Ranking dowodzi, że opłaty komunalne są niezwykle zróżnicowane. Co najważniejsze, aż sześć na dziesięć najdroższych miejscowości w kraju to miasta woj. śląskiego.

Nasze budżety drenują m.in. coraz wyższe ceny wody. Najwięcej na ten cel wydają mieszkańcy Zabrze (2005,69 zł) i Tarnowskich Gór (2147,34 zł). Z zestawienia wynika, że to największa część wydatków na media (47 proc. ogółu kosztów), inne to komunikacja publiczna (31 proc.) oraz wywóz odpadów (18 proc.). Podatek od nieruchomości i opłata parkingowa to tylko 2 proc. kosztów utrzymania rodziny.

SPORY W PO W GLIWICACH

Listy powodem konfliktów

Miłosz Chruściel, wiceszef koła PO w Gliwicach, złożył rezygnację z członkostwa w partii. W liście do lidera PO Grzegorza Schetyny nie zgadza się na centralne ustalanie listy kandydatów do wyborów samorządowych. Chruściel tłumaczy, że jego decyzja podyktowana jest ostatnimi wydarzeniami w Gliwicach, „dotyczącymi wykreśleń przez posłów Budkę oraz Golbik kandydatów do Rady Miasta

Gliwice rekomendowanych przez nasze koło”. „Należę do Platformy od ponad 11 lat, a działam od 13 lat. Niedopuszczalna dla mnie jest sytuacja, w której to władza centralnie ustala listy kandydatów, usuwając z nich nie tylko wieloletnich członków i współtwórców PO, ale także działaczy ruchów społecznych. Co więcej, zastępuje ich m.in. panią, która jest znana z tego, że jest żoną posła. Nasuwa się tu pytanie, czy Poseł Budka zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za nepotyzm” – czytamy w liście.

(RG)

NIĘWYBUCH I WSPÓŁCZESNY ARSENAL

Do akcji wkroczyli saperzy

Aż dwukrotnie w ostatnim czasie w naszym regionie potrzebni byli saperzy. W Krzyżanowicach (pow. raciborski) odnaleziono podczas prac polowych bombę lotniczą z okresu II wojny światowej. Niewybuch miał długość metra i ważył ok. 100 kg. Konieczna była ewakuacja kilkuset mieszkańców. Akcja usunięcia pocisku z terenu miejscowości przez saperów trwała blisko cztery godziny. Z kolei w innej części regio-

nu policjanci zabezpieczyli m.in. ponad 100 ręcznych wyrzutni przeciwlotniczych, granaty, zapalniki i pociski różnych kalibrów. Arsenał znajdował się na posesji 52-letniego mieszkańca Lublińca. W akcji uczestniczyli też funkcjonariusze Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji w Katowicach. Przedmioty, które mogły zawierać materiały wybuchowe, przekazano saperom, pozostała część arsenału zabezpieczono do dalszych badań. Prowadzone śledztwo wyjaśni, w jaki sposób mężczyzna wszedł w jego posiadanie i czy stanowił on zagrożenie.

(ak)



CZWARTKI LEKKOATLETYCZNE

MIKOŁÓW Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza wszystkich uczniów szkół podstawowych do wzięcia udziału w XXV edycji zawodów dziecięcych „Czwartki Lekkoatletyczne”. Najbliższe odbędą się 4 i 11 października o godz. 14, a będą miały miejsce w Kompleksie Sportowo-Rekreacyjnym MOSiR przy ul. Żwirki i Wigury. Finał ogólnopolski przewidziano na czerwiec 2019 r. w Łodzi.

fol. mat. pras./d



Jednym z kandydatów Solidarnej Polski do sejmiku jest Michał Woś – pełnomocnik ministra sprawiedliwości, a wcześniej wiceminister w resorcie. Będzie jedyneką w okręgu rybnickim | fot. Facebook/d

ZJEDNOCZONA PRAWICA SIĘ UMACNIA

Potrzeba głębokich zmian w urzędzie marszałkowskim

Wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik wyraził nadzieję, że po wyborach Zjednoczona Prawica przejmie władzę w śląskim sejmiku. Zarzucił obecnym władzom, że nie wykorzystują środków unijnych i że uprawiają politykę kolesiostwa. – Tych ludzi w urzędzie marszałkowskim trzeba zmienić – ocenił.

Żądamy szczegółowej informacji od marszałka Wojciecha Saługi z PO, dlaczego region może stracić ponad pół miliarda złotych środków unijnych – zaznaczył Michał Wójcik.

Jak szacuje minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński, w woj. śląskim utratą lub przesunięciem zagrożonych jest obecnie aż 169 mln euro z Regionalnego Programu Operacyjnego. Władze województwa zapewniają, że nie stracimy ani euro. Jednak ślascy politycy przekonują, że już tracimy na opieszałości samorządu kierowanego przez PO.

Zdaniem Grzegorza Tobiszowskiego, wiceministra energii, kiedy już wcześniej informowano, że Śląskie jest jednym ze słabszych regionów pod względem tempa wykorzystania funduszy unijnych, odpowiedzi ze strony zarządu województwa nie było. A to bardzo ważne, bo prezentowane niedawno przez premiera Mateusza Morawieckiego w Katowicach zaawansowanie realizacji Programu dla Śląska powinno współgrać z działaniami samorządu wojewódzkiego i z zaangażowaniem środków regionalnych. – Jeśli powstanie nam luka i będziemy musieli zwrócić niewykorzystane pieniądze, to nie osiągniemy zakładanego tempa wzrostu gospodarczego – podkreślił Tobiszowski. Dodał, że niepokoi go niski poziom wy-

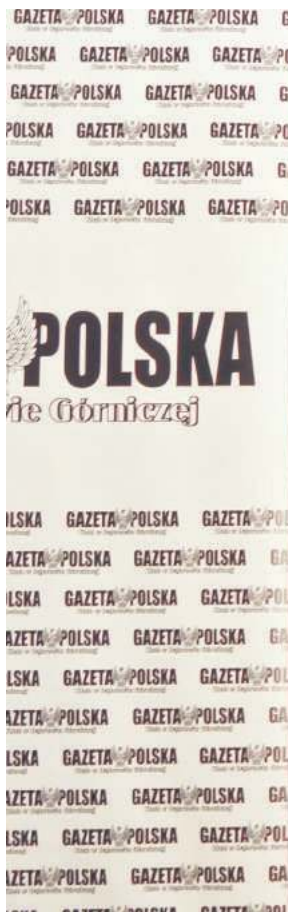
korzystania środków unijnych w projektach dotyczących innowacji.

Działacze PiS zwracają uwagę, że choć w obecnym śląskim RPO znajduje się najwięcej środków spośród programów regionalnych w Polsce (3,477 mld euro, czyli ponad 14,63 mld zł), to na walkę ze smogiem samorząd kierowany przez PO nie miał do tej pory pieniędzy. – W naszym budżecie nie ma środków na walkę ze smogiem – alarmował już w ubiegłym roku Piotr Czarny-noga, radny PiS w sejmiku wojewódzkim.

– Jako Zjednoczona Prawica chcemy przejąć władzę. Mam nadzieję, że ta dobra zmiana dotrze także do woj. śląskiego, bo ono zasługuje na lepszego gospodarza – oświadczył wiceminister Wójcik na konferencji prasowej w Katowicach. Przedstawił na niej niektórych kandydatów Solidarnej Polski w wyborach samorządowych – do śląskiego sejmiku i rad miast.

W śląskim sejmiku PiS jest w opozycji. Rządzi koalicja tworzona przez: PO, PSL, SLD i Śląską Partię Regionalną. Wiceminister krytykował też władze województwa za prowadzenie finansów i podkreślił, że systematycznie spada udział Śląskiego w tworzeniu PKB.

..... (pam)



SPOTKANIE Z PROF. JANEM ŻARYNEM

W kampanii samorządowej potrzebna jest aktywność

Na zaproszenie Klubu „Gazety Polskiej” Dąbrowa Górnicza w Zagłębiu gościł prof. Jan Żaryn, wybitny specjalista od relacji polsko-żydowskich współcześnie i na przestrzeni dziejów. W spotkaniu wzięli udział m.in. mieszkańcy, samorządowcy, przedstawiciele biur parlamentarzystów z regionu śląskiego. Nie zabrakło też Janusza Flaszki, sympatyka dąbrowskiego Klubu „GP”, który kandyduje na urząd burmistrza Sławkowa, Katarzyny Maciejewskiej z Klubu „GP” Będzin II, wiceprzewodniczącej Rady Powiatu Będzińskiego, i przedstawicieli Klubu „GP” z Poraja.

Agnieszka Kołodziejczyk

To wyjątkowe spotkanie i cieszę się, że tak wielu mieszkańców regionu chciało wysłuchać wykładu pana prof. Żaryna na temat historii Polski, obszaru Śląska i Zagłębia, także w XX w. Nie sposób nie odnieść się także do obecnej sytuacji w naszym regionie. Nasz klub wystosował dwa pisma do Jarosława Wierczoka, wojewody śląskiego, w sprawie usunięcia z terenu Dąbrowy Górniczej i Sławkowa (wielu naszych członków i sympatyków pochodzi z tego miasta) pomników i tablic pamiątkowych hołdujących komunizmowi. Niestety, w samym centrum Dąbrowy znajduje się okazały pomnik Bohaterom Czerwonych Sztandarów, a w Sławkowie przy miejskim ratuszu wisi ta-

blica poświęcona oficerom Armii Sowieckiej – mówi Barbara Słowik, przewodnicząca Klubu „GP” Dąbrowa Górnicza.

Drugi apel Klubu „GP” Dąbrowa Górnicza dotyczył będącej w likwidacji kopalni Krupiński w Suszcu k. Żor. Dąbrowianie zwracają uwagę, że zakład ponownie powinien stać się miejscem pracy dla mieszkańców regionu, bo jest na to szansa.

– Mamy w Dąbrowie przykład dawnej Huty Katowice (teraz ArcelorMittal Poland), z której obecnie zyski czerpie hinduski potentat stali dzięki rządowi lewicy. Mamy też przypadek zakładu Defum (fabryki obrabiarerek), który włodarze Dąbrowy, też z lewicy, zrewitalizowali na centrum rozrywki – wymienia Barbara Słowik.

Profesor Jan Żaryn zajmuje się m.in. historią Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce,

aparatem bezpieczeństwa PRL oraz relacjami polsko-żydowskimi w XX w. Jest wykładowcą Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, redaktorem naczelnym miesięcznika historycznego „wSieci Historii”. Z ramienia Prawa i Sprawiedliwości sprawuje mandat senatora. Pełnił funkcje dyrektora Biura Edukacji Publicznej IPN, przewodniczącego Komisji Historycznej Komitetu dla Upamiętnienia Polaków Ratujących Żydów oraz przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika Narodowych Sił Zbrojnych w Warszawie. Za swoją działalność został odznaczony wieloma nagrodami i medalami, m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Wykład prof. Żaryna w Dąbrowie dotyczył „Relacji polsko-żydowskich: wczoraj, dziś, jutro”, bo to temat niezwykle ważny,



BEZPŁATNE SZCZEPIENIA PRZECIW GRYPIE

CHORZÓW \ Urząd miasta przypomina, że mieszkańcy Chorzowa powyżej 60. roku życia od września mogą skorzystać z bezpłatnych szczepień przeciw grypie. Grypa u osób starszych miewa niekiedy ciężki przebieg, dlatego lepiej jej zapobiegać.

fot. mat. pras./d



COP24 KATOWICE 2018
KONFERENCJA KRAJOWIECZNA
W SPRAWIE ZMIAN KLIMATU



KATOWICE
dla odmiany

POSZUKUJĄ WOŁONTARIUSZY

KATOWICE \ Urząd miasta zaprasza chętnych do udziału w wolontariacie podczas światowego forum dotyczącego polityki klimatycznej. Międzynarodowy Szczyt Klimatyczny (COP24) odbędzie się w Katowicach w dniach od 3 do 14 grudnia.

fot. mat. pras./d



Profesor Jan Żaryn w Dąbrowie opowiadał o historii Polski, tolerancji religijnej i o tym, jak wiele w stosunkach polsko-żydowskich zepsuła Rosja carska, a potem Związek Sowiecki
| fot. mat. pras./d

Prządowej tywność

obejmujący wszystkie zakątki naszego kraju. Zgodne sąsiedztwo Polaków i Żydów, przy dobrowolnej odrębności religii i kultury, trwało setki lat.

– Tematyka relacji polsko-żydowskich ma odniesienia historyczne, bieżące. Nawiązuje np. do kwestii pierwszej i drugiej nowelizacji ustawy o IPN, wypowiedzi Anny Aza-ri, ambasador Izraela w Polsce, do działalności premiera Mateusza Morawieckiego, sygnatariusza stanowiska wypracowanego przez polską dyplomację. Musimy pamiętać, że historia determinuje współczesność, zwłaszcza historia wieku XX, czasów PRL – wyjaśniał na spotkaniu prof. Żaryn.

Jan Żaryn podkreśla, że stosunki polsko-żydowskie żyją w pamięci obu narodów. Nie są one jednak tożsame, zwłaszcza pamięć wydarzeń XX w. jest rozbieżna, a to powoduje głębokie napięcia. Relacje rozpoczynają się na ziemiach polskich w XIII w., gdy książę Bolesław Pobożny wyraził zgodę, by osoby wyznania mojżeszowego mogły się tu osiedlać. Chodziło o to, by na terenie Wielkopolski rozwi-

jać handel z krajami Europy Zachodniej. Książę wydał przywilej, korzystając z czeskich wzorów. W ich ramach współpraca handlowa rozwijała się w domenie piastowskiej. Następnie za czasów króla Kazimierza Wielkiego zasady obowiązujące w jednej dzielnicy zostały rozciągnięte na całe państwo.

– Żydzi stanowili bardzo potrzebną grupę pośredników między szlacheckimi folwarkami a rynkiem zbytu produktów rolnych. Byli oknem na świat zachodni. Jak długo pozostawali lojalni wobec polskiego króla, cieszyli się wolnością. Oczywiście pojawiały się napięcia na linii społeczność żydowska–rodzime mieszczaństwo czy wśród chłopstwa. W czasach, gdy Polska straciła niepodległość, sytuacja nie była już tak wyrazista. Zwłaszcza pod zaborem rosyjskim, tu z jednej strony wśród Żydów byli np. bohaterowie powstania styczniowego, z drugiej – osoby, które były nosicielami idei antypolskich. To były osoby sterowane przez Rosję. Syjonizm odgrywał też ważną rolę w XX w. w kręgu oddziały-

wań komunistycznej postawy antypolskiej. To budziło wiele napięć – tłumaczył prof. Żaryn.

Idee syjonistyczne podsycali z kolei niechęć wśród chłopstwa na terenach dawnego zaboru rosyjskiego, było to widoczne już podczas I wojny światowej i potem w dwudziestoleciu międzywojennym. Z kolei w dwudziestoleciu w Galicji znajdujemy wręcz idealne przykłady współżycia społecznego społeczności polsko-żydowskiej. Lata 30. i kryzys ekonomiczny (np. nożyce cen dotyczące produktów rolnych) pogłębiły wiele nierozwiązywalnych wręcz problemów.

– Osobnym rozdziałem jest tragedia II wojny światowej. I Polacy, i Żydzi byli narodami represjonowanymi. Polacy w sposób zorganizowany i niezorganizowany nieśli pomoc społeczności żydowskiej, mimo że za podanie kromki chleba czy danie schronienia na jakiś czas uciekającym z getta groziła śmierć. Ta pomoc była powszechna. Szacuje się, że prawie milion osób włączyło się po stronie polskiej w pomoc Żydom. Niespotykaną rzeczą jest pomoc rządu polskiego na uchodźstwie, który w swoich strukturach miał tak wybitną organizację jak Żegota – opowiadał prof. Jan Żaryn.

Rada Pomocy Żydom przy Delegaturze Rządu RP na Kraj była polską podziemną organizacją humanitarną działającą w latach 1942–1945 jako organ polskiego rządu na uchodźstwie. Jej zadaniem było organizowanie pomocy dla Żydów w gettach oraz poza nimi.

KULTURALNY FLESZ

BLUES W RYBNIKU...

Zwykły włóczęga



fot. mat. pras./d

Teatr Ziemi Rybnickiej zaprasza 5 października o godz. 18 na koncert Martyny Jakubowicz, promujący najnowszą płytę artystki pt. „Zwykły włóczęga”. W ubiegłym roku minęło 40 lat, odkąd Martyna Jakubowicz stanęła przed mikrofonem. Wciąż intensywnie tworzy, wydając kolejne płyty i koncertując. Jej poprzednia płyta „Prosta piosenka” została doceniona zarówno przez media, jak i branżę muzyczną. Martyna Jakubowicz jest jedyną w swoim rodzaju wykonawczynią piosenek będących mieszaniną muzyki folk i blues, a także klasycznego rocka. Sama komponuje większość utworów. Na stałe współpracuje z Andrzejem Jakubowiczem, który jest auto-

rem większości tekstów. Piosenki Martyny Jakubowicz oparte są na kobiecych emocjach, uczuciach i potrzebach. Artystka ma w swoim dorobku 13 płyt, z czego dwie otrzymały nominacje do nagrody Fryderyk, a ostatnia płyta „Prosta piosenka” w 2017 r. otrzymała tę nagrodę w kategorii album roku – muzyka korzeni. Współpracowała i nagrywała z czołowymi polskimi muzykami, m.in.: Wojciechem Waglewskim, Jerzym Piotrowskim, Jerzym Styczyńskim, Janem i Mateuszem Pospieszalskimi. Jej płyty doczekały się recenzji w takich czasopiśmie, jak „Rolling Stone” czy „Guitar Player”.

(M)

...I BLUES W SOSNOWCU

Pełna nietypowych pomysłów



fot. mat. pras./d

Miejski Klub im. Jana Kiepury w Sosnowcu zaprasza 7 października o godz. 18 na koncert Shaun Booker. Wokalistka jeszcze 15 lat temu pracowała jako księgowa, jednocześnie śpiewając covery na weselach. Stąd też pewnie wzięło się jej nietypowe podejście do bluesa – zarówno w zakresie interpretacji, jak i pisanie tekstów. Shaun Booker kipi od nietypowych pomysłów, nie przejmując się zbyt panującymi w bluesie zasadami harmonicznymi, a także nie ogranicza

się do najczęściej stosowanych rozwiązań. Jej pomysły wydają się ryzykowne, jednak wszystkie obawy znikają, gdy wokalistka chwytą za mikrofon. Profesjonalną karierę bluesową rozpoczęła w 2012 r. w Kolumbii, gdzie wystąpiła na jednym z festiwali jako wokalistka w zespole Seana Carneya. W roku 2015 nagrała z nim płytę pt. „Blue Plate Special”, składającą się w większości z kompozycji autorstwa Booker.

(M)



RAKÓW WALCZY W PUCHARZE POLSKI

PIŁKA NOŻNA \ Dzisiejszym wyjazdowym meczem Rakowa Częstochowa z trzecioligową Victorią Sulejówek zakończy się 1/32 finału PP. W razie awansu do kolejnej fazy częstochowian czeka piłkarskie święto – będą podejmowali Lecha Poznań. Dziś muszą jednak mieć się na baczności. Victoria w weekend pokonała w lidze Legionovię, która z kolei wyrzuciła za pupharową burtę GKS Tychy.

fol. mal. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Katowiczanie mają o co grać, bo awans do 1/8 finału Pucharu Polski to 60 tys. zł premii. Najpierw jednak drużyna będzie chciała opuścić strefę spadkową tabeli II ligi

Wygrana w Koszalinie pozwoliła Rozwojowi zarobić 40 tys. zł | fot. Jacek Imiołek/400mm

Rozwój się nie poddaje

Za katowiczanie szalony okres, zakończony (niemalże) pełnym sukcesem. Po serii wyjazdów w sobotę wreszcie zagrają na własnym stadionie.

Grzegorz Maciejewski

W ciągu niewiele ponad tygodnia drużyna Rozwoju pokonała grubo ponad 3000 km. Najpierw mierzyła się z Olimpią Elbląg, potem z Bałtykiem Koszalin, aż wreszcie z Górnikiem Łęczna. W Elblągu katowiczanie odnieśli pierwsze w sezonie wyjazdowe zwycięstwo. W Koszalinie po zaciętym boju z trzecioligowcem, zwińczo-nym dogrywką, uzyskali awans do 1/16 finału Pucharu Polski. W Łęcznej zaś wywalczyli cenny punkt, remisując 2:2 ze spadkowiczem z zaplecza ekstraklasy.

Autokar z zespołem wrócił z Lubelszczyzny w poniedziałek około 5 nad ranem, a Rafał Bosowski, jeden z trenerów Rozwoju, już o 6 rozpoczynał... szychtë na KWK Wujek. Marek Kolonko, szkoleniowiec bramkarzy, akurat na ten dzień wziął sobie wolne. – Taki żywot trenerów Rozwoju... Czasem słyszy się czy czyta o ekstraklasowych zespołach, które mają warunki i wszystko, czego pragną, a i tak narzekają. Mimo kontuzji i przeciwności losu zamknęliśmy ten tydzień bardzo dobrym wynikiem. W Łęcznej nie brakuje ptasiego mleczka, my jesteśmy jakby na drugim biegunie. Walczymy o to, by w Rozwoju

3200 km
tyle w 8 dni pokonał
Rozwój na piłkarskim
szlaku

było jak najlepiej, a wiele nadrobiamy dzięki świetnej atmosferze. Fajnie, że potrafilismy wyszarpać ten remis – mówi Bosowski.

Najistotniejsza dla Rozwoju była jednak pucharowa wygrana w Koszalinie, która pozwoliła klubowi zarobić 40 tys. zł (PZPN przyznaje 30 tys. zł za awans do kolejnej rundy i 10 tys. zł z tytułu uczestnictwa w 1/16 finału). W klubie z dzielnicy Brynów

mieli nadzieję na korzystne losowanie i renomowanego rywala. Skończyło się tym, że... w końcówce października czeka ich daleki wyjazd do Puław na mecz z trzecioligową Wisłą.

„W związku z losowaniem 1/16 finału Pucharu Polski i kolejnym dalekim wyjazdem w tych rozgrywkach Rozwój poszukuje sponsora na organizację meczu w Puławach. Koszt wyjazdu to ok. 10 tys. zł. Chętnych proszę o kontakt w prywatnej wiadomości” – napisał na Twitterze – pół żartem, pół serio – wiceprezes klubu Marcin Nowak.

Katowiczanie mają jednak o co grać, bo awans do 1/8 finału to aż 60-tysięczna premia. Najpierw jednak drużyna będzie chciała opuścić strefę spadkową tabeli II ligi. Okazja ku temu – już w sobotę, gdy podejmie Znicza Pruszków.

HOKEJ NA LODZIE

Dobry start Janowa

Na inaugurację co prawda przegrali, ale w trzech kolejnych meczach stawiali już na wysokości zadania. Hokeiści Anteo Naprzodu Janów, spadkowicz z Polskiej Hokej Ligi, objęli już prowadzenie w tabeli I ligi. Ostatnio katowiczanie dwukrotnie rozgromili na wyjeździe SMS Toruń (11:6 i 13:0), sygnalizując progres formy. Z kolejki na kolejkę Naprzód spisuje się lepiej, a w sobotę i niedzielę podejmować będzie na Jantarze drużynę Stoczniowca Gdańsk.

PIŁKA NOŻNA

Grabara krytykuje Ruch

Kamil Grabara, który przed blisko trzema laty został sprzedany z Ruchu Chorzów do Liverpoolu i stopniowo przebija się do kadry pierwszego zespołu The Reds, wciąż żyje doniesieniami z Cichej. „Jak widzę takiego Obsta w koszulce Ruchu, to mam wrażenie, że ktoś, kto go ściągał, zrobił sobie z tego klubu jaja” – stwierdził 19-latek bramkarz z Rudy Śląskiej, zaznaczając, że w tym sezonie obejrzał w internecie aż 10 z 12 meczów Niebieskich.

ŚWIĘTOCHŁOWICE

Złożą autografy

Dziś uroczyste zostanie podpisana umowa na modernizację stadionu im. Pawła Walosza w Świętochłowicach. Po konferencji prasowej będzie można zobaczyć ostatni symboliczny przejazd żużlowy na starym obiekcie, a na murawie zostanie rozegrany pokazowy mecz piłkarski.

SIATKÓWKA



Tauron gra z AZS

Grupa Tauron została sponsorem tytularnym pierwszoligowej drużyny AZS Częstochowa.

Senator Artur Warzocha i wiceminister Szymon Giżyński dbają o częstochowski sport. To również dzięki ich staraniom rozpędu nabierać zaczyna kwestia modernizacji stadionu Rakowa. Tymczasem pomogli jednemu z najbardziej utytułowanych polskich klubów siatkarskich. AZS Częstochowa to teraz Tauron AZS Częstochowa i pod takim szyldem wystartował w miniony weekend w rozgrywkach pierwszej ligi.

– Pomoc Tauronu to dla nas zaszczyt i zobowiązanie. Zrobimy wszystko, aby nie zawieść sponsora i ludzi, którzy w chwilach dla nas najtrudniejszych zaufali nam i bardzo pomogli – stwierdził Kamil Filipiński, prezes AZS, klubu, który przeżywał ostatnio bardzo trudne chwile. Długo nie porządkował się dogadać z miastem, a przed startem rozgrywek kibice przeprowadzili zbiórkę środków niezbędnych do uzyskania licencji.

W pierwszej kolejce częstochowianie we własnej hali (wstęp był darmowy) pokonali zespół UKS Mickiewicza Kluczbork po tie-breaku 3:2, a mianem MVP meczu nagrodzono Dawida Murka. Dla 41-latkę był to premierowy występ od chwili powrotu na stare śmieci.

(gma)

Środa
03/10/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

Gdy wydawało się,
że porozumienia
z ekipą Trzaskowskiego
nie będzie, sztab
kandydata PO zgodził
się na warunki debaty

WARSZAWA 12 PAŹDZIERNIKA ODBĘDZIE SIĘ DEBATA Z UDZIAŁEM WSZYSTKICH KANDYDATÓW

Przestraszyli się pustego krzesła

Sebastian Kaleta ze sztabu kandydata Zjednoczonej Prawicy Patryka Jakiego zarzucił Rafałowi Trzaskowskiemu, że tchórzy przed udziałem w debacie | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

12 października o 20.30 odbędzie się debata wyborcza wszystkich 14 kandydatów na prezydenta Warszawy – ustaliły sztaby wyborcze. Do końca jej warunki próbował zmienić sztab Rafała Trzaskowskiego. Przyjął jednak ustalenia, na które wcześniej zgodziły się pozostałe sztaby kandydatów. – Przestraszyli się widma pustego krzesła – ocenił Sebastian Kaleta reprezentujący Patryka Jakiego.

Jarosław Molga

Sztaby wszystkich kandydatów już przedwcześniej (poza ekipą Rafała Trzaskowskiego) uzgodniły warunki, na jakich ma się odbyć debata telewizyjna. W poniedziałek kilka godzin trwały przepychanki ze sztabem kandydata PO. Na Twitterze Sebastian Kaleta informował, że w niedzielę podczas rozmów między przedstawicielami sztabów to właśnie sztab Trzaskowskiego postawił nowe warunki i nie chciał się zgodzić na ustalenia przyjęte przez pozostałych.

Te warunki to problematyczna zdaniem kandydata Platformy rola TVP w organizacji debaty. Platforma zgadzała się na to, by to telewizja publiczna była gospodarzem i zarazem producentem debaty, ale nie na to, by TVP uczestniczyła w jej prowadzeniu. – Mamy wrażenie, że te-

lewizja publiczna jest częścią sztabu wyborczego pana Patryka Jakiego. Jednakże ponieważ to my wzywaliśmy do debaty i chcemy, żeby się odbyła, przyjmujemy warunki miejsca, ale warunki tej de-

W poniedziałek
przez kilka godzin
trwały przepychanki ze
sztabem
kandydata PO

baty muszą zostać dokładnie spisane – mówił lider stołecznych struktur Platformy Marcin Kierwiński.

Sebastian Kaleta, wiceprzewodniczący komisji weryfikacyjnej ds. dzięki reprivatyzacji w stolicy, który reprezen-

tował sztab kandydata Zjednoczonej Prawicy Patryka Jakiego, w czasie negocjacji ws. debaty zarzucił sztabowi Rafała Trzaskowskiego, że kłamie na temat ustaleń. Z kolei warunki, jakie stawia sztab Trzaskowskiego, uznał za nieakceptowalne. Uznał nawet, że Rafał Trzaskowski tchórzy.

Gdy wydawało się, że porozumienia z ekipą Trzaskowskiego nie będzie, sztab kandydata PO zgodził się na warunki. „Przestraszyli się widma pustego krzesła” – skomentował natychmiast Kaleta.

Według przyjętych zasad debata ma się odbyć w siedzibie TVP, jednak współorganizatorem na równych prawach mają być Polsat i TVN. Nie będzie udziału publiczności. O kolejności zadawania pytań oraz udzielania odpowiedzi ma zdecydować losowanie, a prowadzącymi debatę zostaną czołowi dziennikarze każdej z trzech anten.

AFERA REPRYWATYZACYJNA

Prokuratura składa zażalenie na decyzję sądu

Prokuratura Regionalna we Wrocławiu złożyła we wtorek zażalenie na decyzję sądu apelacyjnego, który w poniedziałek trzem podejrzany w aferze reprivatyzacyjnej zamienił areszt tymczasowy na kaucję. Decyzją Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu była urzędniczka Marzena K., biznesmen Janusz P. i były dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej Grzegorz M. opuścili areszt, po wpłaceniu w sumie

4 mln zł: Marzena K. i Janusz P. po milionie, Grzegorz M. dwa miliony. – Prokurator uznał, że postanowienie sądu może zaburzyć prawidłowy tok postępowania, ponieważ wciąż zachodzi realna obawa matactwa ze strony podejrzanych. Brak odizolowania ich od siebie umożliwił podejrzany uzgadnianie treści wyjaśnień oraz wpływanie na pozostały zebrany materiał dowodowy w sprawie – przekazała w poniedziałek rzeczniczka prokuratury we Wrocławiu. Grzegorz M., Marzena K. i Janusz P. zostali zatrzymani w październiku 2017 r.

(jrm)

STANOWISKO GDDKiA

Południowa obwodnica niezagrożona

Budowa Południowej Obwodnicy Warszawy nie jest zagrożona – zapewnił Jan Krynicki. Rzecznik Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad odniósł się we wtorek do doniesień o złej sytuacji finansowej wykonawcy. Chodzi o włoską spółkę Astaldi. Krynicki poinformował na konferencji, że włoskie konsorcjum ma problemy, jednak „nie ma mowy o bankructwie”. – Mamy do czynienia z przewidzianą we włoskim prawie procedurą zabezpieczenia

funkcjonowania firmy w sytuacji, kiedy ma pewne problemy finansowe – poinformował. Dodał, że GDDKiA prowadzi rozmowy z Astaldi, aby ocenić ewentualne zagrożenia. Rzecznik podsumował, że podwykonawcy POW nie sygnalizują żadnych komplikacji w wypłatach. Inaczej jest na trasie kolejowej Warszawa–Lublin, gdzie prace także prowadzi Astaldi. Podwykonawcy nie dostali zaległych wynagrodzeń, które szacowane są na kilka milionów. Rzecznik PLK poinformował, że w spółce działa już specjalny zespół, który zajmuje się sytuacją Astaldi i podwykonawców.

(oprac. jrm)



MEDYCZNE E-USŁUGI

RADOM \ Elektroniczne recepty, zwolnienia lekarskie i skierowania do specjalistów – to wszystko od poniedziałku w radomskim pogotowiu ratunkowym. Wprowadzono nowoczesny system informatyczny za ponad 6 mln zł. – Jeżeli pacjent był już u nas zarejestrowany, automatycznie na ekranie monitora pojawia się jego dane i historia wizyt – mówi Piotr Kowalski, dyrektor radomskiego pogotowia.

fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Parking zamiast kamienicy

W pierwszych po wojennych latach tzw. Biuro Odbudowy Stolicy (BOS) nie tylko nie zajmowało się odbudową, czyli wstępnym zabezpieczaniem murów, a następnie remontami setek spalonych warszawskich kamienic, lecz także nie odbudowało stolicy w znaczeniu wprowadzenia nowej zabudowy na place po burzonych na masową skalę domach. Wiele miejsc, w których w 1945 r. znajdowały się kamienice nadające się do remontu i współtworzące miejską przestrzeń, nadal pozostaje pustych. Zbrodnia stalinowskiego miastobójstwa w największym chyba stopniu zniszczyła oblicze Woli. Pod względem urbanistycznym dzielnica ta uległa skrajnej degradacji, tracąc w wielu rejonach cechy historycznego miasta i tradycyjnie rozumianej miejskości. Z powierzchni ziemi faktycznie znikły takie ulice, jak np. Chłodna, Ogrodowa czy Wronia, posiadające po zakończeniu wojny nie-

2018 r.



Miejsce wspaniałej wielkomiejskiej zabudowy zajęł parking

mal w całości zachowaną obustronną zabudowę z przełomu XIX i XX w., możliwą wtedy do uratowania. Rozmiary strat poniesionych w wyniku zbrodni dokonanej przez stali-

nowskich burzycieli uzmysławia nam choćby zachowane w aktach BOS zdjęcie spalonej kamienicy zlokalizowanej przy ul. Wroniej 66, róg Ogrodowej (drugi adres tego domu:

Ogrodowa 57). Dziś, na miejscu pięknej kamienicy o śródmiejskim standardzie, mamy plac z parkingiem.

(js)

1946 r.



Kamienica przy ul. Wroniej 66, róg Ogrodowej, zburzona

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA
ELEKTRONICZNA

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NONE
PANSTWO

ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



PONAD 2 KG NARKOTYKÓW

KOZIENICE \ 0,5 kg amfetaminy, niemal 1,5 kg marihuany oraz dopalacze wpadły w ręce koziennickich funkcjonariuszy. Przechwycili oni towar, zanim trafił na rynek. Policjanci zatrzymali w tej sprawie dwóch mężczyzn – 25- i 39-latką.

fot. Policja.gov.pl/d



MAGAZYNOWAŁ ODPADY

MIŃSK MAZ. \ Jest akt oskarżenia ws. nielegalnego składowania odpadów. Janowi M. grozi nawet pięć lat więzienia. Na trzyhektarową działkę w Olszewicach oskarżony miał zwozić folię, gumę i worki wypełnione liśćmi – odpady inne niż te, na które miał pozwolenie.

fot. mat. pras./d



fot. Tomasz Marzec/Gazeta Polska k/2

ona w 1946 r. na zlecenie BOS. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie

WARSZAWA

Wyborcze słupki

Polityka senioralna, rodzinna, infrastruktura, budowa metra to główne tematy poruszane w kampanii wyborczej w Warszawie. Dołącza do nich kwestia stawianych w stolicy słupków oddzielających chodniki od jezdni. Jedni mówią „odslupkować Warszawę!”, inni – że słupki chronią najsłabszych.

O sprawie zasłupkowania Warszawy piszemy od ponad półtora roku. Teraz zajęli się tym kandydaci na prezydenta stolicy. – Jeśli zostanie prezydentem stolicy, rozpocznie prawdziwą politykę parkingową i odslupkuje Warszawę – zapewniał kilka dni temu kandydat na prezydenta z ramienia Zjednoczonej Prawicy Patryk Jaki. Jednocześnie zaznaczył, że miasto nie prowadzi konsultacji z mieszkańcami ws. miejsc, w których stawiane są słupki. Działania miasta w tej kwestii ocenia jako nieracjonalne. – Możemy to zmienić! – zapowiedział Jaki.

Z takim podejściem kandydata Zjednoczonej Prawicy do sprawy nie godzą się przedstawiciele Stowarzyszenia Miasto Jest Nasze. – Prawda jest taka, że słup-

ki chronią najsłabiej chronionych użytkowników ruchu ulicznego, czyli pieszych.

\\ Jeśli zostanie prezydentem stolicy, rozpocznie prawdziwą politykę parkingową i odslupkuje Warszawę – zapewniał kilka dni temu Patryk Jaki \\

Żeby nie mieli zastawionych chodników i mogli normalnie chodzić ulicami miasta – przekazuje członek stowarzyszenia Jan Mencwel.

W podobnym tonie wypowiedzi się przedstawiciele Zarządu Dróg Miejskich, którzy również uważają, że to wszystko dla bezpieczeństwa pieszych.

Nasuwa się pytanie, czy słupki w Warszawie rzeczywiście chronią pieszych. Już w 2016 r. na Ochocie została nawet powołana komisja do-
rażna ds. przeglądu zasadności stawiania słupków drogowych przy obojętności ulicach.

Na łamach „Dodatku Mazowieckiego” niejednokrotnie pisaliśmy o słupkowych absurdach. Chociażby na Pradze-Południe, gdzie jeszcze niedawno na ul. Męcińskiej słupki powodowały, że osoby na wózkach lub z wózkami dziecięcymi miały ogromny problem, żeby się tam poruszać. Zwracał nam na to uwagę radny dzielnicy Paweł Zalewski (PiS). Między innymi dzięki jego interwencji zapadła decyzja o likwidacji słupków w tym miejscu.

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

DOKUMENT



fot. IPN/d

Opowieść o księdzu Jerzym

Pokaz filmu Rafała Wieczyńskiego „Zwycięzcy nie umierają – opowieść o księdzu Jerzym”. Film dokumentuje życie, męczeństwo i niezwykle kult, jakim otaczany jest ks. Jerzy Popiełuszko. Gościem spotkania będzie dr Milena Kindziuk – publicystka, autorka m.in. biografii bł. ks. Jerzego Popiełuszki „Świadek prawdy”.

3 października, godz. 18, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Z Patagonii na Alaskę

Pokaz slajdów „Z Patagonii na Alaskę” autorstwa Piotra Strzeżysza. Widzowie obejrzą zdjęcia i posłuchają opowieści o półtorarocznej podróży z Patagonii na Alaskę. Zobaczą, że daleki, nieznan świat jest bliższy, niż się wydaje, ludzie w nim są ciepłi i gościnni, a dzikie zwierzęta spokojne i przyjazne. Bilet: 18 zł.

4 października, godz. 19, kino Luna, ul. Marszałkowska 28, Warszawa

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d



fot. mat. pras./d

Spotkanie Klubu F8

Klub F8 to grupa pasjonatów, którzy zajmują się różnymi rodzajami fotografii: makrofotografią, fotografią pejzażową, przyrodniczą, portretową, reportażową. Uczestnicy spotkań uczą się od siebie nawzajem, prezentują swoje osiągnięcia i dzielą się informacjami. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. 3 października, godz. 19, Konstanciński Dom Kultury, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

MALARSTWO



fot. mat. pras./d

Historia w ożywionych obrazach

Emilia Plater, 24-letnia szlachcianka z Wilna, postanawia włączyć się do powstania. Zbiera własny oddział i walczy z Rosjanami. Emilia staje się symbolem patriotki walczącej o niepodległość ojczyzny. Scenografia i kostiumy przenoszą widzów do przeszłości, pozwalając „wejść” do wnętrza obrazu.

4 października, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

Małe filharmonie

Spotkanie z kwintetem fortepianowym (fortepian, dwoje skrzypiec, altówka, wiolonczela) adresowane do dzieci. Słuchacze będą mogli poznać wspaniałe możliwości brzmieniowe tej formacji muzycznej. Bilet: 5 zł od osoby. Rezerwacja miejsc: tel. (025) 794 31 01, 602 377 388. Kolejne spotkanie – 8 listopada. 4 października, godz. 8.30, 9.30, 10.30, MOK, Sala Biała, ul. Pułaskiego 6, Siedlce

MUZYKA RELIGIJNA



fot. mat. pras./d

Koncert zespołu Deus Meus

Grupa Deus Meus zagra po mszy św. odpustowej o godz. 18.30. Początki zespołu sięgają 1994 r. Pierwsze płyty weszły do kanonu najbardziej kultowych płyt z muzyką chrześcijańską, a poszczególne piosenki znane są niemal w każdym polskim Kościele. Zagrali ponad 600 koncertów, na terenie całej Polski.

4 października, godz. 19.30, parafia św. Franciszka, ul. Franciszka Hynka 4a, Warszawa



LEGIA SPĘDZI ZIMĘ W PORTUGALII

PIŁKA NOŻNA \ Ricardo Sá Pinto przygotował już plan zimowych przygotowań Legii. Po zakończeniu rundy jesiennej Wojskowi będą odpoczywać trzy tygodnie, a później wyjadą na dwa zgrupowania. Jak informuje serwis Legia.net, oba odbędą się w Portugalii, w ośrodkach położonych w pobliżu Lizbony. Przed rokiem legioniści przygotowywali się w USA i Hiszpanii.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Artur Jędrzejczyk to ostatnio najpewniejszy piłkarz Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Powrót „Jędzy”

Legia zaczęła sezon tak źle, że na pierwsze zgrupowanie reprezentacji pod wodzą Jerzego Brzęczka nie został powołany żaden z jej piłkarzy. Przed meczami z Portugalią i Włochami sytuacja się zmieniła – bilet z powołaniem trafił do Artura Jędrzejczyka, który wyraźnie odżył pod okiem Ricarda Sá Pinto.

Małgorzata Chłopaś

Na swój debiutancki mecz w roli selekcjonera Brzęczek nie zdecydował się powołać żadnego zawodnika Legii. Wcześniej w kadrze Adama Nawałki pewniakami byli Michał Pazdan, Jędrzejczyk i Krzysztof Mączyński. Ten ostatni nie pojechał na mundial, ale nie dlatego, że trener stracił do niego zaufanie – „Mąka” przegrał walkę z kontuzją i nie zdążył dojść do optymalnej formy.

Po nieudanym mundialu legijni reprezentanci stracili wpływy i miejsce w składzie także w klubie. Mączyński został zesłany do rezerw, a Pazdan w ekstraklasie głównie grzeje ławę. Dostał szansę gry w Pucharze Polski i wykorzystał ją, strzelając gola Chojniczance, ale Sá Pinto nie lubi zmieniać składu i decyduje się na rozsady dość rzadko. „Pazdek” może więc długo czekać na regularne występy.

Co innego Jędrzejczyk, który błyskawicznie przekonał do siebie portugalskiego szkoleniowca. Sá Pinto zdecydował, że to od „Jędzy” rozpocznie budowę środka obrony, mianował go też wicekapitanem.

Uniwersalny piłkarz, który w czasie kariery grał zarówno na środku, jak i na obu stronach

defensywy, coraz częściej się zastanawia, czy jego kariera nie potoczyłaby się lepiej, gdyby szlifował grę na jednej pozycji. To na środku obrony zaczął przygodę z seniorską piłką w Igłopolu Dębica. – Rzeczywiście, nie jest to dla mnie nowa rola. Cieszę się, że dostaję szansę, i wydaje mi się, że moja gra jest coraz lepsza. Staram się dawać drużynie wszystko, co mam – mówi „Jędza”, który był najpewniejszym punktem w Legii podczas niedawnego meczu z Arką.

Grał bardzo agresywnie, kilka razy uprzedzał rywali odważnymi wyjściami daleko od własnego pola karnego, zaliczył aż 49 celnych podań na 51 prób.

Forma obrońcy nie uszła uwadze Jerzego Brzęczka i „Jędza” dostanie szansę gry w meczach Ligi Narodów z Portugalią (11.10, godz. 20.45) oraz Włochami (14.10, godz. 20.45). I pomyśleć, że do niedawna władze Legii traktowały tego piłkarza jak piątę koła u wozu... Działaczom nie pasował wysoki kontrakt obrońcy i w lipcu Jędrzejczyk został odsunięty od zespołu. Zmuszany do odejścia nie poddał się, wynegocjował rozłożenie płatności kontraktowych na raty i pokazał, że zasługuje na zaufanie.

**ŚLĄSK
–LEGIA**
sobota
godz. 20.30,
Canal+ Sport

PIŁKA NOŻNA

Reprezentant trenuje z Wisłą

Od początku października z drużyną Wisły Płock trenuje reprezentant Polski Przemysław Tytoń. Bramkarz nie znalazł klubu w letnim okienku transferowym. – Wyraziliśmy zgodę na treningi Przemka z naszym zespołem. Chcemy mu pomóc w dojściu do pełnej dyspozycji. W tym momencie nie są jednak prowadzone rozmowy dotyczące podpisania kontraktu z zawodnikiem – tłumaczy Jacek Kruszewski, prezes Wisły.

Nagy z powołaniem

Dobra postawa Dominika Nagya została dostrzeżona przez sztab reprezentacji Węgier. Pomocnik Legii otrzymał powołanie do kadry na spotkanie Ligi Narodów z Grecją (12.10) i Estonią (15.10). Nagy wraca do reprezentacji Węgier po roku przerwy. Ostatni raz zagrał w narodowych barwach 9 czerwca 2017 r. w spotkaniu z Andorą (0:1).

KOSZYKÓWKA

Legia pokonała Rosę

Koszykarze Legii kończą przygotowania do nowego sezonu. W ostatnim sparingu przed rozpoczęciem rozgrywek pokonali 88:84 Rosę Radom. Najwięcej punktów dla Zielonych Kanonierów zdobył skrzydłowy Omar Prewitt (20 oczek). W niedzielę Legia rozegra pierwszy mecz ligowy – zmierzy się w Lublinie z TBV Startem.

SIATKÓWKA



Wygrał wyścig z czasem i spełnił marzenia

Jeszcze w maju wyjazd Damiana Wojtaszki na mistrzostwa świata wydawał się niemożliwy. Siatkarz Onico walczył z ciężką kontuzją kolana. Vital Heynen wierzył jednak, że Damian pomoże drużynie. – Powiedział, że na mnie czeka i chce mnie w kadrze – mówi mistrz świata.

Gdyby w maju ktoś mi powiedział, że za cztery miesiące będę zdrowy i zostanę mistrzem świata, to w życiu bym nie uwierzył. A jednak marzenia się spełniły! – cieszy się Wojtaszek. W połowie maja libero doznał kontuzji kolana. Badania wykazały uszkodzenie chrząstki stawowej. Siatkarz musiał przejść zabieg operacyjny. – Czas odgrywał bardzo dużą rolę. Vital zadzwonił do mnie, kiedy miałem jeszcze ortezę na nodze. Powiedział, że na mnie zaczeka i chce mnie w kadrze. Byłem bardzo zdziwiony. Przez ten czas dużo się działo. Przyszedł na świat mój syn, miałem rehabilitację. Mimo operacji udało mi się powrócić do kadry. Wbrew przeciwnościom zdobyliśmy złoto. Lepszego scenariusza nie mogłem sobie wymyślić – wspomina wzruszony. Podczas turnieju Polacy mieli kryzys, przegrali dwa mecze, a w którym momencie uwierzyli w medal? – Po zwycięstwie meczu przeciwko Serbii, kiedy wszyscy myśleli, że rywale się nam podłożyli. Tak nie było, mówię z ręką na sercu. Walczyliśmy jak lwy, chłopaki grali najlepszą siatkówkę – nie ma wątpliwości Wojtaszek.

(mch)